Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 79 (779) ROK IV — WARSZAWA — ŚRODA 21 MARCA 1951 R. — WYDANIE H — CENA 15 gr.

Nauczyciel powinien krzewić i pogłębiać w młodzieży najgorętsze umiłowanie Polski Ludowej, szlachetną dumę narodową z jej osiągnięć, płomienny zapał w pracy i gotowość do walki w obronie pokoju i postępu

Przemówienie Prezydenta RP tow. Bolesława Bieruta na III Krajowym Zjeździe Związku Nauczycielstwa Polskiego



Szanowni Delegaci, Drodzy Przyjaciele!

Witam Was gorąco i serdecznie — jako przedstawicieli 150-tysięcznej rzeszy pracowników i działaczy oświatowych — nauczycieli i wychowawców młodego pokolenia Polski Ludowej!

III Zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego przypada w niezwykle ważnym okresie społecznego i państwowego rozwoju naszej Ojczyzny. Od chwili, kiedy miałem okazję witać Wasz I Zjazd w Bytomiu, upłynęło niewiele więcej ponad 5 lat. Ale w ciągu tego krótkiego stosunkowo okresu jakże wiele zmieniło się w sytuacji naszego kraju i w życiu naszego narodu! Zmieniło się wiele w ciągu tego czasu również w łonie samego nauczycielstwa. Wyrosła, podwoiła się niemal i Wasza organizacja zawodowa. Wlały się w jej szeregi nowe dziesiątki tysięcy młodych nauczycieli, którzy przygotowywali się do pracy na polu oświaty w nowych zupełnie warunkach. Zwiększyła się poważnie sieć szkół i placówek oświatowych, znacznie wzrosła i wzrasta wciąż szybko nadal liczba łaknących wiedzy dzieci, młodzieży i dorosłych. Rewolucja kulturalna, budząc nienasycony głód wiedzy i dóbr kulturalnych, ogarnia wciąż swym twórczym porywem coraz szersze masy ludowe, stawiając zwłaszcza przed nauczycielstwem i wychowawcami oraz działaczami na polu oświaty i nauki nowe, wielkie i jeszcze bardziej odpowiedzialne zadania. Na czym głównie i przede wszystkim polegają te zadania?

Polegają one — jak na to wskazywał Lenin w r. 1923 — na tym, aby to wszystko, co się dzieje jeszcze w znacznym stopniu żywiołowo mogło być „spotęgowane (a następnie i stokrotnie zwiększone) przez wniesienie do tej pracy świadomości, planowości i systematyczności". W rewolucji kulturalnej, którą przeżywa w obecnym okresie naród polski, jest jeszcze wiele elementów żywiołowości.

Właśnie nauczycielstwo polskie jest w pierwszym rzędzie powołane, aby wnosić w wielkie i twórcze przemiany i procesy naszego życia kulturalnego i społecznego coraz więcej świadomości, planowości i systematyczności.

Oto dlaczego zjazdy i obrady nauczycielstwa polskiego nabierają wyjątkowego znaczenia ogólnonarodowego.

Walka o pokój to najważniejszy obowiązek każdego uczciwego i szanującego swą godność człowieka

Wasz Zjazd obecny odbywa się również w warunkach zaostrzającej się i napiętej sytuacji międzynarodowej. Wzbogacony niepomiernie na dostawach wojennych w ciągu dwóch wojen światowych imperializm amerykański usiłuje wciąż przy pomocy pozbawionych wszelkich skrupułów metod polityki wojennej narzucić światu swe panowanie. Rozpętuje gonitwę zbrojeń, przechodzi do napaści zbrojnej na Koreę i Chiny oraz przygotowuje się coraz jawniej do wzniecenia — oczywiście, kiedy uzbroi hordy swych landsknechtów — nowej pożogi wojennej w Europie. Przygotowania te imperialiści amerykańscy czynią przez odbudowę rozbitego militaryzmu hitlerowskiego, przez formowanie bloków wojennych z państw burżuazyjnych, które kapitał amerykański zmarshallizował, tzn. uzależnił od siebie finansowo i gospodarczo, a następnie zwasalizował politycznie.

Te knowania wojenne imperialistów niepokoją ludzkość, zakłócają rozwój stosunków międzynarodowych i wymiany gospodarczej, pogłębiają kryzys i trudności życiowe wewnątrz samych krajów kapitalistycznych, nie wyłączając Stanów Zjednoczonych. Ale miliarderom amerykańskim, fabrykantom broni i handlarzom śmierci przysparzają one nowych zysków, budzą w nich żądzę grabieży i nowej wojny o panowanie nad światem.

W tych warunkach rośnie i wzmaga się walka wszystkich postępowych i pragnących pokoju ludzi przeciwko zbrodniczym knowaniom imperialistycznych podżegaczy wojennych. W tej wielkiej akcji światowej, do której włączają się wciąż nowe i nowe setki milionów ludzi we wszystkich krajach świata, szczególnie ważna i odpowiedzialna rola przypada narodom, wyzwolonym z pęt kapitalizmu, to jest narodom ZSRR i krajów demokracji ludowej, a więc i Polsce. Walka o zabezpieczenie pokoju światowego — to największe obecnie zadanie wszystkich narodów, to najważniejszy obowiązek każdego uczciwego i szanującego swą godność człowieka. Bowiem „pokój będzie zachowany i utrwalony — jak powiedział niedawno towarzysz Stalin — jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca. Wojna może stać się nieunikniona, jeżeli podżegaczom wojennym uda się omotać siecią kłamstw masy ludowe, oszukać je"... Wynika stąd, że walka o pokój, to przede wszystkim walka z kłamstwem i oszustwem propagandy podżegaczy wojennych. Nauczycielstwo polskie — czołowy hufiec bojowników o wiedzę i kulturę — z samego swego powołania i swej roli społecznej kroczyć winno w pierwszych szeregach bojowników o pokój i prawdę, winno niezmordowanie piętnować fałsz i oszustwo imperialistycznej propagandy wojennej.

Musimy wzmacniać nieustannie zwartość naszego narodu i pomnażać jego siły w codziennej pracy i walce

Walka z fałszem i oszustwem propagandy wojennej jest tylko jedną — jakkolwiek niezmiernie ważną — z form obrony pokoju. Dla skutecznej obrony pokoju musimy wzmacniać nieustannie zwartość naszego narodu i pomnażać jego siły w codziennej pracy i walce.

Naród polski nie tylko odbudowuje swą gospodarkę ze zniszczeń wojennych, ale likwiduje w potężnym wysiłku swoje zacofanie gospodarcze i kulturalne, pozostawione nam w spuściźnie przez stary ustrój obszarniczo - kapitalistyczny. Uprzemysławia się szybko nasz kraj, budują się nowe fabryki, kopalnie, huty, elektrownie, osiedla nowe i miasta. Z roku na rok zmienia się oblicze naszego kraju, który z gospodarczo zacofanego i przeważnie rolniczego przekształca się w kraj wysoko uprzemysłowiony, w kraj o nowoczesnej technice, a więc w kraj bez porównania silniejszy niż przed wojną. Jest to wielka rewolucja gospodarcza, której najbliższy zasięg i rozmach wyraża nasz plan 6-letni. Bez tej rewolucji gospodarczej nie byłoby, bo nie mogłoby być — rewolucji kulturalnej, ale też nie zrealizujemy rewolucji gospodarczej bez rewolucji kulturalnej. Jedno zjawisko uwarunkowuje drugie.

Szybki wzrost sił gospodarczych i kulturalnych naszego narodu i jego zwartości, to — w warunkach pogłębiającej się wciąż przyjaźni z narodami ZSRR i krajami demokracji ludowej — niezawodna gwarancja skutecznej obrony niepodległości i niezawisłości naszej Ojczyzny. Oto, o czym powinniśmy nieustannie pamiętać, oto, co powinniśmy wyjaśniać wszystkim, od najmłodszego dziecka aż do starca. W walce o pokój i plan 6-letni naród nasz winien być jak najbardziej czynny i zjednoczony wewnętrznie, gdyż każde osłabienie naszego wysiłku, naszej zwartości, czujności, ofiarności i gotowości do czynu, do poświęceń na rzecz wspólnej sprawy ogólnonarodowej — byłoby w obecnej sytuacji międzynarodowej czymś niewybaczalnym, byłoby naruszeniem wierności Polsce i złamaniem obowiązku obrony ludzkości przed groźbą nowej wojny światowej.

Powołaniem nauczyciela jest walczyć o pokój i plan 6-letni, kształtując dusze młodzieży i korzystając z potężnego oręża nauki i wiedzy

Wykonując swe zaszczytne powołanie nauczycieli i wychowawców młodzieży, przekazując jej cały dorobek kulturalny i szczytowe osiągnięcia wiedzy, nie powinniście zapominać o ciążącej na Was odpowiedzialności za patriotyczną postawę młodego pokolenia. Krzewić i pogłębiać w niej winniście najgorętsze umiłowanie Polski Ludowej, szlachetną dumę narodową z jej dorobku i osiągnięć, płomienny zapał w pracy i gotowość do walki w obronie pokoju i postępu dla dobra narodu i całej ludzkości.

Waszym powołaniem jest walczyć o pokój i plan 6-letni, kształtując dusze młodzieży i korzystając z potężnego oręża nauki i wiedzy. Pod sztandarem nauki i wiedzy, postępu i socjalizmu wychowujcie, umacniajcie milionowe szeregi polskiej młodzieży. Twórzcie wraz z młodzieżą potężne zastępy bojowników pokoju i zarazem bojowników rewolucji kulturalnej, którzy przodują w narodzie i kształtują naszą wspaniałą i przebogatą polską kulturę socjalistyczną, przepojoną najszlachetniejszymi pierwiastkami naszej wielkiej spuścizny kulturalnej, a wyrastającą na bazie nowej socjalistycznej ekonomiki.

Przed szkołą i nauczycielstwem stoją wielkie zadania wychowania nowego socjalistycznego człowieka

W procesie wielkich przeobrażeń, które dokonywują się w toczącej się w skali światowej walce między siłami pokoju i wojny, wolności i ucisku, postępu i wstecznictwa, naród polski kształtuje dziś swoją przyszłość w okolicznościach wyjątkowo dlań pomyślnych i szczęśliwych. Dzięki wielkiemu historycznemu zwycięstwu bohaterskiej Armii Radzieckiej nad siłami faszyzmu i hitleryzmu w ostatniej wojnie, naród nasz zdołał zrzucić pęta kapitalizmu i utrwalić nowy ustrój państwowy w postaci demokracji ludowej. Na tej podstawie kształtują się pomyślnie i w szybkim tempie społeczne, polityczne, gospodarcze i kulturalne warunki rozwoju Polski Ludowej. Jest to proces przekształcania się narodu polskiego w naród socjalistyczny, a więc w naród, którego losy kształtuje nie pasożytnicza burżuazja, lecz twórcza klasa robotnicza, — w naród, który rugując klasę kapitalistów stanie się narodem wolnym od klas antagonistycznych, narodem bardziej zwartym i prężnym — niż kiedykolwiek.

Przykład rozwoju narodów ZSRR — rozwoju nie dającego się porównać pod względem swego tempa i rozmachu z żadnym z poprzednich okresów historii — wskazuje dowodnie na wyższość nowego ustroju socjalistycznego, na potężne i nieograniczone możliwości rozwoju i postępu w warunkach socjalizmu.

Proces przekształcania się dawnych narodów burżuazyjnych w narody socjalistyczne — to proces przerastania jednej epoki dziejowej w drugą. Jest to proces rewolucyjny i burzliwy, wymagający wielkich wysiłków, ale też wyzwalający z głębi mas ludowych niewyczerpane siły, jest to najgłębsza spośród przemian, jakie przeżywało społeczeństwo ludzkie w swym dotychczasowym rowoju. Podrastające dziś pokolenie kształtować już będzie życie nowego społeczeństwa socjalistycznego. Dlatego tak wielkie zadania stoją przed naszą szkołą i przed naszym nauczycielstwem — zadania wychowania nowego człowieka socjalistycznego, wpojenia młodzieży moralności socjalistycznej.

Nie podobna tego zadania zrealizować bez walki z ciemnotą i przesądami, bez walki z wypaczeniem i wykoślawieniem ludzi w wyniku wielowiekowych rządów magnacko-szlacheckich, a potem obszarniczo - kapitalistycznych, które żerowały na najgorszych instynktach, szerzyły wstecznictwo i ciemnotę, obłudę i zakłamanie.

Zwalczać zaprzaństwo kosmopolityczne i truciznę nacjonalizmu

Zwalczamy i zwalczać winniśmy nihilizm narodowy i zaprzaństwo kosmopolityczne, brak godności narodowej i nie docenianie własnego dorobku, płaszczenie się przed zachodnim blichtrem, za którym kryje się pustka i bezpłodność, za którym kryje się sprzeniewierzenie pięknym tradycjom kultury zachodnioeuropejskiej, tradycjom Dantego i Szekspira, Moliera i Goethego.

Zwalczamy i zwalczać winniśmy niemniej zdecydowanie truciznę nacjonalizmu, całą niechlubną spuściznę endecko-piłsudczykowską, która, żerując na patriotyźmie i fałszując uczucia patriotyczne, była źródłem zdrady i klęsk narodowych.

Trzeba ściślej powiązać treść pracy wychowawczej i oświatowej z praktyką

Nasze nauczycielstwo wykona swe zadania, jeśli przygotowywać będzie podrastającą młodzież do udziału w budownictwie socjalistycznym, do czynnej i świadomej realizacji tej historycznej i porywającej misji, która przypadła w udziale naszemu pokoleniu. Nie można jednak spełnić tego zadania bez ściślejszego powiązania samej treści pracy wychowawczej i oświatowej z praktyką, z życiem, z codzienną pracą i osiągnięciami mas pracujących. Wymaga to nowych metod wychowawczych, całkowicie różnych od metod dawnej szkoły burżuazyjnej.

System nauczania i wychowania w szkole burżuazyjnej zmierzał do wychowania ludzi, którzy będą potulnymi wykonawcami woli kapitalistów, zaś wiedzę i kwalifikacje zdobędą tylko w takiej mierze, w jakiej to może dogadzać kapitalistom. Stąd oderwanie szkoły od życia. Zadaniem szkoły dzisiejszej jest usunąć tę sprzeczność, która jest cechą charakterystyczną ustroju burżuazyjnego, utrwalającego rozdział między pracą umysłową i fizyczną, między pracą wykwalifikowaną i najprostszą.

W kapitalistycznym systemie wytwórczym robotnik zamieniony zostaje w swej masie w dodatek do maszyny, w żywy mechanizm, wykonywujący określone ruchy przytępiające działalność umysłu. Odpowiednio do tego szkoła burżuazyjna oparta była o jednostronny, formalny i elitarny system wychowania, który dawał z jednej strony inteligentów, oderwanych od życia i praktyki, ciasnych specjalistów w określonej dziedzinie, a z drugiej — ludzi o nader ograniczonym zakresie ogólnych szablonowych i wąsko-technicznych wiadomości. Burżuazyjny sposób nauczania odrywa naukę szkolną od życia społecznego, od praktyki i pracy mas ludowych. Ale mało tego. Wychowanie burżuazyjne polega przede wszystkim na dawaniu dziecku sfałszowanego obrazu świata i utrudnianiu mu poznania prawdy. Gwałci ono ponadto i wypacza uczucia młodzieży, zatruwa mózgi zarówno dzieci jak dorosłych miazmatami nienawiści rasowej, propagandy wojennej i przede wszystkim nienawiści do postępowych idei społecznych oraz do przodującej nauki społecznej, jaką jest marksizm-leninizm.

Szkoła, która służyła burżuazji, tłumić musiała aktywność młodzieży, wychowując ją w bierności i ślepym posłuszeństwie, fałszować musiała prawdę o społeczeństwie i narodzie, szerzyć szowinizm i zakłamanie, wywołując konflikty w sumieniu nauczyciela, częstokroć zaś konflikty między młodzieżą a nauczycielstwem.

Nie darmo najlepsi przedstawiciele nauczycielstwa burzyli się przeciwko temu systemowi ucisku i zakłamania.

Stąd tak często mieliśmy objawy zniechęcania młodzieży do nauki i jej wrogi stosunek do szkoły. Te ponure czasy mamy już, na szczęście, poza sobą, ale nie potrafiliśmy jeszcze przekształcić w pełni metod nauczania i wychowania w system, odpowiadający wymaganiom nowej epoki wielkich przemian społecznych, wymaganiom, jakie stawia przed nami dzień dzisiejszy — okres budownictwa socjalistycznego.

Zadaniem szkoły i nauczycielstwa jest nieubłagana walka z ponurą spuścizną burżuazyjnego systemu wychowawczego

Wychowanie burżuazyjne zniekształca brutalnie sferę duchowych przeżyć człowieka od najmłodszego wieku, aby jak najbardziej ograniczyć i zahamować ich rozwój, wtłaczając je w ramy zakłamanej ideologii, uzasadniającej wyzysk i tyranię kapitału.

Zadaniem szkoły i nauczycielstwa w naszym państwie demokratyczno-ludowym jest nieubłagana, wszechstronna, zdecydowana walka z tą ponurą spuścizną burżuazyjnego systemu wychowawczego. Winniśmy oczyścić nasz system nauczania z wszelkich pozostałości ideologicznych starego ustroju, uwolnić go z resztek wstecznictwa, kryjących się za parawanem fałszywych teorii, obnażyć i zdemaskować społeczną naukę i filozofię burżuazyjną.

Kierunkiem naszych wysiłków wychowawczych musi być jak najwszechstronniejsze udostępnienie młodemu pokoleniu prawdy o prawach rozwoju społecznego, budzenie w nim zainteresowania dzisiejszą walką, pracą, osiągnięciami mas pracujących oraz postępowymi tradycjami i zdobyczami naszej kultury narodowej, jej wkładem w kulturę ogólnoludzką. Nowy system wychowawczy winien wprowadzić do szkoły twórczą atmosferę budownictwa socjalistycznego, którą żyją polskie masy pracujące. Winien budzić zapał i dumę z osiągnięć twórczych tych mas, wnosić do pracy szkolnej to samo poczucie obowiązku społecznego, które towarzyszy wysiłkom naszych przodowników pracy, te same szlachetne ambicje, ofiarność, poświęcenie, które ożywiają robotników, racjonalizatorów i nowatorów przemysłu i rolnictwa, setki tysięcy uczestników współzawodnictwa socjalistycznego, bohaterów pracy, budowniczych Polski Ludowej.

Nasza metoda wychowawcza winna kształtować w młodzieży świadomość, że postępy w nauce, dyscyplina w pracy szkolnej i organizacji, poważny stosunek do obowiązku szkolnego, do nauczycieli i kolegów — stanowią doniosły i codzienny wkład tej młodzieży do osiągnięć narodu, pomnażają jego siły, utrwalają jego niepodległość, przyśpieszają jego rozwój twórczy.

Niepodobna wykonać tych wielkich zadań wychowawczych bez ściślejszego zespolenia duchowego i ideowego nauczycielstwa z młodzieżą, niepodobna ich wykonać bez współudziału samej młodzieży, bez jej inicjatywy, bez jej organizacji. Aktywność, inicjatywa społeczna młodzieży, jej zapał, jej ofiarna postawa społeczna, jej samorządna dyscyplina i twórczy entuzjazm, jej zaufanie, szacunek i miłość do wychowawców i rodziców — to czynniki, przeobrażające życie szkoły, tworzące atmosferę patriotyczną i twórczą. Umiejętność budzenia w młodzieży tych cech i zainteresowań — oto co określa kwalifikacje oraz pomyślne wyniki pracy wychowawców i nauczycieli.

Nauczycielstwo powinno nieustannie pogłębiać wiedzę społeczno-polityczną i łączność z masami pracującymi

Aby osiągnąć te kwalifikacje i te wyniki nauczycielstwo samo winno nieustannie pogłębiać swą wiedzę społeczno-polityczną i swą łączność z masami pracującymi, z ich troskami i przeżyciami, z osiągnięciami i zdobyczami politycznymi, gospodarczymi, kulturalnymi narodu i państwa. Trzeba zrywać ze starym szablonem formalnego nauczania.

Powołanie nauczyciela i wychowawcy w nowej epoce budownictwa socjalistycznego — to odpowiedzialna i niełatwa, ale najpiękniejsza rola i misja społeczna — jeśli się ją należycie rozumie i wypełnia.

Ileż radości i satysfakcji daje praca nauczyciela w naszych warunkach, kiedy każdy talent, każde uzdolnienie znajduje nieograniczone możliwości rozwoju, kiedy każdy szlachetny poryw serca może być zrealizowany, a nie jest, jak to było przedtem, deptany przez ustrój wyzysku i krzywdy społecznej. Umysł dziecięcy i młodociany — to świeża, płodna i wdzięczna gleba jeśli się ją umie kultywować delikatnie i troskliwie. Trzeba to czynić poprzez umiejętne budzenie w młodocianych sercach i umysłach bezinteresowności i szlachetnej rywalizacji, radości z pracy dla ogółu i pełnego rozwoju swych sił twórczych. Budzenie w człowieku nowych myśli i nowych uczuć wzniosłych i szlachetnych, rozszerzanie jego widnokręgu, odsłanianie przed człowiekiem perspektywy nowego, bez porównania bogatszego i wspanialszego świata od tego, w którym zawarte było jego dotychczasowe życie, umacnianie w nim pragnienia budowania tego nowego życia — czyż może być zaszczytniejsze, bardziej chlubne zadanie?

Chcemy wychowywać nowe pokolenie światłych, wszechstronnie rozwiniętych i aktywnych społecznie obywateli nowej Polski, którzy łączyć będą w sobie gorącą miłość ojczystego kraju i pragnienie pomnażania jego zdobyczy twórczych z głębokim poczuciem więzi międzynarodowej i braterstwa z twórczymi wysiłkami narodów socjalistycznych, z wszystkimi siłami w świecie walczącymi o postęp i pokój.

Szczególnie bliski nam jest i drogi dorobek wychowawczy narodów Związku Radzieckiego, które torują całemu światu drogę w żmudnej i twórczej pracy wychowywania człowieka socjalistycznego, kształtowania moralności socjalistycznej.

Bądźcie motorem wspaniałej i wielkiej rewolucji kulturalnej, pomnażajcie jej twórcze wyniki

W wielkim i twórczym zadaniu wychowawczym naszego narodu — Wam, nauczyciele polscy, przypadła doniosła rola, którą — wierzę gorąco — potraficie wypełnić chlubnie, mobilizując kolektywny wysiłek całej swej organizacji. Tego oczekuje od Was naród, tworzący swój nowy byt socjalistyczny, nową kartę swych dziejów. Bądźcie motorem tej wspaniałej i wielkiej rewolucji kulturalnej, która kształtuje dziś życie narodu, pomnażajcie jej twórcze wyniki. Ponieście w szeregi nauczycielstwa ten gorący zapał, który ożywiał serca wielkich szermierzy oświaty, nauki i kultury polskiej, nieśmiertelnych wychowawców narodu — Kopernika, Modrzewskiego, Mickiewicza, Słowackiego, Kołłątaja, Staszica, Śniadeckich i wielu, wielu innych, których twórcza praca stanowi źródło naszej chwały ojczystej.

Przekażcie gorące pozdrowienia wszystkim towarzyszom pracy, całej 150-tysięcznej rzeszy członków Związku i przyjmijcie życzenia owocnych obrad.

Wyciągamy braterską dłoń do robotników wszystkich krajów zagrożonych przez odbudowę sił zbrojnych i przemysłu wojennego Niemiec zachodnich

Robotnicy polscy uchwalają nakazy dla delegatów na Europejską Konferencję Robotniczą

(f) Załogi robotnicze na masowych zebraniach uchwalają nakazy dla wybranych przez siebie delegatów na rozpoczynającą się w Berlinie dnia 23 bm. Europejską Konferencję Robotniczą przeciw remilitaryzacji Niemiec. Wiece, na których uchwalane są nakazy, zamieniają się w potężne manifestacje niezłomnej woli walki robotników polskich o pokój i pełną realizację Planu 6-letniego.

Dnia 19 bm. wiece takie odbyły się w pow. będzińskim w kop. „Kazimierz - Juliusz" oraz w Warszawie na budowie MDM.

Gorąco zamanifestowali swą pełną solidarność z uchwałami Światowej Rady Pokoju, a szczególnie z rezolucją Rady przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, górnicy kop. „Kazimierz - Juliusz". Przemówienia przewodniczącego Zarz. Gł. ZZ Górników, posła Czerwińskiego i czołowego przodownika pracy kopalni, delegata załogi na Europejską Konferencję Robotniczą — Wincentego Hajduka, raz po raz przerywano entuzjastycznymi okrzykami: „Niech żyje Światowa Rada Pokoju!", „Niech żyje wódz światowego frontu pokoju — Józef Stalin!" Żywiołowo manifestowali górnicy na cześć Prezydenta RP. Bolesława Bieruta.

Niech żyje bohaterski lud Barcelony!

Wznoszone okrzyki: „Niech żyje bohaterski lud Barcelony!" stały się okazją do gorącej manifestacji na cześć proletariatu hiszpańskiego, bohatersko walczącego z faszystowskim reżimem Franco.

W nakazie dla swego delegata, Wincentego Hajduka, górnicy kop. „Kazimierz - Juliusz" stwierdzają m. in.: „Pozdrawiamy gorąco przyjaciół pokoju w Niemczech. Wyciągamy braterską dłoń jedności i solidarności robotniczej do inicjatorów Europejskiej Konferencji Robotniczej przeciwko remilitaryzacji Niemiec — do związkowców niemieckich i francuskich oraz do robotników wszystkich krajów bezpośrednio zagrożonych przez odbudowę sił zbrojnych i przemysłu wojennego Niemiec zachodnich".

Nakaz budowniczych MDM

Załoga budowniczych Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej w swym nakazie dla delegata Marcelego Kozaka stwierdza m. in.: „My, robotnicy budowlani Warszawy — pragniemy dołączyć nasz głos protestu do głosu milionowych rzesz robotników Europy przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, przeciwko wskrzeszaniu tych sił, które kilka zaledwie lat temu obracały nasze wsie i miasta w rumowiska, niosły śmierć i zniszczenie. Pragniemy zameldować Konferencji, iż wzmagać będziemy stale swą walkę o pokój. Solidaryzując się w pełni z uchwałami Berlińskiej Sesji Światowej Rady Pokoju gorąco popieramy żądanie zawarcia jeszcze w roku bież. pokojowego traktatu ze zjednoczonymi, demokratycznymi Niemcami".

Koreańskie wojska ludowe zadają poważne ciosy agresorom

Barbarzyńcy amerykańscy w dalszym ciągu używają gazów trujących

(f) PEKIN (PAP). Dowództwo koreańskiej armii ludowej podaje w komunikacie ogłoszonym w poniedziałek, że oddziały koreańskiej armii ludowej wspólnie z ochotnikami chińskimi toczyły na wszystkich frontach zaciekłe walki.

Na północ od Seulu w toku zaciekłych walk oddziały armii ludowej zadają nieprzyjacielowi duże straty w ludziach i sprzęcie.

(a) PEKIN (PAP). Jak donosi z Korei agencja Nowych Chin, wojska amerykańskie rozpoczęły stosowanie na froncie w Korei pocisków artyleryjskich, napełnionych substancjami trującymi. Po raz pierwszy użycie przez Amerykanów bomb lotniczych z gazem trującym stwierdzone zostało w dniu 23 lutego w okolicach miejscowości Lili. Bomby te zostały zrzucone na pozycje ochotników chińskich z samolotów amerykańskich. W dniu 26 lutego — stwierdza agencja — o godz. 12 w południe na okopy w rejonie Wanczanri, zajmowane przez oddział ochotników chińskich, upadł pocisk artyleryjski napełniony lotną substancją chemiczną. Drugi taki pocisk wystrzelony został tegoż dnia o godz. 20 i upadł na zboczu góry na północ od szosy wiodącej do Wanczanri.

W dniu 3 marca o godz. 16 artyleria amerykańska ostrzelała podobnymi pociskami pozycje 8 kompanii ochotników chińskich w rejonie Tobionri. 6 marca w pobliżu Kuriton znów padły dwa pociski z substancją trującą na pozycje ochotników chińskich.

Agencja Nowych Chin stwierdza, że te brutalne akty pogwałcenia przez najeźdźców amerykańskich przepisów prawa międzynarodowego, wywołały ogromne oburzenie wśród żołnierzy armii ludowej i ochotników chińskich.

Robotnicy japońscy nie chcą pracować dla amerykańskich agresorów

(f) PEKIN (PAP). Robotnicy japońscy, mobilizowani do pracy na zapleczu amerykańskich wojsk agresywnych w Korei, występują stanowczo przeciwko wykorzystywaniu ich przez imperialistów amerykańskich w walce przeciwko narodowi koreańskiemu. Za opór robotników japońskich kilku z nich niedawno rozstrzelano. Wśród Japończyków sprowadzonych przymusowo do Korei mnożą się wypadki sabotażu i dezercji.

Umocnić jedność ludu hiszpańskiego osiągniętą w walce przeciw krwawemu reżimowi Franco

Oświadczenie KC KP Hiszpanii i sekretariatu Zjednoczonej Socjalistycznej Partii Katalonii

(f) PARYŻ (PAP). „Humanite" zamieściła oświadczenie Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Hiszpanii i sekretariatu Zjednoczonej Socjalistycznej Partii Katalonii ogłoszone w związku z bohaterską walką ludu pracującego Barcelony.

Oświadczenie stwierdza, że naród hiszpański jest gotów do walki przeciwko przygotowaniom do imperialistycznej wojny i rozumie, że głód i nędza, które stale wzrastają, są bezpośrednim następstwem tych przygotowań.

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Hiszpanii i sekretariat Zjednoczonej Socjalistycznej Partii Katalonii — stwierdza oświadczenie — ponawiają apel, z jakim Komitet Centralny Partii Komunistycznej zwrócił się w grudniu ub. roku do wszystkich partii robotniczych i republikańskich, do wszystkich sił demokratycznych i patriotycznych w sprawie utworzenia republikańskiego i demokratycznego frontu narodowego, który by przyśpieszył zwycięstwo narodu hiszpańskiego w walce przeciwko frankizmowi i wojnie.

Komunistyczna Partia Hiszpanii i Zjednoczona Socjalistyczna Partia Katalonii wzywają masy pracujące i cały naród do utrzymania i zacieśnienia jedności, osiągniętej w czasie walki, w przewidywaniu przyszłych bitew, które należy prowadzić w Barcelonie i w całej Hiszpanii aż do wywalczenia wysuniętych żądań, obalenia reżimu Franco i ustanowienia w Hiszpanii ustroju demokracji i pokoju.

Oświadczenie wzywa Hiszpanów do solidarności z aresztowanymi i prześladowanymi uczestnikami strajku w Barcelonie oraz do przyjścia im z pomocą materialną.

W zakończeniu oświadczenia czytamy: Komunistyczna Partia Hiszpanii i Zjednoczona Socjalistyczna Partia Katalonii ze wzruszeniem podkreślają wyjątkową, międzynarodową solidarność proletariacką, którą walka w Barcelonie wywołała na całym świecie, a zwłaszcza wśród robotników Francji i Włoch. Solidarność ta dowodzi, że wbrew patronatowi amerykańskiej większości w ONZ nad reżimem Franco, narody krajów kapitalistycznych popierają wyzwoleńczą walkę narodu hiszpańskiego.

Robotnicy radzieccy przystępują do współzawodnictwa pierwszomajowego

(f) MOSKWA (PAP). — Załoga wielkich zakładów metalurgicznych im. Stalina w Magnitogorsku przystąpiła do tradycyjnego współzawodnictwa podjętego dla godnego uczczenia święta pierwszomajowego.

Współzawodnictwo zainicjowała załoga pieców martenowskich, zobowiązując się w ciągu 6 tygodni dać państwu 6.000 ton stali ponad plan. Załoga tego oddziału postanowiła oszczędnie zużywać surowce i energię elektryczną. Apel załogi zakładów im. Stalina spotkał się z gorącym oddźwiękiem wśród robotników Magnitogorska.

Zwołanie I sesji Rady Najwyższej Ukraińskiej SRR

(f) MOSKWA (PAP). Prezydium Rady Najwyższej Republiki Ukraińskiej postanowiło zwołać na dzień 17 kwietnia br. w Kijowie I sesję Rady Najwyższej Ukraińskiej SRR.

V plenum KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED)

(d) BERLIN (PAP). Dziennik „Neues Deutschland" donosi, że w dniach od 15 do 17 marca br. odbyło się pod przewodnictwem Wilhelma Piecka i Otto Grotewohla piąte plenum KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED).

Plenum przyjęło do wiadomości oświadczenie Rudolfa Herrnstadta o stanowisku Biura Politycznego SED wobec odrzucenia przez parlament boński propozycji Izby Ludowej oraz o dalszych zadaniach w walce o pokój i jedność Niemiec. Plenum wysłuchało i omówiło referat Hermana Matterna o pracy Komisji Centralnej do spraw weryfikacji członków i kandydatów partii.

Następnie plenum wysłuchało referatu Muellera o zadaniach w dziedzinie kultury fizycznej i sportu oraz referatu Lautera na temat: „Walka przeciwko formalizmowi w sztuce i literaturze, o postępową kulturę niemiecką". Lauter przeciwstawił rozwój sztuki i literatury w NRD rozpadowi kultury i sztuki w Niemczech zachodnich pod wpływem ideologii imperializmu anglo-amerykańskiego.

W dyskusji nad referatem Lautera wzięli udział zaproszeni przez KC SED znani pisarze niemieccy i artyści.

Uroczystości Miesiąca przyjaźni niemiecko-polskiej w NRD

(f) BERLIN (PAP). W ramach obchodów Miesiąca przyjaźni niemiecko - polskiej w NRD, odbyła się w Berlinie akademia pod hasłem: „Granica pokoju na Odrze i Nysie łączy dwa zaprzyjaźnione narody".

Uczestnicy akademii owacyjnie przyjęli występy zorganizowanego przy Towarzystwie zespołu artystycznego, którego członkowie, młodzież Polonii berlińskiej, wykonali szereg polskich tańców ludowych oraz polskich pieśni masowych.

W Domu Kultury Radzieckiej w Berlinie odbył się koncert muzyków polskich: prof. Kazimierza Wiłkomirskiego, Wandy Wiłkomirskiej i Zbigniewa Szymonowicza. Publiczność berlińska zgotowała artystom polskim niezwykle serdeczne przyjęcie.

*

Z okazji Miesiąca przyjaźni niemiecko - polskiej Urząd Informacji NRD wydał specjalny biuletyn, poświęcony rozwojowi Polski.

Zbrodniarze amerykańscy poniosą zasłużoną karę

Oświadczenie przedstawiciela ochotników chińskich w sprawie użycia gazów trujących przez wojska USA w Korei

(f) PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin podaje:

Dnia 17 marca przedstawiciel chińskich ochotników ludowych złożył oświadczenie o zbrodniczym stosowaniu substancji trujących przez wojska grabieżców amerykańskich. Oświadczenie to stwierdza m. in.

W ciągu ostatnich miesięcy wojska grabieżców amerykańskich, które doznały poważnych niepowodzeń w wojnie agresywnej, z jeszcze większym cynizmem popełniają zbrodnie. Z jeszcze większym okrucieństwem niszczą miasta i wsie, mordują ludność, w tej liczbie kobiety i dzieci; dokonują masowych egzekucji ochotników chińskich wziętych do niewoli i stosują substancje trujące, usiłując wymordować przy pomocy gazów chińskich bojowników ludowych, sprzeciwiających się ich agresji i walczących o pokój.

W dniu 1 grudnia 1950 r. o godz. 16 oddziały amerykańskiej drugiej dywizji w Czunsiri (prowincja południowy Phenjan), okrutnie zamordowały 31 jeńców chińskich i 35 spokojnych obywateli koreańskich.

Żądni krwi grabieżcy amerykańscy niejednokrotnie stosowali substancje trujące na froncie w rejonie rzeki Han. Zbrodnie te demaskują grabieżców amerykańskich jako najbardziej okrutną, najbardziej zbrodniczą armię na świecie, jako armię morderców, jako spadkobierców bandytów hitlerowskich i faszystów japońskich. Gdy zbrodnie grabieżców amerykańskich, stosujących substancje trujące na froncie w rejonie rzeki Han doszły do wiadomości narodów świata — oficerowie sztabu Mac Arthura i sztabu lotnictwa Stanów Zjednoczonych na Dalekim Wschodzie bezwstydnie zaprzeczyli tym zbrodniczym aktom. Lecz jak można zaprzeczać nikczemnym zbrodniom, gdy fakty są oczywiste? Wojska grabieżców amerykańskich zastosowały pociski chemiczne na froncie w rejonie rzeki Han 23 i 26 lutego oraz 3 marca. W rejonie Kuriton agresorzy amerykańscy rzucili dwa pociski chemiczne na drugi dzień po zaprzeczeniu przez oficerów sztabu Mac Arthura faktom stosowania substancji trujących. Zaprzeczenie amerykańskie odnośnie stosowania substancji trujących świadczy jedynie o tym, że agresorzy amerykańscy — to nie tylko mordercy, lecz także bezwstydni kłamcy.

Agresorzy amerykańscy w Korei popełnili wyjątkowo ciężkie zbrodnie, które wywołały zdecydowany sprzeciw ze strony narodów koreańskiego i chińskiego, ze strony miłujących pokój narodów całego świata i ostatecznie poniosą oni zasłużoną karę. Siły zbrojne narodów koreańskiego i chińskiego w dalszym ciągu zadają ciężkie ciosy stadu oszalałych bandytów, ruch obrońców pokoju wzmaga się we wszystkich krajach.

Ochotnicy chińscy nigdy nie przebaczą tym żądnym krwi oprawcom. Ochotnicy chińscy są zdecydowani walczyć ramię w ramię z żołnierzami koreańskiej armii ludowej aż do zupełnego zlikwidowania wojsk grabieżców, które wtargnęły do Korei. Postawią oni przed sądem i surowo ukarzą zbrodniarzy, którzy zastosowali substancje trujące.

Hasła komitetu przygotowawczego Europejskiej Konferencji Robotniczej przeciw remilitaryzacji Niemiec zachodnich

W konferencji weźmie udział około 800 delegatów

(f) BERLIN (PAP). Komitet przygotowawczy Europejskiej Konferencji Robotniczej przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich ogłosił następujące hasła:

Niech żyje jedność robotników Europy w walce przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich!

Niech żyje jedność działania klasy robotniczej w walce o pokój!

Lud pracujący Berlina wita robotników krajów Europy!

Niech żyje międzynarodowa solidarność klasy robotniczej w walce o pokój!

Ani jednego człowieka i ani jednego grosza na zbrojenia amerykańskie!

Eisenhower grozi bombą atomową. Robotnicy Europy, zjednoczcie się w obronie pokoju!

Żadnego poparcia dla podżegaczy wojennych — wszystkie siły dla obrony pokoju!

Precz z remilitaryzacją Niemiec zachodnich i Berlina zachodniego!

Razem ze wszystkimi robotnikami krajów europejskich przeciwko podżegaczom wojennym!

Precz z podżegaczami wojennymi! Domagamy się traktatu pokojowego z Niemcami jeszcze w roku 1951!

Witamy bohaterskich obrońców pokoju we Francji i Włoszech!

Barcelona przykładem dla robotników zachodnio-niemieckich w walce przeciwko przygotowaniom wojennym, o lepsze warunki bytu.

Niech żyje sojusz bojowy wszystkich robotników Europy w obronie pokoju!

O porozumienie między narodami i o pokój — przeciwko podżegaczom wojennym!

Jednolite i demokratyczne Niemcy warunkiem zapewnienia pokoju Europy!

Domagamy się zwolnienia wszystkich prześladowanych bojowników o pokój!

Demaskujcie wszelkie przygotowania do nowej rzezi narodów! Sprawa pokoju spoczywa w naszym ręku!

Pokój zwycięży wojnę!

(f) BERLIN (PAP). Komitet przygotowawczy Europejskiej Konferencji Robotniczej, która odbędzie się w Berlinie w dniach 23—25 marca otrzymał już wiele zgłoszeń. Jedną z najliczniejszych delegacji będzie delegacja francuska, w skład której wejdzie 130 osób. Liczna delegacja oczekiwana jest również z Włoch. Zakończone zostały wybory delegatów na konferencję w Niemieckiej Republice Demokratycznej oraz w Niemczech zachodnich.

Ogółem w obradach Europejskiej Konferencji Robotniczej przeciwko remilitaryzacji Niemiec weźmie udział około 800 delegatów.

W ciągu kilku tygodni we Francji zebrano 6 milionów podpisów w plebiscycie przeciw remilitaryzacji Trizonii

Masowe wiece obrońców pokoju w Indiach — Dzień walki młodzieży włoskiej przeciw wojnie

(f) PARYŻ (PAP). — W Obervielliers pod Paryżem odbyła się w niedzielę sesja Francuskiej Rady Pokoju z udziałem delegatów z 79 departamentów.

Referat o walce w obronie pokoju oraz o dalszych perspektywach jej rozwoju we Francji wygłosił Yves Farge.

Mówca zakomunikował, że pod apelem sztokholmskim zebrano we Francji 17 milionów podpisów, zaś ogólno - narodowy plebiscyt przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich przyniósł w ciągu kilku tygodni 6 milionów podpisów. W czasie akcji sztokholmskiej tego rodzaju rezultat osiągnięto dopiero po 3,5 miesiącach.

Farge podkreślił, że rozmach i powodzenie plebiscytu świadczą o olbrzymiej potędze ruchu przeciwko remilitaryzacji Niemiec.

Na sesji uchwalono rezolucję, która wyrażając niezłomną wiarę w ostateczne zwycięstwo sprawy pokoju, zawiera konkretny program działań w obronie pokoju.

Uczestnicy sesji uchwalili również pozdrowienia dla narodu hiszpańskiego w związku z jego bohaterską walką przeciwko faszystowskiemu reżimowi Franco.

*

(f) PARYŻ (PAP). — Ostatni biuletyn Światowej Rady Pokoju donosi, że Krajowy Komitet Szwajcarskich Obrońców Pokoju wezwał wszystkie stowarzyszenia demokratyczne i wszystkie organizacje walczące o pokój do przygotowania ogólnokrajowej szwajcarskiej konferencji obrońców pokoju.

*

Z Cypru donoszą, że odbywają się tam intensywne przygotowania do krajowego kongresu obrońców pokoju, zapowiedzianego na kwiecień.

*

Triesteński komitet obrońców pokoju postanowił zorganizować międzynarodową manifestację przeciwko militaryzacji Triestu z udziałem delegatów włoskich i austriackich.

*

(f) MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z New Delhi:

W Patnie odbyła się konferencja obrońców pokoju z udziałem 350 delegatów, reprezentujących wszystkie rejony prowincji Bihar. W mieście odbyły się masowe wiece i demonstracja, w której brało udział przeszło 10 tysięcy osób.

Konferencja, wiece i demonstracja odbyły się pod hasłami: „Wypędzić imperialistów z Azji!", „Zakazać bomby atomowej!", „Niech żyje zjednoczona wolna i niezależna Korea!", „Indie muszą wystąpić z Imperium Brytyjskiego!", „Hindusi nigdy nie będą walczyć po stronie imperialistów anglo - amerykańskich!".

Uczestnicy konferencji obrońców pokoju wyrażali swe całkowite poparcie dla pokojowej polityki ZSRR i żądali wzmocnienia przyjaznych stosunków ze Związkiem Radzieckim i Chińską Republiką Ludową.

Na posiedzeniu Komitetu Obrońców Pokoju w Laknau uchwalono rezolucję, potępiającą rząd indyjski za zakaz zorganizowania w New Delhi drugiego ogólnoindyjskiego kongresu obrońców pokoju.

Na masowym wiecu w Matre obrońcy pokoju gorąco powitali uchwały II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie.

*

(f) NOWY JORK (PAP). — Polskie Stronnictwo Demokratyczne w Montrealu przesłało do premiera Kanady Saint Laurent list protestacyjny przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i przeciwko zapowiadanemu przez prasę zwolnieniu z więzienia kanadyjskiego zbrodniarza wojennego b. generała hitlerowskiego Meyera.

*

(f) RZYM (PAP). — Demokratyczna młodzież Włoch obchodziła w niedzielę „Dzień walki młodzieży przeciwko wojnie". W Rzymie i w całym kraju odbyły się masowe wiece młodzieży poświęcone uchwałom Światowej Rady Pokoju.

Monopole USA chcą zagarnąć naftę irańską

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje w depeszy z Teheranu:

Dziennik „Keihan", powołując się na agencję „United Press", stwierdza, że uchwała Medżlisu (izby niższej parlamentu irańskiego) w sprawie nacjonalizacji krajowego przemysłu naftowego rozpętała spekulację wśród przedstawicieli amerykańskich towarzystw naftowych, którzy wzmogli walkę o zagarnięcie nafty irańskiej.

Po oświadczeniu przedstawiciela „Texas Oil Company", że jeśli rząd irański rozpisze przetarg na źródła naftowe, jego towarzystwo zaoferuje Iranowi znaczną część swych dochodów — zabrał głos przedstawiciel „Standard Oil Company". Oznajmił on, że jego towarzystwo wypłacać będzie Iranowi jeszcze większy procent zysków. Z kolei towarzystwo „Socony Vacuum Oil Company" oświadczyło, że zgadza się na wypłatę Iranowi większego odsetku zysków niż „Standard Oil Company". Jednocześnie towarzystwo amerykańskie „Esso Standard Oil Company" twierdzi, że zapłaci za koncesję na naftę irańską nawet jeszcze więcej.

Wszystkie te towarzystwa prześcignął jednak w swych obietnicach monopol naftowy „Aramco", który oświadczył że jeżeli Iran odda mu do dyspozycji swoją naftę i zgodzi się na połączenie irańskich źródeł naftowych rurociągami z wybrzeżem Morza Śródziemnego— będzie mógł zapewnić Iranowi jeszcze większy udział w zyskach.

Apetyty amerykańskich monopoli naftowych w stosunku do nafty irańskiej znajdują odzwierciedlenie — jak stwierdza dziennik — w zwyżce kursu akcji amerykańskich towarzystw naftowych przy jednoczesnym spadku kursu akcji Anglo - Irańskiego Towarzystwa Naftowego.

Wysłannik Departamentu Stanu „pośredniczy" w sporze o naftę

(f) TEL AVIV (PAP). Z Teheranu donoszą, że przybyły tam szef wydziału Bliskiego Wschodu, Azji Południowej i Afryki w Departamencie Stanu USA MacGhee zamierza wystąpić jako „pośrednik" dla usunięcia „rozbieżności" w sprawach nafty między Iranem a Anglo - Irańskim Towarzystwem Naftowym. Wysłannik Departamentu Stanu ma traktować załatwienie tego problemu jako swe najważniejsze obecne zadanie.

Kryzys rządowy w Iranie trwa

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Teheranu:

Jak podaje dziennik „Dad", rząd irański Husseina Ali miał przedstawić się parlamentowi już 17 marca, ale oficjalne ogłoszenie jego składu odroczono na czas nieokreślony, gdyż co najmniej połowa desygnowanych ministrów wciąż jeszcze nie wyraziła ostatecznej zgody na objęcie stanowisk ministerialnych.

Codzienną twórczą pracą umacniamy front pokoju

Na zebraniach sprawozdawczych z sesji Światowej Rady Pokoju społeczeństwo polskie manifestuje solidarność z Paktem Pokoju

(f) W Lublinie, Szczecinie i Poznaniu odbyły się rozszerzone plenarne posiedzenia wojewódzkich komitetów obrońców pokoju, poświęcone omówieniu uchwał berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju oraz podsumowaniu wyników akcji zbiórki darów dla dzieci koreańskich. Uczestnicy posiedzeń postanowili upowszechnić uchwały berlińskie wśród wszystkich mieszkańców swoich województw.

W myśl słów Generalissimusa Józefa Stalina, że pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą sprawę pokoju w swe ręce i będą jej broniły do końca; w myśl słów Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta, że nie można oddzielić walki o pokój od walki o realizację planu 6-letniego, aktywiści ruchu pokoju zmobilizują wszystkie swe siły, aby Apel i inne uchwały sesji berlińskiej znał i wcielał w życie każdy uczciwy obywatel przez wykonanie zadań planu 6-letniego.

Społeczeństwo Szczecina zapoznaje się z uchwałami Światowej Rady Pokoju

W Szczecinie w dniu 18 bm. odbyły się w dzielnicy Południe, Północ i Port zebrania poświęcone spopularyzowaniu uchwał berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju. W powziętych jednomyślnie rezolucjach uczestnicy zgromadzeń wyrażając solidarność z uchwałami sesji berlińskiej postanowili przyczynić się, aby w szeregach narodowego frontu walki o pokój i plan 6-letni nie zabrakło ani jednego świadomego mieszkańca Szczecina.

Zebrani wysłali listy do Prezydenta RP tow. Bolesława Bieruta, Marszałka Polski tow. Konstantego Rokossowskiego i przewodniczącego Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju prof. Jana Dembowskiego, w których zapewniają, że nie ustaną w walce o zachowanie i utrwalenie pokoju poprzez swą codzienną, twórczą, pokojową pracę.

Wezwanie przodownika

Znany przodownik pracy Państwowej Fabryki Nr 4 w Szczecinie, Józef Juda, przeszedł na obsługę 4 maszyn przędzalniczych, zamiast dotychczasowych dwóch i zapoczątkował w ten sposób nowy zryw załogi w przekraczaniu zadań planu 6-letniego. „Musimy wzmóc walkę o pokój" — mówi Józef Juda w swoim apelu do towarzyszy pracy.

„Przed złożeniem podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju zrealizujemy podjęte zobowiązania"

„Aby dać dowód, jak droga jest dla nas sprawa pokoju — powiedział na zebraniu młodzieżowy przodownik pracy z zakładów naprawczych PKP w Tarnowie, Henryk Gondek — postanawiamy przed złożeniem podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju zrealizować zobowiązanie, które dziś na jej cześć podejmujemy". Gondek zobowiązał się podnieść wydajność swej pracy o dalszych 10 proc. Za jego przykładem poszła cała młodzieżowa załoga warsztatów.

We wszystkich zakładach pracy na Opolszczyźnie odbywają się masowe zebrania, na których zgromadzeni domagają się zawarcia Paktu Pokoju pomiędzy 5 mocarstwami i jak najostrzej potępiają zbrodnicze plany odbudowy Wehrmachtu przez anglo - amerykańskich podżegaczy wojennych.

Również na licznych zebraniach na Wybrzeżu społeczeństwo podejmuje rezolucje solidaryzujące się z uchwałami i Apelem berlińskiej sesji i deklaruje czynny udział w akcji, mającej na celu upowszechnienie tych uchwał.

„Czyn pokoju" załogi ZPB im. Harnama

W zakładach przemysłu bawełnianego im. Harnama w Łodzi odbyło się ostatnio zgromadzenie pracowników wszystkich działów produkcji, którzy postanowili „czynem pokoju" uczcić historyczne uchwały berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju.

Uczestnicy narady dla zadokumentowania swego poparcia dla uchwał Światowej Rady Pokoju postanowili systematycznie od kwietnia br. zwiększać wydajność swej pracy o 3 proc. miesięcznie. Kierownictwo zakładów zobowiązało się zapewnić stałą pomoc personelu administracyjnego i technicznego, by w pełni zapewnić robotnikom realizację ich doniosłych zobowiązań.

Aktywny udział w walce o pokój — honorem i ambicją każdego nauczyciela

Drugi dzień obrad III Krajowego Zjazdu Związku Nauczycielstwa Polskiego

(f) Drugi dzień obrad III Krajowego Zjazdu Związku Nauczycielstwa Polskiego poświęcony był dyskusji nad wygłoszonymi w dniu poprzednim referatami i sprawozdaniami.

Ponadto w czasie obrad złożyły sprawozdania komisje rewizyjna i mandatowa oraz uchwalono nowy statut ZNP.

Serdecznymi, długo niemilknącymi oklaskami powitali zebrani wiceprzewodniczącego Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju Ignara, który omawiając zadania członków ZNP w świetle uchwał berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju stwierdził, że uchwały te jeszcze silniej i pełniej zmobilizują wszystkich postępowych ludzi na całym świecie do wzmożonej walki o pokój.

„Mówcie dzieciom i młodzieży o wielkich osiągnięciach naszej ludowej ojczyzny. Wpajajcie ludności wiejskiej poczucie, że ich praca przy tworzeniu nowego ustroju na wsi jest nakazem patriotyzmu i zabezpieczenia niepodległości" — stwierdził w zakończeniu wśród długo niemilknących oklasków pos. Ignar.

Również w dyskusji główny nacisk położono na zadania i rolę nauczyciela w umacnianiu szerokiego frontu narodowego walki o pokój i realizację planu 6-letniego.

„Aby spełnić ważne zadania, jakie postawiło VI Plenum KC PZPR — stwierdził Lewarkowski z Warszawy — musimy ciągle systematycznie pogłębiać swą wiedzę ideologiczną".

W dyskusji wskazano, że wszyscy członkowie ZNP w swej codziennej pracy muszą przekazywać młodzieży, robotnikom, chłopom — jak największym rzeszom społeczeństwa — wskazania i uchwały Światowej Rady Pokoju. „Honorem i ambicją każdego nauczyciela powinno być hasło: Jestem aktywistą w walce o pokój" — powiedział dyrektor Liceum Ogólnokształcącego w Krakowie Sędziwy.

Wiele miejsca poświęcono w dyskusji sprawie socjalistycznej przebudowy wsi.

Szeroko omawiano również walkę o wyższy poziom pracy szkoły, o najlepsze wyniki nauczania.

Wiele uwagi poświęcono sprawie wychowania nowego pokolenia w duchu marksizmu i leninizmu. Ogromną pomocą, jak stwierdzili dyskutanci, mogą stać się tu wzory i doświadczenia pedagogiki radzieckiej. Poszczególni mówcy domagali się szerszego udostępnienia nauczycielstwu fachowej literatury radzieckiej.

W czasie obrad przybyła na salę witana burzliwą owacją delegacja budowniczych Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej. Zebrani długo manifestują na cześć budowniczych nowej socjalistycznej stolicy.

W imieniu delegacji przemówił przodownik pracy MDM, wyrabiający 300 procent normy, Franciszek Witek.

„My, robotnicy budowlani — oświadczył Witek — budujemy dziś tysiące nowych, pięknych, jasnych szkół. Pragniemy wzamian aby w tych szkołach nasi synowie i córki wychowywali się na przyszłych budowniczych socjalizmu".

Słowa warszawskiego murarza wywołują na sali gorący aplauz. Długo nie milkną okrzyki: „Niech żyją budowniczowie nowej socjalistycznej stolicy", „Niech żyje polska klasa robotnicza!"

Następnie przemawiała na zjeździe z MDM, wyrabiająca 220 procent normy — Józefa Stańczak. „Dziś my, kobiety — powiedziała ob. Stańczak — zdobywamy coraz to nowe zawody, niedostępne dla nas w Polsce sanacyjnej. Dziś możemy spokojnie oddać się twórczej pokojowej pracy, gdyż wiemy, że dzieci nasze mają zapewnioną opiekę w żłobkach i przedszkolach".

Przemówienie Stańczak wywołuje na sali nową falę entuzjazmu. Zrywają się okrzyki na cześć Polski Ludowej i jej pierwszego obywatela Prezydenta Bieruta. Zebrani stojąc długo skandują: „Bierut — Pokój!"

Serdecznie powitali delegaci sekretarza Zarz. Gł. ZMP Ociepkę, który mówiąc o uzyskanych już osiągnięciach młodzieży ZMP-owskiej w walce o wyniki nauczania i wychowania młodego pokolenia w duchu socjalistycznym stwierdził:

„Osiągnięcia swe zawdzięczamy ścisłej więzi łączącej młodzież ZMP-owską z nauczycielstwem, które udziela naszej organizacji wszechstronnej pomocy. Dalsze zacieśnienie współpracy ZNP i ZMP przyczyni się do osiągnięcia jeszcze lepszych rezultatów w dziedzinie dydaktycznej i pedagogicznej".

Obrady trwają.

W walce o racjonalną gospodarkę węglem

Palacze łódzkich zakładów im. Wróblewskiego zaoszczędzą 340 ton węgla kwartalnie

Robotnicy kotłowni kopalni „Pokój" będą się dzielić doświadczeniami z towarzyszami z kopalni „Paweł"

(d) (Kor. wł.) Coraz więcej łódzkich zakładów pracy podejmuje walkę o oszczędność węgla. Ostatnio do współzawodnictwa w oszczędnej gospodarce węglem przystąpili palacze Zakł. Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego im. Wróblewskiego i Zakładów Wełnianych im. Gwardii Ludowej.

Załoga kotłowni ZPJG im. Wróblewskiego może już obecnie poszczycić się poważnymi osiągnięciami w zmniejszaniu zużycia paliwa. Dzięki ulepszeniom technicznym i stałej trosce poszczególnych pracowników, oszczędność wynosi około 340 ton węgla kwartalnie. W celu dalszego usprawnienia gospodarki opałowej, załoga wezwała do współzawodnictwa i wymiany doświadczeń swych towarzyszy z ZPJG w Kaliszu.

Palacze ZPW im. Gwardii Ludowej wezwali do współzawodnictwa Zakłady im. Barlickiego, zobowiązując się jednocześnie zaoszczędzić do końca roku 1.165 ton węgla. (Bg)

*

(Kor. wł.) Załoga kotłowni kop. „Pokój" w Nowym Bytomiu, włączając się do walki o racjonalną gospodarkę węglem poprzez współzawodnictwo i wymianę doświadczeń z pokrewną kotłownią, podjęła na naradzie wytwórczej 16 bm. następujące zobowiązania:

„Usprawnić gospodarkę paliwem w kotłowni kopalni. Zwiększyć produkcję pary z 1 kg węgla o 10 proc. w ciągu roku 1951, w porównaniu z pierwszym kwartałem br. Dzięki temu zaoszczędzi się miesięcznie ok. 200 ton węgla".

Załoga kotłowni kopalni „Pokój" postanowiła wezwać do współzawodnictwa i szerokiej wymiany doświadczeń w oszczędnym gospodarowaniu węglem — załogę kotłowni kopalni „Paweł" w Chebziu.

Podziękowanie dla robotników budujących kombinat włókienniczy w Piotrkowie

(f) W odpowiedzi na meldunek o ukończeniu na 19 dni przed terminem budowy konstrukcji żelbetowych olbrzymiej hali przędzalni piotrkowskiego kombinatu bawełnianego, minister Budownictwa Przemysłowego przesłał do Zarządu Budowy Nr 3 w Piotrkowie Trybunalskim następujące pismo:

„Otrzymałem Wasz meldunek. Dziękuję w imieniu służby za wyniki Waszej wydajnej pracy, w oparciu o metody przodującej techniki radzieckiej. Złóżcie w moim imieniu podziękowanie całej załodze robotniczej i pracownikom umysłowym za ich wkład pracy w realizację planu 6-letniego, w budowę fundamentów socjalizmu w walkę o pokój".

Narada racjonalizatorów, techników i inżynierów przemysłu włókien sztucznych

(f) W Łodzi odbyła się ogólnokrajowa narada czołowych racjonalizatorów, techników i inżynierów przemysłu włókien sztucznych, poświęcona zagadnieniu postępu technicznego w tym przemyśle, jako podstawy wykonania Planu 6-letniego.

Na naradzie przedyskutowano wszechstronnie zagadnienia związane z obecnym stanem wiedzy technicznej w produkcji włókien sztucznych w Polsce i zagranicą, ze specjalnym uwzględnieniem osiągnięć ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Szczególnie mocno podkreślono znaczenie ruchu racjonalizatorskiego w realizacji postępu technicznego. Ogółem do chwili obecnej robotnicy zatrudnieni w przemyśle włókien sztucznych. wprowadzili 1.159 usprawnień i wynalazków, których wartość wynosi 15.600 tys. zł.

Olbrzymie znaczenie dla postępu technicznego w przemyśle włókien sztucznych posiadają szeroko stosowane remonty szybkościowe, dzięki którym skrócono poważnie postoje maszyn w okresie prac remontowych.

Rekordowy czas remontu włókniarki w jednej z fabryk, zamiast planowanych przy remoncie zwykłym 57 dni, trwał 16 dni, czyli że skrócono postój tej maszyny o 71,4 proc. Czas remontu skręcarki wyniósł 3 dni zamiast zaplanowanych przy remoncie zwykłym 27 dni. W ten sposób postój produkcyjny tej maszyny skrócony został o 88,7 proc.

Podobne wyniki osiągnięto i w innych zakładach.

Z ŻYCIA PARTII

W oderwaniu od terenu

Znajomość warunków w jakich pracują organizacje podstawowe, umiejętność przyjścia im ze skuteczną pomocą w rozwiązywaniu bieżących zadań, cierpliwe instruowanie ich nie tylko drogą uchwał czy pisemnych poleceń, ale przede wszystkim poprzez żywą, systematyczną więź z aktywem, z szeregowymi członkami partii — oto warunek podnoszenia poziomu naszej pracy partyjnej.

Coraz lepiej zdają sobie z tego sprawę instancje partyjne w terenie. Nie wszystkie jednak stosują w praktyce te istotne zasady kierownictwa partyjnego.

Akcja skupu zboża wiele również i pod tym względem przysporzyła nauk. Ale są jeszcze instancje partyjne, które z tych nauk nie wyciągnęły niestety żadnych wniosków i nadal żywą pracę z ludźmi — zastępują administrowaniem, bezpośredni kontakt z organizacjami podstawowymi — wymianą korespondencji.

Tak jest w powiecie sochaczewskim.

Do KG jak po ogień

Do komitetu gminnego w Kozłowie Biskupim rzadko przyjeżdżają towarzysze z Komitetu Powiatowego. I sekretarza KP nie było tu już od bardzo dawna. Instruktorzy z reguły niemal przyjeżdżają po brakujące im dane do sprawozdania, po kilka liczb.

Jest jakaś gorąca akcja: skup zboża, wymiana pieniędzy, wybory partyjne, wtedy tych błyskawicznych odwiedzin jest więcej. Instruktor zapoznaje sekretarza KG ze schematem akcji, jaką trzeba rozwinąć, szybko daje ogólne wytyczne, aby tylko zdążyć na drugą gminę, na trzecią, na czwartą.

Do gromady nikt z KP na ogół nie trafia.

Akcja przeszła, sekretarz KG męczy się przez parę dni nad sprawozdaniem, trochę go szlifuje i odsyła do KP. W KP tonie ono w szafie instruktora sprawozdawczego.

Sprawozdania zamknięte w szafie niczego nie uczą

Wybory partyjne w gminie Kozłów Biskupi zostały ukończone. Towarzysz Lichta, sekretarz KG do niedawna jeszcze przodujący robotnik kolejowy, od grudnia sprawujący tu te nowe dla niego obowiązki, przesłał sprawozdanie do KP.

Jakie wyprowadził wnioski z dyskusji często bardzo żywych, które miały miejsce na zebraniu — trudno mu powiedzieć. Nie wie również jak wyjaśnić fakt, że większość sekretarzy została zmieniona.

Czy zastanawiał się jak pomóc organizacji gromadzkiej w Jeżówku, gdzie przebieg partyjnego zebrania wyborczego wskazał na to, że propaganda kułacka zdobyła tam wpływ na niektórych członków organizacji partyjnej? Nie. W Jeżówku nigdy jeszcze nie był.

A gdyby tow. Lichtę Komitet Powiatowy poinstruował, że wybory do władz partyjnych to nie jest jakaś kolejna akcja, w której trzeba tylko kalendarzyka zebrań — ale że wybory to wielkie wydarzenie w życiu organizacji gromadzkiej — sekretarz KG niewątpliwie z większą uwagą śledziłby ich przebieg. Wtedy na pewno wyciągnąłby dla KG szersze, praktyczne wnioski, choćby z wyborów w organizacji partyjnej w Bielicach.

Dyskutanci mówili tam, że brak jest bliższej więzi z komitetem gminnym, że rzadkie przyjazdy nie przynoszą im oczekiwanej pomocy. Główną troską towarzyszy przyjeżdżających z KG były składki partyjne i prowadzenie protokołów.

Organizacja gromadzka w Bielicach czeka na poważniejszą pomoc — pomocy tej nie otrzymuje. Aktyw podnosi to na zebraniu — ale protokół zebrania pozostaje zapomniany gdzieś w szafie i w KG i, jak to zobaczymy dalej, i w KP.

KP nie pomaga tow. Lichcie

Tow. Lichta wypełnia jakieś prostokątne kartoniki. Na każdym umieszcza nazwisko, datę wstąpienia do partii, miejsce zamieszkania. Zaprowadza ewidencję agitatorów. Jutro ma ją wysłać do KP.

Na pytanie, jak pracuje na przykład agitator Przybysławski tow. Lichta odpowiada szczerze że w ogóle go nie zna. W gminie jest 14 agitatorów. Połowy sekretarz KG nie widział jeszcze na oczy.

Ani razu KG nie urządził odprawy agitatorów. Agitatorzy się nie szkolą, agitatorzy nie pracują, agitatorzy nie brali udziału w skupie zboża — są natomiast w ewidencji.

Sekretarz komitetu gminnego nie zna gminnego aktywu. Jak sam się przyznaje — w gromadach bywa rzadko. Nikt go nie pouczył, że to ważne. Komitet Powiatowy domaga się od niego terminowej odpowiedzi na listy, żąda sprawozdań, wykazów, bytności na odprawach i to tow. Lichta robi.

Raz na dwa tygodnie i to nieregularnie, zbiera komitet gminny, czasem urządza odprawę pierwszych sekretarzy.

Na odprawach tych stale przypomina o składkach — a składki w dalszym ciągu wpływają nieregularnie. Czasem przypomina, że od dłuższego czasu nie powstała żadna grupa kandydacka. Ale monity te nie odnoszą skutku. Grupy nie powstają.

Skąd te trudności w pracy, dlaczego wciąż jeszcze niemal w dwóch trzecich gromad gminy Kozłów Biskupi są białe plamy, dlaczego gmina nie wykonała w pełni planu skupu zboża, jaka jest przyczyna, że szkolenie partyjne utyka? Tego wszystkiego tow. Lichta nie umie sam sobie wyjaśnić.

Nie pomaga mu w wyjaśnieniu źródeł tych trudności Komitet Powiatowy, który gminę obsługuje „w trybie pożarowym", bez jakiegoś planu, bez prób pogłębionej analizy sytuacji.

Praca bez planu, bez perspektyw

Tow. Lichta przyszedł tu w grudniu ub. roku. Na prowizorycznym protokóle zdawczo-odbiorczym znalazły się krzesła, będące własnością KG, szafa i kałamarze. Na boku protokółu obok półek i portretów, tow. Lichta zaznaczył, na podstawie zapewnienia ustępującego sekretarza, że według planu, należy założyć w ciągu IV kwartału ub. roku — trzy grupy kandydackie w Kozłowie Szlacheckim, Borymowie, Antoniewie.

I dziś tow. Lichta zapytany o plan rozbudowy grup kandydackich wyciąga protokół, wyłuskując z rejestru krzeseł i kałamarzy nazwy tych trzech gromad, z którymi na dobrą sprawę nie wie co ma robić.

Tak wygląda plan pracy KG. Innego nie ma. KP obiecał już parę miesięcy temu tow. Lichcie, że pomoże mu w jego opracowaniu, ale wciąż jeszcze pomocy nie widać.

Komitet gminny pracuje od akcji do akcji, od jednego nastawienia do drugiego; bez szerszych perspektyw, bez zrozumienia istotnej treści pracy, którą polecają mu wykonać.

W tych warunkach o kontakcie z terenem, o pogłębionej więzi z członkami partii, nie mówiąc już o bezpartyjnych, trudno poważniej mówić.

W Sochaczewie te same błędy

W jaki sposób mogło dojść do podobnej sytuacji? Nici prowadzące z KG Kozłów Biskupi, z KG Szymanów, gdzie byliśmy również, z KG Iłów, splatają się w jeden węzeł — w KP w Sochaczewie

Sprawozdania z wyborów do władz partyjnych w powiecie sochaczewskim zajęły już niejedną teczkę. Ale poza instruktorem sprawozdawczym KP nikt ich jeszcze nie czytał.

Pierwszy sekretarz nie był ani na jednym zebraniu wyborczym. Pierwszy sekretarz, podobnie jak tow. Lichta nie mógłby więc powiedzieć, jakie wnioski nasuwają mu zebrania sprawozdawczo - wyborcze.

Nie powstała w bieżącym roku ani jedna grupa kandydacka w Kozłowie Biskupim. Ale nie tylko w Kozłowie — również w całym powiecie sochaczewskim.

Protokół z konferencji powiatowej z ub. roku, jej uchwały — wszystko to gdzieś zaginęło. Pierwszy i drugi sekretarz są tu już od dobrych kilku miesięcy, ale żaden z nich nie umie powiedzieć, w jakim stopniu Komitet Powiatowy realizuje postanowienia konferencji powiatowej.

Tak, jak w całym kraju, również w powiecie Sochaczew planowy skup zboża podniósł aktywność mas pracujących chłopów, rozwinął wśród nich poczucie odpowiedzialności za pomyślny rozwój naszej ojczyzny, przybliżył je do naszej partii i jej zadań. Mówią o tym protokóły zebrań wyborczych, niektóre sprawozdania z planowego skupu.

W innych jednak powiatach utrwalono osiągnięcia polityczne, zorganizowały się grupy kandydackie, w bardziej dojrzałych politycznie gromadach powstawały nowe spółdzielnie produkcyjne.

W pow. sochaczewskim tego zjawiska nie ma. Bo Komitet Powiatowy zagubił to co najistotniejsze — polityczną i organizacyjną treść tej ogromnej kampanii.

Towarzysze z KP pracują bez związku z terenem, pracują dlatego źle. Oderwali się od ludzi, od komitetów gminnych i podstawowych organizacji partyjnych. Dlatego ich sekretarze komitetów gminnych — borykają się z masą nierozwiązanych trudności.

*

Kilka słów o Warszawskim Komitecie Wojewódzkim. W trakcie akcji skupu dwukrotnie odpowiedzialni towarzysze z WKW odwiedzili Sochaczew. Jakże jednak mogli wskazać Komitetowi Powiatowemu na źródło zła, ciążącego na jego pracy, skoro i oni swoją bytność w powiecie sochaczewskim ograniczyli tylko do krótkiej wizyty w gabinecie I sekretarza KP.

Wydaje się sprawą dość pilną, by któryś z towarzyszy z WKW wraz z sekretarzem KP w Sochaczewie pojechali do Kozłowa Biskupiego porozmawiać z tow. Lichtą.

Rozmowa taka bardzo potrzebna jest tow. Lichcie. Bardzo potrzebna jest ona również towarzyszom z KP i WKW.

WITOLD KUCZYŃSKI

Front pokoju i niezawisłości Włoch

B. Rayzacher

„United Press", agencja prasowa stojąca blisko Departamentu Stanu USA opublikowała w dniu 25 lutego br. depeszę z Waszyngtonu, w której czytamy:

„Wśród narodów paktu atlantyckiego naród włoski posiada największy potencjał ludzki. We Włoszech jest 1,8 miliona bezrobotnych (w rzeczywistości jest ok. 2,5 miln. — Red.). *Ci... mogliby wstąpić do wojska..."*

„...Dla wzmocnienia potencjału gospodarczego Włoch, USA udzieliły rządowi włoskiemu wielu rad, jak np. zaleciły przeprowadzenie rewizji struktury podatkowej we Włoszech, którą Amerykanie uważają za niewydajną i niesłuszną"...

Ta depesza — to jeden z wielu dowodów, że koła rządzące USA traktują dziś Włochy jak własną kolonię, potrzebną im jako źródło mięsa armatniego i jako żerowisko dla amerykańskiej oligarchii finansowej.

W walce przeciw kolonizacji Włoch

Kolonizowanie Włoch przez Amerykanów trwa od chwili dojścia do władzy „partii amerykańskich" z chrześcijańską demokracją De Gasperiego na czele. Pierwszym rezultatem tej polityki było rozpoczęcie w roku 1948, po przystąpieniu Włoch do planu Marshalla, planowej likwidacji włoskiego przemysłu ciężkiego, prowadzonej przez rząd na rozkaz amerykański. Potem, w ramach paktu atlantyckiego rząd jawnie przystąpił do zbrojeń, kontynuując politykę zdrady narodowej, działania na szkodę najbardziej żywotnych interesów narodowych przez całkowite podporządkowanie Włoch amerykańskim imperialistom.

Klasa robotnicza od pierwszej chwili wystąpiła przeciwko amerykańskim próbom likwidacji niezawisłości Włoch. Robotnicy włoscy pod kierownictwem partii komunistycznej zdecydowanie wystąpili przeciwko próbom zniszczenia narodowego przemysłu.

Zacięta walka o uratowanie gospodarki Włoch przed jej całkowitym zniszczeniem toczy się z niesłabnącym napięciem. Walka ta, zapoczątkowana przez robotników wielkich zakładów Breda, Ansaldo, Bolzaneto — objęła dziś cały kraj, objęła setki mniejszych i większych zakładów przemysłowych, łącząc hasła ekonomiczne — utrzymania warsztatów pracy z walką polityczną, przeciwko rządowi reakcji, przeciwko podporządkowywaniu kraju amerykańskim imperialistom.

Bilans polityki zbrojeń

Militaryzacyjna polityka rządu spustoszyła gospodarkę Włoch. Inflacja, wzrost cen, bezrobocie — to właśnie wyniki zbrojeń. Po raz pierwszy statystyki rządowe przyznały, że bezrobocie przekroczyło dwa miliony osób. W ciągu roku 1950 ceny wzrosły we Włoszech o 28 proc., w ciągu stycznia br. o dalsze 8 proc. W ciągu pierwszego tylko tygodnia lutego wzrosły ceny artykułów pierwszej potrzeby o 1,7 proc. Siła nabywcza lira zmniejszyła się od października 1950 roku do lutego br. o 12,7 proc.

Ogólna sytuacja gospodarcza kraju silnie odbiła się na położeniu wsi, gdzie wskutek wysokich cen nawozów sztucznych i maszyn rolniczych znacznie spadła produkcja. Jednocześnie polityka popierania obszarników, prowadzona przez rząd De Gasperiego, przyczyniła się do ruiny drobnych i średnich gospodarstw i wzrostu niezadowolenia mas chłopskich.

Robotnicy rolni i chłopi małorolni za przykładem i pod kierownictwem klasy robotniczej, rozpoczęli walkę o poprawę bytu i przeprowadzenie reformy rolnej. Zajmowanie ziem obszarniczych, prowadzone na szeroką skalę w całych Włoszech, jest najdobitniejszym wyrazem tej walki.

Wzrost świadomości wśród chłopów, że walka prowadzona przez klasę robotniczą jest również walką w interesie chłopstwa pracującego, doprowadził do stworzenia silnego sojuszu robotniczo - chłopskiego.

Prowadzona przez KP Włoch polityka jedności akcji z włoską partią socjalistyczną, polityka umacniania sojuszu robotniczo - chłopskiego, pozwoliła na stworzenie potężnego trzonu frontu narodowego walki o pokój i niezawisłość narodową.

Polityka zbrojeń, likwidacji rodzimego przemysłu, zwiększania podatków odbiła się również poważnie na stopie życiowej drobnej i średniej burżuazji. Zmniejszenie siły nabywczej robotników i chłopów odbiło się niekorzystnie na handlu, który zaczął notować gwałtowny spadek obrotów, na drobnym i średnim przemyśle. Na domiar wszystkiego, konkurencja towarów amerykańskich zmusiła szereg zakładów do przerwania produkcji. Ilość bankructw zaczęła gwałtownie rosnąć, bijąc wszystkie dotychczasowe rekordy.

Ogłoszony przez rząd budżet na rok 1951 przewiduje 396 miliardów lirów, tzn. ok. 600 milionów dolarów deficytu. Rząd zamierza pokryć część tego deficytu z nowych podatków bez pośrednich i pośrednich oraz mniej lub więcej przymusowych pożyczek wewnętrznych.

Tego rodzaju sytuacja budzi coraz większe niezadowolenie wśród drobnomieszczaństwa i części średniej burżuazji, która zaczyna sobie zdawać sprawę, że polityka likwidacji suwerenności Włoch na rzecz amerykańskiego imperializmu oznacza nie tylko ruinę kraju, nie tylko ruinę mas pracujących, ale ruinę i tak już mocno nadszarpniętych jej własnych interesów.

Toteż coraz szersze koła drobnomieszczaństwa, a nawet pewna część burżuazji włączają się do walki, prowadzonej przez klasę robotniczą.

Kampania apelu sztokholmskiego, która przyniosła we Włoszech ponad 19 milionów podpisów, jest najlepszym dowodem, że zrozumienie potrzeby walki o pokój obejmuje coraz szersze kręgi społeczeństwa włoskiego.

Walka o pokój — walką o niezawisłość narodową

W ubiegłym roku Federacja Młodzieży Komunistycznej rozpoczęła publiczne dyskusje na tematy pokoju, ojczyzny i patriotyzmu, dyskusje, które obejmują coraz szersze rzesze młodzieży różnych kierunków politycznych. Pomimo ostrych zakazów ze strony chadecko - watykańskich przywódców, bierze w tych dyskusjach bardzo żywy udział młodzież, zrzeszona w organizacjach Akcji Katolickiej, bierze również udział młodzież liberalna i młodzież innych kierunków politycznych.

Podobne dyskusje na łamach pracy partyjnej rozpoczęli komuniści, wzywając do zabrania w tej sprawie głosu członków partii rządzących. Szereg czołowych osobistości chadecji i innych partii burżuazyjnych pod naciskiem opinii publicznej wypowiedziało się na łamach różnych pism. Tak np. chrześcijańsko - demokratyczny wiceprzewodniczący parlamentu Gronchi, potępił politykę zbrojeń, prowadzoną przez rząd, politykę podporządkowania się imperializmowi amerykańskiemu.

Żądania społeczeństwa włoskiego, a przede wszystkim klasy robotniczej, domagającej się zmiany polityki rządowej zmuszają nawet wielu reakcyjnych działaczy do wystąpień przeciwko obecnemu rządowi.

Chadecy głosują przeciw chadekom

Najlepszym może odbiciem wzrostu niezadowolenia z antynarodowej polityki rządu De Gasperiego, zachodzącego we wszystkich prawie warstwach społeczeństwa włoskiego, są ostatnie debaty Izby Deputowanych.

Rząd zgłosił wniosek w sprawie magazynowania surowców strategicznych, który przewidywał w praktyce oddanie kierownictwa nad całym przemysłem włoskim (a więc również znacjonalizowanym) w ręce organizacji wielkich przemysłowców — Confindustrii. Na wniosek komunistów — projekt rządowy został odrzucony.

Pierwszy raz w swej historii, chadecki rząd znalazł się w mniejszości, a przeciwko wnioskowi rządowemu głosowali nie tylko komuniści i socjaliści, ale liberałowie, monarchiści, a nawet duża część, bo co najmniej ok. 30 deputowanych chrześcijańskiej demokracji. 55 posłów chadeckich opuściło salę przed rozpoczęciem głosowania.

*

Eisenhower, przemawiając przed amerykańską komisją parlamentarną na temat położenia w Europie, oświadczył: *„Potrzebna jest broń i potrzebni są ludzie, aby służyć sprawie aliantów przeciw naszym wrogom. Gdyby USA mogły dostarczyć broni i znaleźć w innych krajach ludzi, którzy będą jej używali dla spełnienia koniecznej roboty — byłbym całkowicie zadowolony"*.

Wzrost natężenia walki prowadzonej przez klasę robotniczą i jej partię, sukcesy odniesione w tworzeniu szerokiego frontu walki o pokój i niezawisłość narodową, entuzjazm z jakim spotkały się w masach ludowych uchwały Światowej Rady Pokoju — godzą w zbrodnicze plany imperialistów. Wściekłość rządu, pałki policyjne i salwy oddawane do demonstrantów nie osłabią walki narodu włoskiego, który zdecydowany jest przeciwstawić się rodzimej reakcji i amerykańskim kolonizatorom. Masy ludowe Włoch zdecydowane są kontynuować walkę o pokój i niepodległość swej ojczyzny.

Naprawiamy nasz poważny błąd

Franciszek Saliński

Sekretarz Komitetu Fabrycznego PZPR w Zakł. Mech. „Ursus"

Artykuł pt. „Dlaczego nie stosują postępowych metod pracy", zamieszczony w „Trybunie Ludu" z dnia 23.I.1951 r. i krytykujący nas za niestosowanie postępowej metody szybkościowego skrawania, żywo poruszył naszą organizację partyjną. Zaniechanie prób, czynionych na odcinku szybkościowego skrawania w naszych zakładach — „Ursus", było winą nie tylko dyrekcji i rady zakładowej, ale przede wszystkim — winą Komitetu Fabrycznego.

Uznając krytykę za słuszną i prawdziwą, z miejsca przystąpiliśmy do pracy na tak ważnym a zaniedbanym odcinku naszych możliwości podniesienia wydajności pracy.

Artykuł był przedmiotem dyskusji na zebraniach organizacji oddziałowych, a zwłaszcza w oddziałach Mechanicznych i Narzędziowni, które posiadają wszystkie warunki do natychmiastowego zastosowania metody szybkościowego skrawania. Jednocześnie uchwałą Egzekutywy partyjnej odwołany został inicjator szybkościowego skrawania w naszych Zakładach — tow. Binder od pracy biurowej i skierowany do prac nad wprowadzeniem szybkościowego skrawania w zakładach.

Obecnie możemy przedstawić już pewne rezultaty, osiągnięte w ciągu miesiąca.

Pierwszym oddziałem, który przystąpił do pracy, łamiąc przestarzałe metody obróbki, był Oddział Mechaniczny. Apel szybkościowego skrawania, jako jedni z pierwszych podjęli majstrowie: Marian Basiewicz, znany racjonalizator, oraz Jan Pawliński, którzy swe fachowe doświadczenia przekazywali innym robotnikom.

Wielu pracowników, w wyniku tej ich pracy, przystąpiło do stosowania metody szybkościowego skrawania. Między innymi wyróżnił się tow. Adolf Sierociński, który od razu niemal zwiększył obroty maszyny z 780 na 960 przy utrzymaniu tego samego posuwu.

Tow. Sierociński twierdzi, że dzięki szybkościowemu skrawaniu podniesie wydajność pracy, wykorzysta do maksymalnych granic maszynę, a tym samym — podniesie również swój zarobek.

Tow. Zdzisław Kruk z Wydz. Mechanicznego po udzieleniu mu przez instruktora wskazówek, zwiększył obroty maszyny ze 120 na 194, podnosząc tym samym wydajność pracy o 40 proc. i podjął jednocześnie zobowiązanie dalej podnosić wydajność.

Tow. Łopaczyński z Mechanicznego, obrabiający półoski nową szybkościową metodą, mówi: „Zwiększenie obrotów z 300 na 375, pozwoliło mi wykonywać o 6 sztuk półosiek więcej na 8 godz., co zwiększyło w znacznym stopniu wydajność i moje zarobki".

Inicjatywę szybkościowego skrawania podjęło ponadto wielu pracowników na obrabiarkach różnych typów, obejmując ogółem ponad 30 maszyn. Pracownicy ci zwiększyli produkcję przeciętnie o 50—80 sztuk w 8-godzinnym dniu pracy, podnosząc swe zarobki od 10 do 15 proc.

Wśród nich należy wymienić tow. Zbigniewa Woltera, który pierwszy zainicjował szybkościowe skrawanie na maszynach marki „Ward", tow. Stanisława Kurka i Stanisława Kołodziejczyka, którzy, jako ustawiacze — rozwijają na swych odcinkach współzawodnictwo w dziedzinie szybkościowego skrawania.

Na drodze tej jednak natrafiamy na pewne trudności. Jedne z nich — to brak węglików spiekanych S1, które są nieodzowne do dalszego rozwijania szybkościowego skrawania oraz tarcz karborundowych do ostrzenia szybkościowoskrawnych płytek. Rozwiązanie pierwszej trudności tj. dostarczenie węglików spiekanych, spoczywa w rękach naszego aparatu zaopatrzenia i dyrekcji.

Zagadnienie drugie, tj. ostrzenie płytek, rozwiążemy sami, wykorzystując bowiem doświadczenia tow. Bindera, zaczynamy ostrzyć obecnie płytki systemem elektrokontaktowym, co daje dodatnie wyniki — tak, że będziemy mogli zastąpić istniejący brak tarcz karborundowych — szlifowaniem elektrokontaktowym.

Możemy zapewnić, że sprawy upowszechnienia metody szybkościowego skrawania nie spuści z oka ani Komitet Fabryczny, ani rada zakładowa, które w oparciu o krytyczny artykuł i słuszność sprawy, będą łamać istniejące jeszcze opory w jednostkach administracji, a także wśród niektórych towarzyszy partyjnych, czy związkowych. Metoda bowiem szybkościowego skrawania jest słuszna, a bogate doświadczenia radzieckich towarzyszy i ich osiągnięcia będą nam drogowskazem w dalszej pracy.

Na marginesie

Prorok i jego kanclerz

Ukazujący się na emigracji mikołajczykowski „Narodowiec" poświęcił niedawno prawie pół kolumny druku wypowiedziom pewnego znakomitego wróżbiarza.

Jest nim Sir Dewalat Bahadur, „potomek potężnej rodziny spokrewnionej z maharadżami państwa Kuth". Ma on i tę zaletę, że studiował teologię w samym Watykanie. Autorytet więc niemały.

Potomek potężnej rodziny — jak stwierdza „Narodowiec" — „ma dar jasnowidzenia sprawdzony wielokrotnie", czego dowodem jest, że przewidział, iż ostatnim wicekrólem Indii będzie krewny króla angielskiego.

Otóż czcigodny potomek potężnej rodziny w swym proroczym objawieniu stwierdza, że wprawdzie „przyszłość świata widzi w czarnych kolorach" i że „Rosja odniesie pewne sukcesy polityczne w 1951 roku", to jednak istnieje deska ratunku.

Zbawiennym mianowicie wydarzeniem będzie fakt, że „Niemcy wkrótce dojdą do wielkiej roli w Europie", a to dzięki temu, że nowy kanclerz, „człowiek młody, o niezwykle silnej woli stanie na czele ich rządu". I nie zważając na smutne doświadczenia niejakiego Adolfa, prorok obwieszcza ku zadowoleniu „Narodowca": „Widzę w przyszłości różne możliwości czynów."

O jakie czyny chodzi, precyzuje to czcigodny potomek potężnej rodziny w innym miejscu. Chodzi o to, by „obezwładnić" przeciwnika „celem... podniesienia go na wyższy poziom moralny".

O tym, że do akcji „umoralniania" podbitych narodów najlepiej nadają się oddziały SS i hitlerowskiego Wehrmachtu, z którym wiąże swe nadzieje „Narodowiec" — mogliśmy się gruntownie przekonać na przykładzie ostatniej wojny. Dobrze się jednak stało, że z ust tak wysokiego autorytetu prawda ta raz jeszcze została potwierdzona. Wyjaśnia to dokładnie o jakim „umoralnianiu" mowa i jakie zaszczytne zadania obarczyć mają nowego młodego Führera, którego chce na gwałt wskrzesić „Narodowiec" przy pomocy czarnoksięskich zaklęć, bowiem różne stare Adenauery są dlań za mało energiczne.

BĄK

Socjalistyczna organizacja pracy a ruch stachanowski

A. Lapin

Ustrój socjalistyczny, który zlikwidował panowanie własności prywatnej na środki produkcji oraz wyzysk człowieka przez człowieka, stworzył nowy, bez porównania wyższy niż w ustroju kapitalistycznym typ społecznej organizacji pracy. W Kraju Rad masy pracujące po długich wiekach przymusowej pracy na wyzyskiwaczy, zdobyły możność pracy dla siebie, dla swego państwa socjalistycznego. W ZSRR siła robocza nie jest oddzielona od środków produkcji, przestała ona być towarem, przedmiotem kupna - sprzedaży. Socjalizm podniósł pracę na niesłychane wyżyny, przyciągnął ludzi radzieckich do aktywnej twórczej działalności, rozwinął ich zdolności i talenty, których, jak podkreślał Lenin, nieprzebrane bogactwo kryje się w ludzie, a których tysiące i miliony kapitalizm gniótł, dławił, dusił.

Towarzysz Stalin nazwał pracę ludzi radzieckich pracą wielką i twórczą, pracą decydującą o losach historii. W ZSRR praca jest źródłem wzrostu produkcji socjalistycznej, źródłem pomnożenia mienia społecznego, systematycznego podnoszenia się dobrobytu mas pracujących, wzrostu gospodarczej i wojennej potęgi państwa radzieckiego. Praca socjalistyczna przynosi ludziom radość i zaszczytną pozycję w społeczeństwie. W Związku Radzieckim o pozycji człowieka w społeczeństwie nie decyduje jego stan majątkowy, pochodzenie czy płeć, lecz wyłącznie jego osobiste zdolności i osobista praca.

Praca w przedsiębiorstwach socjalistycznych ma charakter społeczny. Z osobistej, prywatnej sprawy praca stała się pod względem swej istoty i swego znaczenia doniosłą sprawą społeczną.

„Tu człowiek pracujący — mówi towarzysz Stalin — *nie może czuć się opuszczony i samotny. Przeciwnie, człowiek pracujący czuje się u nas wolnym obywatelem swego kraju, swego rodzaju działaczem społecznym. I jeżeli pracuje dobrze i daje społeczeństwu to, co może dać — jest bohaterem pracy, jest owiany sławą"*.

W odróżnieniu od kapitalizmu, w ZSRR organizacja pracy społecznej nie wytwarza się w sposób żywiołowy, lecz opiera się na świadomej, planowej działalności państwa radzieckiego. Jedynie w warunkach ustroju socjalistycznego, kiedy wszystkie przedsiębiorstwa połączone są na podstawie własności socjalistycznej w jednolitą gospodarkę narodową, planowa organizacja pracy społecznej stała się możliwa i konieczna. Państwo radzieckie, którym kieruje partia Lenina - Stalina, prowadzi ścisłą ewidencję wkładu pracy i ilości skonsumowanych przez każdego członka społeczeństwa dóbr. Ustala ono normy pracy, reguluje wynagrodzenie za pracę, wzmacnia socjalistyczną dyscyplinę pracy, organizuje planowe szkolenie wykwalifikowanej siły roboczej i rozdział jej pomiędzy poszczególnymi dziedzinami gospodarki narodowej. Umacnia ono i rozwija socjalistyczne formy pracy, rozwija ogólnonarodowe współzawodnictwo socjalistyczne i ruch stachanowski. rozpowszechnia szeroko przodujące doświadczenia i metody nowatorów produkcji, zapewnia dalszy wzrost wydajności pracy. W planowej organizacji pracy społecznej kryje się właśnie wielka przewaga ekonomiki socjalistycznej nad ekonomiką kapitalizmu.

Założyciele państwa radzieckiego, wielcy wodzowie mas pracujących Lenin i Stalin wskazywali zawsze na ogromne znaczenie socjalistycznej organizacji pracy i wzrostu jej wydajności dla zwycięstwa nowego społeczeństwa komunistycznego.

W swych wspaniałych dziełach napisanych w przededniu rewolucji proletariackiej i w pierwszych latach władzy radzieckiej Lenin sformułował podstawowe zasady socjalistycznej organizacji pracy, teoretycznie uzasadnił znaczenie współzawodnictwa w budownictwie socjalistycznym, wskazał metody zwiększenia wydajności pracy społecznej.

Wielki kontynuator dzieła Lenina towarzysz Stalin wszechstronnie i głęboko opracował socjalistyczne zasady organizacji pracy społecznej. Towarzysz Stalin określił charakter i cechy swoiste pracy w społeczeństwie socjalistycznym, wykazał rolę socjalistycznej dyscypliny pracy jako niezmiernie ważnego czynnika prawidłowej organizacji pracy, ujawnił istotę i znaczenie współzawodnictwa socjalistycznego i jego najwyższej formy — ruchu stachanowskiego. W swych genialnych pracach towarzysz Stalin nakreślił drogi i metody usprawnienia organizacji pracy — wprowadzenie zasady jednoosobowego kierownictwa w przedsiębiorstwach, planowe szkolenie i rozmieszczanie wykwalifikowanych kadr, właściwe normowanie pracy. Towarzysz Stalin opracował teoretycznie socjalistyczną zasadę wynagrodzenia według ilości i jakości włożonej pracy.

*

Lenin i Stalin uczą, że jednym z głównych warunków pomyślnej budowy społeczeństwa komunistycznego jest podniesienie wydajności pracy. Na I Wszechzwiązkowej naradzie stachanowców towarzysz Stalin mówił:

„Dlaczego socjalizm może, musi zwyciężyć i bezwzględnie zwycięży kapitalistyczny system gospodarki? Dlatego, że może dać wyższe wzory pracy, wyższą wydajność pracy niż kapitalistyczny system gospodarki. Dlatego, że może dać społeczeństwu więcej produktów i może uczynić społeczeństwo bogatszym niż kapitalistyczny system gospodarki".

Te słowa Stalina znajdują wspaniałe potwierdzenie w całym rozwoju ekonomiki socjalistycznej. W okresie od 1928 do 1937 roku wydajność pracy w przemyśle ZSRR wzrosła przeszło dwukrotnie. W tych samych latach wydajność pracy w przemyśle państw kapitalistycznych wzrosła zaledwie o 4 proc. W ciągu lat powojennych wydajność pracy w przemyśle ZSRR wzrastała przeciętnie o 12—15 proc. rocznie. Takie wysokie tempo wzrostu wydajności pracy jest wymownym dowodem przewagi planowej, socjalistycznej organizacji pracy nad organizacją pracy w krajach kapitalistycznych.

Systematyczny wzrost wydajności pracy w ZSRR zapewnia zarówno wzrost osobistych dochodów pracowników produkcji socjalistycznej, jak i produktu dodatkowego całego społeczeństwa socjalistycznego. Z produktu dodatkowego powstaje fundusz akumulacji, pozwalający urzeczywistniać rozszerzoną reprodukcję socjalistyczną oraz fundusz spożycia społecznego, który idzie na potrzeby społeczno-kulturalne, na ubezpieczenia dla niezdolnych do pracy, na utrzymanie organów administracji, na umocnienie obronności kraju.

Produkt dodatkowy w społeczeństwie socjalistycznym nie idzie do kieszeni klas wyzyskujących, lecz należy do ludu pracującego i tylko do niego.

Materialno-techniczną bazą wzrostu wydajności pracy w ZSRR jest wyposażenie wszystkich gałęzi produkcji w nowe, doskonalsze urządzenia techniczne oraz mechanizacja procesów pracy. Towarzysz Stalin uczy, że mechanizacja procesów pracy jest decydującą siłą, bez której nie możliwe byłoby sprostanie wzrastającemu tempu produkcji, niemożliwe byłoby osiągnięcie nowych rozmiarów produkcji.

Dzięki trosce partii i rządu wszystkie gałęzie gospodarki narodowej wyposażane są nieustannie w nowe urządzenia techniczne.

Można się o tym przekonać na przykładzie przemysłu węglowego. W przemyśle węglowym w r. 1950 zakończona została mechanizacja procesów wyrębywania i obrabiania węgla oraz jego transportu. Jeśli chodzi o odstawę węgla, stopień mechanizacji wzrósł w porównaniu z rokiem 1949 dwa i pół raza.

W szybkim tempie wzrasta wyposażenie techniczne rolnictwa. Rolnictwo socjalistyczne otrzymało w 1949 roku trzy-cztery razy więcej traktorów, samochodów i maszyn rolniczych niż w przedwojennym 1940 roku, zaś w r. 1950 dalszych 180 tys. traktorów, 46 tys. kombajnów, 82 tysiące ciężarówek i przeszło 1.700 tys. innych maszyn.

Zastosowanie nowych zdobyczy techniki i mechanizacja procesów wytwórczych podnosi pracę ludzi radzieckich na nowy, wyższy poziom kwalifikacji technicznej i zwiększa wydajność pracy. Poniższe dane świadczą, jak wielkie efekty ekonomiczne daje zastosowanie nowych zdobyczy techniki i mechanizacja pracy.

Przedsiębiorstwa, w których przeprowadzona została mechanizacja wszystkich procesów i które nieustannie doskonalą technologię produkcji, zwiększyły wydajność pracy: w wydobyciu rud przeciętnie o 64 proc., w przemyśle leśnym o 100—115 proc., w budownictwie mieszkaniowym o 50—75 proc., w budownictwie drogowym — czterokrotnie itd.

Ważną rolę we wzroście wydajności pracy odgrywa podnoszenie kwalifikacji robotników, wzrost poziomu wykształcenia ogólnego i poziomu kulturalnego klasy robotniczej i chłopstwa kołchozowego. Partia komunistyczna i państwo radzieckie troszczą się stale o ułatwienie pracy ludzkiej, o podniesienie kwalifikacji, o wzrost poziomu kulturalnego i technicznego mas pracujących.

W ZSRR zrealizowano nie tylko powszechną oświatę na szczeblu szkoły podstawowej, lecz wprowadza się również powszechny obowiązek szkolny na szczeblu szkoły siedmioletniej. Zwiększono wielokrotnie liczbę uczniów w szkołach średnich i studentów na wyższych uczelniach. Założono szeroką sieć szkół przysposobienia przemysłowego, szkół rzemieślniczych, kursów technicznych itd. Obecnie w fabrykach radzieckich jest wielu robotników, którzy mają średnie wykształcenie. Tak np. w leningradzkich zakładach budowy maszyn im. Karola Marksa w 1923 roku niespełna 5 proc. robotników miało ukończone 4 klasy, zaś w r. 1949 przeszło 60 proc. robotników tej fabryki miało 7-letnie i średnie wykształcenie.

Dzięki ogromnemu postępowi jaki dokonał się w kraju w dziedzinie technicznej i kulturalnej, zmienił się również sam robotnik i kołchoźnik, wzrosła znacznie wydajność ich pracy. Na miejsce dawnych, odchodzących w przeszłość zawodów pojawiły się nowe zawody. Tak np. w przemyśle węglowym powstały nowe zawody maszynisty-mechanika, maszynisty taśmowego itd. Na wsi radzieckiej stworzono liczne kadry traktorzystów, kombajnerów, mechaników, elektrotechników, szoferów. Wszystko to świadczy o wzroście poziomu kulturalno-technicznego klasy robotniczej i chłopstwa kołchozowego, o stopniowym zacieraniu granic między pracą umysłową, a fizyczną.

Doświadczenie wykazuje jak wielkie i nieprzebrane są możliwości usprawnienia organizacji pracy w fabrykach radzieckich.

W przedsiębiorstwach socjalistycznych rozpowszechniły się szeroko przodujące metody organizacji pracy, jak zespołowa praca stachanowska, ruch wielowarsztatowców, łączenie kilku zawodów, metody szybkościowego skrawania itd. Coraz większego znaczenia nabiera potokowa metoda produkcji. Nowe metody organizacji pracy umożliwiły lepsze wykorzystanie urządzeń technicznych, podniesienie wydajności pracy społecznej.

W walce o podniesienie wydajności pracy i wykonanie planów produkcyjnych ważną rolę odgrywa normowanie techniczne. Bez norm technicznych — uczy towarzysz Stalin — niemożliwa jest planowa gospodarka. Normy techniczne potrzebne są po to, aby zorganizować szerokie masy robotników wokół przodowników pracy. Plany socjalistyczne nastawiają się nie na średnio-arytmetyczne normy, osiągnięte w produkcji, lecz na normy, które orientują się na doświadczeniach przodujących robotników, oddziałów i przedsiębiorstw. W fabrykach radzieckich rewiduje się regularnie co pewien czas normy techniczne i wprowadza się w produkcji przodujące postępowe normy, które odpowiadają osiągniętemu poziomowi techniki i organizacji produkcji. W 1950 r. wiele gałęzi przemysłu wykonało i przekroczyło ustalone w planie państwowym nowe, wyższe normy wytwórcze i progresywne normy wykorzystania urządzeń.

Partia Lenina-Stalina i rząd radziecki poświęcają wiele uwagi organizacji pracy w produkcji kołchozowej. Troszczą się stale o to, aby formy organizacji pracy odpowiadały osiągniętemu poziomowi rozwoju techniki, przyczyniały się do maksymalnego wykorzystania wydajności maszyn i mechanizmów. Partia, towarzysz Stalin uczą, że podstawową formą organizacji pracy w kołchozach jest brygada wytwórcza. Istnienie stałej brygady wytwórczej umożliwia najbardziej produkcyjne wykorzystanie w kołchozach taboru ośrodków maszynowych i środków produkcji samych kołchozów oraz pełne wykorzystanie przewagi zespołowych form pracy. Podjęte przez partię i rząd kroki w kierunku wzmocnienia stałych brygad wytwórczych i zwiększenia roli ośrodków maszynowych mają doniosłe znaczenie dla dalszego wzmocnienia kołchozów pod względem organizacyjnym i gospodarczym, dla nowego potężnego rozwoju rolnictwa socjalistycznego,

Przegląd prasy

O pełną realizację miesięcznych planów produkcyjnych w przemyśle bawełnianym

„Głos Robotniczy" (nr 73) wskazuje na konieczność wzmożenia walki o pełną realizację miesięcznych planów produkcyjnych w przemyśle bawełnianym.

„W porównaniu ze styczniem — pisze dziennik — luty przyniósł znaczną poprawę na odcinku realizacji planów produkcyjnych w przemyśle bawełnianym.

[illegible]

Wędliny wysokogatunkowe ukazały się w sprzedaży

Produkcja wędlin popularnych zostanie powiększona

(f) Szerokie rzesze konsumentów od dłuższego już czasu domagały się rozszerzenia asortymentu wędlin. W Polsce Ludowej zapotrzebowanie na wyższe gatunki wzmagało się z roku na rok, w miarę podnoszenia się stopy życiowej ludzi pracy.

Obecnie, pragnąc zaspokoić zapotrzebowanie lepiej niż w latach ubiegłych, przemysł mięsny dokonał poważnego wysiłku produkcyjnego, dzięki czemu wypuszczono na rynek liczne nowe gatunki wędlin.

Zdolność produkcyjna uspołecznionego przetwórstwa pozwala rzucić na rynek w okresie do 1 kwietnia ok. 2.500 ton wysokogatunkowych wędlin, co odpowiada kilkunastu procentom miesięcznej konsumcji wędlin w całym kraju. W miarę dalszego podnoszenia zdolności produkcyjnej zakładów przetwórczych, możliwe będzie stopniowe zwiększanie zaopatrzenia rynku w wyższe gatunki wędlin.

Wędliny „wyborowe", „specjalne" i „luksusowe" wyrabiane są z wyższych gatunków mięsa — według specjalnie opracowanego procesu technologicznego i specjalnej receptury, z zastosowaniem naturalnych przypraw. Wysoka jakość nowych gatunków wędlin spotkała się w pierwszych dniach sprzedaży z uznaniem konsumentów.

Niezależnie od pojawienia się szeregu nowych gatunków, rynek jest obficie zaopatrzony w kiełbasy dotychczasowych gatunków i wędlin, których produkcja stale wzrasta.

Wędliny wysokogatunkowe, zaopatrzone w plomby i etykiety — sprzedawane są w większych miastach w określonych sklepach. Cena np. nowo wprowadzonej na rynek kiełbasy lubelskiej wyborowej ustalona została na 18 zł za kilo, węgierskiej specjalnej — na 26 zł, krakowskiej luksusowej — na 36 zł, polędwicy luksusowej łososiowej — na 45 zł itd.

W poniedziałek 19 bm. warszawskie sklepy wędliniarskie otrzymały ok. 10 ton wędlin wysokogatunkowych, na ogólną ilość ponad 103 ton wędlin dostarczonych w tym dniu do sklepów uspołecznionych.

10 tys. kursów języka rosyjskiego organizuje TPPR w roku bieżącym

(f) Istniejąca przy Zarządzie Głównym TPPR Komisja Międzyorganizacyjna, której zadaniem jest koordynowanie całokształtu pozaszkolnego nauczania dorosłych języka rosyjskiego, ustaliła ostatnio jednolity program kursów tego języka. Opracowany program przewiduje na naukę języka rosyjskiego 22-tygodniowy kurs, obejmujący ogółem 100 lekcji.

Kursy organizowane będą w 2 turnusach: jesienno - zimowym (wrzesień - styczeń) i zimowo - wiosennym (luty - czerwiec).

Jako minimum uczestników na kursach ustalono liczbę 20 osób w miastach i 15 osób na wsi. Opłata za kurs wynosi 10 zł od osoby. Do końca rb. zaplanowano uruchomienie łącznie 10 tys. kursów.

Koła terenowe Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej i instytucje pragnące zorganizować kursy języka rosyjskiego powinny porozumieć się z oddziałami powiatowymi TPPR, skąd otrzymają programy i podręczniki.

Wyjaśnienie Narodowego Banku Polskiego w sprawie przyjmowania i wymiany uszkodzonych banknotów i monet

(f) W związku z ogłoszeniem zarządzenia Ministra Finansów z dnia 20 stycznia 1951 r. w sprawie przyjmowania i wymiany uszkodzonych lub zatartych znaków pieniężnych (Monitor Polski Nr A-7 z dnia 2 lutego 1951 r.) ukazały się w prasie codziennej komentarze, które różnie naświetlają powyższe zagadnienie.

Wobec tego Narodowy Bank Polski wyjaśnia co następuje:

Bez żadnych ograniczeń i potrąceń są przyjmowane przy wpłatach lub wymienione przez wszystkie placówki Narodowego Banku Polskiego tylko takie banknoty, które zostały uszkodzone wskutek normalnego zużycia w obiegu i zachowały co najmniej 60 proc. powierzchni, a ponadto czynią zadość następującym warunkom:

a) w banknotach o pojedynczej numeracji (wartości 2 i 5 zł) jeżeli posiadają jeden z podpisów i co najmniej trzy cyfry numeru;

b) w banknotach o podwójnej numeracji (wartości 10, 20, 50, 100 i 500 zł) jeżeli posiadają jeden z podpisów, jeden numer w całości oraz oznaczenie serii.

Również bez żadnych ograniczeń i potrąceń są przyjmowane lub wymieniane monety, jeżeli uległy zatarciu wskutek normalnego zużycia w obiegu, a nie zatraciły, w stopniu umożliwiającym rozróżnienie, szczegółów rysunku lub oznaczenia wartości.

Natomiast wymiany znaków pieniężnych uszkodzonych lub zatartych z jakichkolwiek bądź powodów innych niż normalne zużycie w obiegu, a mianowicie:

a) banknotów uszkodzonych np. wskutek działania ognia, wilgoci, kwasów, tłuszczu, podarcia lub pogryzienia przez zwierzęta, jeśli zachowały przy tym 50 proc. powierzchni,

b) monet, które uległy przedziurawieniu, obcięciu, stopieniu lub innym zniekształceniom — Narodowy Bank Polski może dokonać wówczas, gdy posiadacz uzasadni, że uszkodzenie lub zatarcie nastąpiło z przyczyn od niego niezależnych.

Wymianę w tych przypadkach będzie przeprowadzał wyłącznie Departament Emisyjny NBP Warszawa, ul. Daniłowiczowska 18, do którego należy się zwracać osobiście, bądź za pośrednictwem poczty z odpowiednio umotywowanym podaniem, zawierającym imię i nazwisko oraz dokładny adres petenta, jak również wyjaśnienie przyczyn i okoliczności uszkodzenia lub zatarcia.

Przy dokonywaniu wymiany w powyższy sposób Narodowy Bank Polski będzie miał prawo potrącenia kosztów porta i korespondencji związanych z tą wymianą, jak również kosztów druku banknotów.

Niezachwiana wierność wobec ZSRR, sojusz i przyjaźń z wszystkimi miłującymi pokój narodami – podstawą polityki Czechosłowacji

Przemówienie wicepremiera Siroky'ego

(f) PRAGA (PAP). — Na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Zgromadzenia Narodowego przemawiał wicepremier i minister spraw zagranicznych Siroky.

Przypominając znaczenie uchwał lutowego plenum KC Partii Komunistycznej Czechosłowacji, wicepremier podkreślił, że wykrycie i unieszkodliwienie grupy zdrajców i szpiegów — Slinga, Svermowej, Clementisa i ich wspólników — niebezpiecznej agentury podżegaczy do nowej wojny przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej, nie tylko wzmacnia bezpieczeństwo Czechosłowacji kroczącej do socjalizmu, lecz jednocześnie stanowi wielkie zwycięstwo narodu czechosłowackiego w dziedzinie polityki zagranicznej, gdyż wspomniana grupa szkodników dążyła przede wszystkim do zerwania więzów sojuszniczych Czechosłowacji ze Związkiem Radzieckim i z krajami demokracji ludowej.

Zasadą naszej polityki zagranicznej jest dalej — stwierdził Siroky — nasza niezachwiana wierność wobec Związku Radzieckiego oraz sojusz i przyjaźń ze wszystkimi narodami miłującymi pokój.

Omawiając perspektywy rozwoju stosunków międzynarodowych, mówca stwierdził m. in.:

Generalissimus Stalin wyraźnie wskazał olbrzymie siły, które obecnie decydują o dalszych stosunkach międzynarodowych. Ta analiza stalinowska napawa nas przekonaniem, że obecnie losy wojny lub pokoju spoczywają, w odróżnieniu od przeszłości, nie w rękach rządów imperialistycznych, lecz że rozstrzygającym czynnikiem w walce o pokój staje się lud pracujący poszczególnych krajów.

Wicepremier Siroky stwierdził następnie, że światowy ruch obrońców pokoju staje się coraz większą potęgą. Jeżeli zastępcy 4 ministrów spraw zagranicznych zebrali się w Paryżu na konferencję zaproponowaną przez Związek Radziecki, to stało się to właśnie pod naciskiem międzynarodowego ruchu obrońców pokoju.

Poruszając poszczególne zagadnienia międzynarodowe, mówca zwrócił m. in. uwagę na fakt, że imperialiści starają się usilnie przekształcić Niemcy zachodnie w swoją bazę wojenną, uważają bowiem, że bez Niemiec zachodnich przygotowanie nowej wojny jest niemożliwe.

Nasza polityka zagraniczna — powiedział dalej Siroky — powinna poświęcić specjalną uwagę problemowi jugosłowiańskiemu, ponieważ zdradziecka klika Tito, podobnie jak Niemcy hitlerowskie, które występowały pod flagą „narodowego socjalizmu" występuje również pod płaszczykiem jakiegoś niby „socjalizmu". W sprawach polityki wewnętrznej Jugosławia wkroczyła na drogę odbudowy kapitalizmu i zastosowanie metod dyktatury faszystowskiej. Prowadzi ona obecnie również faszystowską politykę zagraniczną.

Policja zachodnio-berlińska szkoli oddziały do walk ulicznych

Zbiegowie z zachodniego Berlina o militaryzacji policji Adenauera

(f) BERLIN (PAP). Jak donosi agencja ADN, dnia 16 marca do prezydium berlińskiej policji ludowej zgłosiło się dwóch policjantów zachodnio - berlińskich, by złożyć zeznania o militaryzacji policji zachodnioberlińskiej przez Amerykanów.

Wachmistrz policji Johann Zawada, były funkcjonariusz oddziału transportowego „Sued" (komenda nr 1) m. in. oświadczył:

Wzmagająca się militaryzacja policji stummowskiej przekonywała mnie coraz bardziej, że policja ta przekształca się na rozkaz Amerykanów w prawdziwą armię wojny domowej. Świadczą o tym m. in. manewry nocne, które odbyły się przed kilku dniami w Lankwitz. Sumienie nie pozwala mi na strzelanie do moich braci niemieckich w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Postanowiłem więc opuścić szeregi policji stummowskiej i szukać schronienia w policji ludowej.

Wachmistrz policji Willy Teske, również były funkcjonariusz tegoż oddziału policji zachodnio-niemieckiej, oświadczył iż podczas swej służby mógł stwierdzić, że policja stummowska nie ma bynajmniej zadań zwykłej policji.

Obaj byli policjanci zachodnio - niemieccy podkreślili, że powodem ich odejścia z policji zachodnio - niemieckiej nie były względy natury materialnej, lecz świadomość, że policja w sektorach zachodnich przekształca się coraz bardziej w narzędzie polityki amerykańskiej. Stwierdzili oni, że w ubiegłym tygodniu w Berlinie zachodnim odbyły się w obecności oficerów amerykańskich manewry, podczas których przeprowadzono ćwiczenia w walce ulicznej przy czym stosowano różne rodzaje broni.

*

(f) BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi z Hamburga, że prezydent „Towarzystwa Handlu ze Wschodem" dr Moser zażądał wszczęcia ogólnoniemieckich rokowań między przedstawicielami Niemiec zachodnich a Niemiecką Republiką Demokratyczną jeszcze przed konferencją ministrów spraw zagranicznych czterech wielkich mocarstw.

Szpiegowsko-dywersyjna robota agentów imperializmu amerykańskiego z sekty „Świadków Jehowy"

Dalszy ciąg procesu przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie

(f) W dalszym toku procesu kierowników polskiej ekspozytury sekty „Świadków Jehowy" Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie przesłuchał licznych świadków, którzy ujawnili właściwe oblicze sekty, jako antypokojowej, wrogiej agentury imperializmu amerykańskiego, zmierzającej do osłabienia sił obronnych naszego Państwa, domobilizowania czujności społeczeństwa wobec zbrodniczych planów podżegaczy wojennych oraz wywołania wewnętrznego chaosu i dezorganizacji.

Świadek Kazimierz Nowicki, st. sierż. W. P. zetknął się z działalnością sekty, której członkowie usiłowali zniechęcić żołnierzy do służby wojskowej.

Świadkowie: Jadwiga Rafalska, Jerzy Gełoński i inni aktywiści obrońców pokoju zeznali, że członkowie sekty „Świadków Jehowy" nie podpisywali apelu sztokholmskiego oraz zorganizowali na terenie kraju wrogą agitację przeciwko akcji podpisów pod apelem.

Obelgi i wyzwiska pod adresem bojowników o pokój

Członkowie sekty kolportowali antypokojowe ulotki, zaś trójki pokoju, zbierające podpisy spotykały się z ich strony z obelgami i wyzwiskami.

Św. Bronisława Jadowska zeznała również, że „Świadkowie Jehowy" w podobny sposób usiłowali utrudnić zbiórkę darów dla dzieci koreańskich.

Przesłuchani w charakterze świadków liczni członkowie sekty ujawnili perfidne metody kierownictwa tzw. Krajowego Biura sekty w Polsce, które pobudzając fanatyzm „Świadków Jehowy" sprowadzało ich rzekomo religijną działalność na tory szpiegostwa, sabotażu i dywersji.

Twórcza praca polskiego robotnika solą w oku szpiegów obozu wojny

Tak np. św. Henryk Kołodziejczak — członek sekty — zeznał, że tzw. „słudzy okręgów" i „głosiciele", wzywając do sabotowania pracy, rozpowszechniali teorie, że normy pracy to wymysł szatana.

Namawiali do uchylania się od obowiązku służby wojskowej

Ten sam świadek stwierdził ponadto, że kierownictwo sekty ostatnio usiłowało ją ściśle zakonspirować, organizując tzw. „kółka domowe". Świadek dodał, że osk. Scheider nakłaniał poszczególnych członków sekty do sporządzania prowokacyjnych sfałszowanych raportów, powołując się przy tym na wersety z biblii, która rzekomo nakazuje tego rodzaju postępowanie.

Członek sekty Mieczysław Nowiński dodał, że „słudzy obwodowi" nakłaniali obywateli do uchylania się od służby w Wojsku Polskim...

Inni świadkowie — członkowie sekty, ujawnili szczegóły jej szpiegowskiej działalności.

Spisy obiektów wojskowych i przemysłowych

Św. Józef Paszkiewicz zeznał, że sekta sporządzała specjalne mapki osiedli rzekomo dla ułatwienia „głosicielom" działalności misyjnej. Na mapkach tych, znajdujących się w aktach sprawy „Świadkowie Jehowy" zaznaczali miejsca postoju jednostek wojskowych, obiekty przemysłowe, mosty, gmachy rządowe itp.

Świadkowie zeznali, że sporządzano również spisy obiektów wojskowych i przemysłowych.

Zeznania św. Tadeusza Wincenciuka, kaznodziei sekty, ujawniły zbrodniczą rolę specjalnego wysłannika zarządu sekty z Brooklynu — Michaluka, wytrawnego szpiega amerykańskiego.

Pupilkowie hitlerowskich oprawców

Świadkowie Brzeziński, Blaschke i inni, b. więźniowie obozu koncentracyjnego w Stutthofie zeznali, że osk. Scheider, który pracował w politycznym wydziale obozu, tzw. „Politische Abteilung", miał wśród więźniów opinię człowieka przeprowadzającego różne „kombinacje obozowe" człowieka którego należy się wystrzegać.

Świadkowie stwierdzili ponadto, że znajdujący się w obozie członkowie sekty, ciesząc się zaufaniem hitlerowców, zajmowali wszyscy w obozie uprzywilejowane funkcje.

Rozprawa trwa.

Przed wiosenną akcją siewną

Spółdzielnia produkcyjna „Wspólny Siew" wzywa spółdzielców z woj. szczecińskiego i koszalińskiego do walki o wyższe plony

(f) Wielką rolę w przygotowaniach do siewów wiosennych odgrywają spółdzielnie produkcyjne. Dają one mało i średniorolnym chłopom przykład i wzór, jak należy planować obsiewy, jak przed rozpoczęciem prac stawiać sobie śmiałe zadania produkcyjne i jak przygotować się do ich pełnego wykonania.

Na czoło walki o przedterminowe wykonanie prac siewnych i podniesienie plonów wysunęła się ostatnio przodująca w woj. szczecińskim spółdzielnia produkcyjna „Wspólny Siew" w Kani, inicjując współzawodnictwo w tej dziedzinie.

Na walnym zebraniu, na które przybyli do Kani przedstawiciele wszystkich 67 spółdzielni z powiatu Stargard, członkowie spółdzielni „Wspólny Siew" uchwalili rezolucję, w której wzywają gospodarstwa zespołowe w województwach szczecińskim i koszalińskim do współzawodnictwa o sprawne i przedterminowe przeprowadzenie prac siewnych oraz o zwiększenie wydajności z ha.

Apelując do spółdzielni w województwach szczecińskim i koszalińskim o sprawne i przedterminowe wykonanie wiosennych prac siewnych, członkowie spółdzielni „Wspólny Siew" zobowiązali się prace te wykonać w ciągu 10 dni, a sadzenie okopowych zakończyć do 10 maja br.

„Wzywamy Was, spółdzielcy z województwa szczecińskiego i koszalińskiego — czytamy w zakończeniu rezolucji — abyście przystąpili do współzawodnictwa które tak, jak u naszych braci — robotników stanie się potężną bronią spółdzielczej wsi w walce o wykonanie planu 6-letniego, o wzmocnienie naszych spółdzielni i dalszy rozwój spółdzielczości produkcyjnej, o dobrobyt, w walce o pokój i szczęście naszej Ojczyzny!".

Zakończą siewy przed terminem

BIAŁYSTOK. (Kor. wł.) Grupa polowa gospodarstwa PGR Bobry pow. ełckiego podjęła zobowiązanie zakończyć wiosenną akcję siewną i o pięć dni przed terminem oraz w czasie siewów przekroczyć o dziesięć proc. normy produkcyjne. Do akcji włączyły się również grupy polowe innych PGR.

Za przykładem grup polowych, zespół rybacki w gospodarstwie jeziorowym PGR Doliwy, pow. gołdapskiego, powział zobowiązanie dostarczenia ponad plan do wylęgarni ryb w Wigrach dwóch milionów narybku szczupaka i dwa miliony jednostek ikry leszcza. (w.a.)

Podniosą wydajność z ha

OLSZTYN. (Kor. wł.) Gromada Tyrowko w gm. Waplewo pragnąc wnieść jak największy wkład w narodowy front walki o pokój i plan 6-letni zobowiązała się w br. podnieść wydajność pszenicy z 12 do 16 kwintali z hektara oraz wezwała do współzawodnictwa gromadę Pawłowo.

W pow. Iława zorganizowano 48 zespołów uprawowych, które zlikwidują 160 ha odłogów.

Chiny oferują Indiom dostawę zboża

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Delhi:

Prasa podaje, że przed pięcioma tygodniami rząd Chińskiej Republiki Ludowej zaoferował rządowi Indii dostawy 300 do 500 tysięcy ton zboża — na zasadzie wymiany towarowej. Jednakże rząd Indii dotąd nie udzielił odpowiedzi na tę propozycję.

Obchody w Korei w II rocznicę umowy o współpracy gospodarczej z ZSRR

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje z Phenjanu, że naród koreański uroczyście obchodził drugą rocznicę podpisania układu o współpracy gospodarczej i kulturalnej między Związkiem Radzieckim a Koreańską Republiką Ludowo - Demokratyczną.

Dziennik „Mindżu Czoson" w artykule pt. „Ogromna siła gospodarcza i kulturalna ZSRR — gwarancją samodzielnego rozwoju małych państw" stwierdza, że umowa o współpracy gospodarczej i kulturalnej między ZSRR a Koreą rozpoczęła nowy, wspaniały etap w historii rozwoju stosunków między narodami ZSRR i Korei i zapewniła rozwój młodej Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej.

Powstaje miasto budowniczych Kanału Turkmeńskiego

(f) MOSKWA (PAP). W tych dniach na trasie Kanału Turkmeńskiego w okolicach miasta Tachja-Tasz odbyła się uroczystość założenia kamienia węgielnego pod pierwszy budynek nowego miasta dla budowniczych tego kanału. W br. na terenie przyszłego miasta zbudowane zostaną już domy mieszkalne i gmachy użyteczności publicznej.

Budowa hotelu turystycznego w Poroninie

(f) W pobliżu muzeum Lenina w Poroninie rozpocznie się budowa hotelu turystycznego, który pomieści około 500 osób, przybywających tu z całego kraju, aby zwiedzić miejsce pobytu wielkiego Lenina. Hotel ten zostanie oddany do użytku przed tegorocznym sezonem letnim.

Stosowanie radzieckich doświadczeń w hodowli ryb

(f) Zespół rybacki PGR okręgu olsztyńskiego, stosując osiągnięcia znanego ichtiologa radzieckiego prof. Gibrylskiego, przystąpił do produkowania szczepionki z przysadki mózgowej leszcza. Stosowanie tej szczepionki przyśpiesza o kilka tygodni okres tarła u ryb oraz ich rozwój.

W br. z 4 szczepionych karpi uzyskano przeszło 1.000 kg młodego narybku, posiadającego pełną wartość hodowlaną. Szczepionka produkowana przez zespół rybacki PGR w Olsztynie będzie stosowana przez wszystkie ośrodki hodowli ryb w kraju.

Muzycy czechosłowaccy w Polsce

(f) Do Polski przybyli na gościnne występy dwaj wybitni muzycy czechosłowaccy: dyrygent orkiestry Rozgłośni Praskiej Alois Klima oraz klarnecista Vladimir Riha, profesor Konserwatorium w Pradze.

Nowy materiał zarodowy jedwabników

(f) W celu zwiększenia plonów jedwabnika morwowego Instytut Jedwabiu Naturalnego w Milanówku zamówił jajeczka w znanych zagranicznych zakładach produkcyjnych.

Pierwsza partia nadeszła już z Bułgarii. Wysokogatunkowy materiał zarodowy zwiększy w znacznej mierze powodzenie tegorocznej hodowli.

Jajeczka będą wysyłane według kolejności zgłoszeń.

Ponieważ Instytut posiada ograniczoną ilość jajeczek, hodowcy winni pośpieszyć się z nadsyłaniem zamówień do Instytutu Jedwabiu Naturalnego w Milanówku k-Warszawy.

Ceny kokonów na br. zostały zatwierdzone przez Ministerstwo Przemysłu Lekkiego w następującej wysokości za garniec: gat. I — 42 zł, gat. II — 33 zł, gat. III — 27 zł, gat. IV — 15 zł, wata za 1 kg — 60 zł.

Szkolenie operatorów filmowych dla kin wiejskich

(f) W celu usprawnienia działalności kin wiejskich, poznański Zakład Doskonalenia Rzemiosła przeszkolił dotychczas na 15 kursach 578 operatorów filmowych — synów mało i średniorolnych chłopów. Uczestnicy kursów nauczyli się obsługiwania aparatów filmowych, techniki wyświetlania filmów oraz zdobyli wiadomości ogólne potrzebne do kierowania tak ważnym ośrodkiem działalności kulturalnej na wsi, jakim jest kino.

Pogrzeb generała Wasyla Juszkiewicza w Moskwie

(f) MOSKWA (PAP). — W Moskwie odbył się pogrzeb jednego z wybitnych dowódców Armii Radzieckiej, generała-pułkownika Wasyla Juszkiewicza.

Wartę honorową przy trumnie ze zwłokami zmarłego zaciągnęli Bohaterowie Związku Radzieckiego, deputowani Rady Najwyższej ZSRR, laureaci Nagród Stalinowskich.

Przed wyprowadzeniem zwłok wartę honorową zaciągnęli: wiceprzewodniczący Rady Ministrów ZSRR, marszałek Związku Radzieckiego — Bułganin, minister spraw wojskowych ZSRR, marszałek Związku Radzieckiego — Wasilewski, marszałek Związku Radzieckiego — Sokołowski, marszałek Związku Radzieckiego — Budionny, generał armii — Sztemienko, admirał — Gołowko, marszałek artylerii — Jakowlew, generał-pułkownik lotnictwa — Żigariew.

Protest rządu Bułgarii przeciw prowokacjom granicznym titofaszystów

(d) SOFIA (PAP). Ministerstwo spraw zagranicznych Bułgarskiej Republiki Ludowej wystosowało do ambasady jugosłowiańskiej w Sofii notę protestacyjną przeciwko pogwałceniu przez samolot jugosłowiański bułgarskiej granicy powietrznej. Fakt pogwałcenia granicy bułgarskiej miał miejsce w dniu 8 marca.

Ministerstwo spraw zagranicznych Bułgarskiej Republiki Ludowej w sposób najbardziej kategoryczny domaga się od rządu jugosłowiańskiego położenia kresu tego rodzaju prowokacyjnym aktom samowoli.

23 marca rozpocznie obrady XV zjazd Szwedzkiej Partii Komunistycznej

(f) SZTOKHOLM (PAP). 23 marca rozpoczyna się w Sztokholmie XV zjazd Szwedzkiej Partii Komunistycznej. Centralnym punktem porządku dziennego będzie walka o pokój.

Główne hasło zjazdu brzmi: „O pokój, niezawisłość narodową, chleb i demokrację!"

Strajk transportowców w Paryżu rozszerza się

(f) PARYŻ (PAP). Strajk pracowników miejskich zakładów komunikacyjnych w Paryżu rozszerza się. Na znak solidarności ze strajkującymi pracownikami autobusów i kolei podziemnej kierowcy taksówek ogłosili 24-godzinny strajk. Poza tym zastrajkowało około tysiąca kierowców ciężarówek Miejskiego Przedsiębiorstwa Przewozu Towarów. Kierowcy ciężarówek domagają się podwyżki płac. Kolejarze na kilku liniach podmiejskich przerwali pracę, solidaryzując się z pracownikami autobusów i metra.

W poniedziałek kursowało zaledwie kilka pociągów paryskiej kolei podziemnej, a z 2.200 autobusów — tylko 7 wyruszyło na miasto.

Nieporozumienia wśród „atlantydów"

(f) LONDYN (PAP). Jak donosi prasa londyńska, na Malcie odbyła się niedawno konferencja, w której wzięli udział: admirał amerykański Carney, dowódca brytyjskich sił zbrojnych na Środkowym Wschodzie — gen. Robertson, dowódca floty brytyjskiej na Morzu Śródziemnym — adm. Edelstein i dowódca lotnictwa brytyjskiego na tym obszarze — gen. Baker. Omawiano sprawę ewentualnego utworzenia bloku państw śródziemnomorskich na wzór agresywnego paktu atlantyckiego.

W związku z tą konferencją, na którą przedstawiciel Francji nie został zaproszony i o wynikach której Francji nie poinformowano — rząd francuski wystosował notę protestacyjną do rządu brytyjskiego.

Plenum Zarządu Głównego Związku Polskich Artystów Plastyków

(f) W dniach 17 i 18 marca rb. w Warszawie, w lokalu Zachęty odbyło się rozszerzone plenum Zarządu Głównego Zw. Polskich Artystów Plastyków, w którym wzięli udział m. in. przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Sztuki i KC PZPR.

Referaty wygłosili Juliusz Krajewski, prezes Zw. Polskich Artystów Plastyków, prof. Włodzimierz Zakrzewski i Leon Michalski — sekr. generalny ZPAP.

Po referatach wywiązała się gorąca dyskusja, w której poruszono istotne problemy, związane z twórczością w zakresie plastyki w oparciu o metodę realizmu socjalistycznego, zagadnienie roli plastyki w realizacji planu 6-letniego i walce o pokój.

Omówiono również sprawy organizacyjne, szkoleniowe, rozszerzenia kadr aktywu, zaopatrzenia itd.

Na zakończenie obrad powzięto rezolucję ideowo-polityczną oraz rezolucję w sprawie rozwoju twórczości.

O 7 proc. przekroczono już plan skupu surowca tytoniowego

(f) Akcja skupu zeszłorocznych zbiorów tytoniu jest na ukończeniu. Dotychczas plan skupu surowca przekroczono już o 7 proc.

Dzięki poważnej pomocy Państwa dla plantatorów wyrażającej się m. in. w dostarczeniu znacznych ilości nawozów sztucznych oraz nasion, dzięki zapewnieniu pomocy wykwalifikowanych instruktorów — zbiory tytoniu w całym kraju były w ubiegłym roku większe o prawie 50 proc. od zbiorów uzyskanych w 1949 r.

We wszystkich okręgach uprawy tytoniu uzyskano dobre wyniki. Na specjalne wyróżnienie zasługują plantatorzy z woj. rzeszowskiego.

Wiadomości sportowe

Z pobytu hokeistów polskich w Moskwie

MOSKWA. Rozgłośnia moskiewska nadała przemówienie kierownika drużyny hokeistów polskich bawiących w ZSRR, sekretarza GKKF, tow. E. Skrzypka, który opowiedział o wrażeniach z pobytu w ZSRR polskiej ekipy hokejowej.

Ciepło, przyjaźnie i niezmiernie gościnnie — oświadczył E. Skrzypek — przyjęli naszą grupę gospodarze, sportowcy radzieccy, widzowie spotkań towarzyskich. Z głęboką sympatią i dużym zainteresowaniem rozmawiają z nami mieszkańcy Moskwy młodzi i starzy na tematy perspektyw rozwoju sportu polskiego, na tematy budownictwa socjalistycznego naszej ojczyzny.

W atmosferze tej serdecznej życzliwości — mówił w dalszym ciągu E. Skrzypek — odbywamy pod kierownictwem radzieckich trenerów wspólne treningi z drużynami radzieckimi i czechosłowacką.

Pobyt w Moskwie naszych hokeistów, wspólne spotkania hokejowe i treningi jeszcze bardziej pogłębiają przyjazne, braterskie stosunki między sportowcami Polski Ludowej i Związku Radzieckiego — zakończył swoje przemówienie sekretarz GKKF.

Mistrzostwa narciarskie Związku Radzieckiego

Tegoroczne mistrzostwa narciarskie ZSRR odbyły się na południowym Uralu. Warunki atmosferyczne ostatnio znacznie się pogorszyły, tak, że w czasie rozgrywania biegu mężczyzn na 18 km temperatura wynosiła 3 stopnie ciepła, śnieg był bardzo ciężki, na niektórych odcinkach zlodowaciały.

W biegu startowało 180 zawodników. Trasa była bardzo ciężka i wymagała od narciarzy umiejętnego rozłożenia sił i odpowiedniej taktyki.

Mistrzem ZSRR na rok 1951 w biegu na 18 km został P. Wołodin mistrz zeszłoroczny. Uzyskał on czas 1:16:29, przed Czerniewem — 1:16:44 i Terentiewem — 1:17:20.

W biegu na 5 km kobiet tytuł mistrzyni ZSRR zdobyła po raz trzeci Jarmolenko (Jarosław) w czasie 20:14 min. Drugie miejsce zajęła zasłużona mistrzyni sportu Bołotowa (Moskwa).

Bieg na 30 km wygrał Oljaszew (Moskwa) w doskonałym czasie 1:49:30. Drugim był Czerniew (Moskwa).

Maraton narciarski zakończył się sukcesem Wołodina (Moskwa), który przebył dystans 50 km w czasie 3:55:05.

W punktacji zespołowej zwyciężyła Moskwa przed reprezentacją RSFRR.

ZSRR – Węgry 7:1 w zapaśnictwie

BUDAPESZT. Z okazji Miesiąca pogłębienia przyjaźni węgiersko-radzieckiej przybyła do Budapesztu reprezentacyjna drużyna zapaśników radzieckich. W towarzyskim spotkaniu z zespołem węgierskim, rozegranym 18 bm. drużyna radziecka zwyciężyła 7:1.

Zawody narciarskie o puchar Karkonoszy

SZKLARSKA PORĘBA. W drugim dniu zawodów narciarskich o puchar Karkonoszy rozegrano biegi na 13 km mężczyzn (do kombinacji klasycznej) i na 7 km kobiet (z powodu bardzo złych warunków śniegowych i deszczu trasy obu biegów skrócono).

W biegu na 13 km startowało 77 zawodników, bieg ukończyło 69. Zwyciężył Rubiś Gwardia w czasie 51:39 min. przed Styrczulą CWKS — 52:34 i J. Krzeptowskim CWKS — 52:39,4.

W kombinacji norweskiej pierwsze miejsce zajął J. Krzeptowski — 442,4 pkt. przed Frosem LZS — 421,3 pkt. i Kulą CWKS — 418,5 pkt.

W biegu na 7 km kobiet zwyciężyła Kuno Gwardia — 51:04 min. przed Kowalską Gwardia — 52:15 i Stramkaj AZS — 52:22.

Po dwóch dniach zawodów prowadzi Gwardia przed CWKS i AZS.

Z NOTATNIKA WARSZAWY

Remonty kapitalne to poprawa bytu świata pracy

Prowadzone od trzech lat remonty kapitalne domów, zamieszkałych przez ludzi pracy, przynoszą co roku poprawę bytu dziesiątkom tysięcy mieszkańców stolicy. Obok systematycznego wzrostu jakości wykonywanych remontów, rośnie też tempo robót. Podczas gdy jeszcze w roku 1949 plan remontów nie został wykonany na czas, w ubiegłym roku remonty wykonano przed terminem.

Remonty kapitalne domów mieszkalnych objęte planem na rok bieżący rozpoczęły się jeszcze w grudniu roku ubiegłego. W chwili obecnej trwają roboty na przeszło 60 obiektach. Sygnały dochodzące z terenu wskazują, że przebieg tych remontów poza bardzo nielicznymi wyjątkami jest na ogół sprawny i szybki.

Nie bez znaczenia jest tu fakt, że jedyny w tym roku wykonawca tych remontów — Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane, dzięki trosce Prezydium St. R. N. dba o podniesienie poziomu swej załogi. Wyrazem tego jest coraz bardziej rozwijające się wśród załogi współzawodnictwo pracy i troska poszczególnych załóg remontowych o polepszenie jakości i przyspieszenie wykonania remontów.

Ludzie pracy zamieszkujący domy remontowane doceniają w pełni wysiłek Państwa Ludowego, zmierzający do polepszenia ich warunków bytowych. Od mieszkańców domów wyremontowanych w roku ubiegłym, wpływają do prezydium dzielnicowych rad narodowych listy z podziękowaniem. Do Prezydium DRN Wola wpłynęło ostatnio 15 takich listów. Oto co piszą mieszkańcy domu przy ul. Filtrowej 77: „Zdajemy sobie jasno sprawę, że pomoc te otrzymaliśmy od naszego Ludowego Państwa. Zdajemy sobie jasno sprawę, że pomoc ta jest wyrazem dbałości Rządu o dobro świata pracy.

Naszym najlepszym podziękowaniem będzie zdwojenie wysiłków przy realizacji planu 6-letniego".

Słowa te świadczą najlepiej, że ludzie pracy doceniają olbrzymi wysiłek Polski Ludowej, zmierzający do polepszenia warunków mieszkaniowych ludzi pracy, zajmujących lokale w starych domach, mocno nadszarpniętych zębem czasu i zniszczonych na skutek działań wojennych. (ik)

Odbudowa domu w którym mieszkał Joachim Lelewel

Przy ul. Długiej 4 odbudowuje się zabytkowa kamienica z XVIII w., w której mieszkał Joachim Lelewel — znakomity historyk, demokrata i rewolucjonista.

Dom Lelewela odbudowuje pracownia „Architektura" pod nadzorem konserwatora na m. st. Warszawę.

Na murach domu zachowała się tablica z 1916 roku następującej treści: „W tym domu mieszkał Lelewel 1786 — 1861. Tablicę tę ku uczczeniu pamięci znakomitego historyka, wielkiego patrioty funduje Towarzystwo Literatów i Dziennikarzy". (Kw.)

Sklep w domu akademickim powinien być otwarty do godziny 22

W Domu Akademickim przy pl. Narutowicza jest czynny sklep MHD.

Właśnie sklep miał być udogodnieniem dla studentów, którzy o każdej porze dnia powinni z łatwością nabywać potrzebne im towary.

W sklepie pracują tylko 2 ekspedientki, a klientów najwięcej zawsze dużo. Powstają długie kolejki i studenci, którzy zawsze mają mało czasu często rezygnują z zakupu.

Poza tym sklep akademicki jest czynny tylko do godz. 21, a czasem nawet krócej. Liczne zebrania studenckie kończą się po godz. 21. Mieszkańcy Domu Akademickiego albo nie mają czasu kupować, albo nie mają możliwości.

Wiele sklepów spożywczych na terenie Warszawy czynnych jest do godz. 22. Warto, by dyrekcja MHD pomyślała, czy sklep akademicki nie powinien przedłużyć godzin sprzedaży, czy nie trzeba powiększyć personelu. (kw)

W Białymstoku powstanie liceum felczerskie

(h) BIAŁYSTOK (kor. wł.) Ministerstwo Zdrowia zadecydowało o uruchomieniu w Białymstoku liceum felczerskiego. Szkoła ta zostanie otwarta na początku nowego roku szkolnego.

Uruchomienie szkoły felczerskiej przyspieszy rozwiązanie problemu uzupełnienia kadr personelu leczniczego, brak którego jest dotkliwie odczuwany w województwie białostockim. (w.)

Jak zetempowiec Stanisław Czempiński dowiódł, że pomysły racjonalizatorskie można planować

Przez zbudowany nocą most pontonowy z chrzęstem gąsienic przeprawiały się czołgi. W dali, ponad horyzontem przewalał się grzmot dział.

— Ale grzeją — mruknął ktoś z żołnierzy.

— Już niedługo skończy się to granie. Wrócimy do domów. Do roboty.

Wstawał mglisty, kwietniowy ranek 1945 roku. Kapral klepnął w ramię młodego sapera Czempińskiego:

— A ty co będziesz robił jak się wojna skończy. Za jaką pracę się chwycisz?

— A za swoją, przedwojenną. Przecie ja budowlany.

Zabawnie trochę to brzmiało w ustach 19-letniego chłopaka, ale nikt ze stojących żołnierzy nie uśmiechnął się. Iluż z nich, synów robotników, chłopów, tak jak Stanisław Czempiński miało już za sobą mimo młodego wieku ładny szmat pracy, często tylko dorywczej, zawsze źle płatnej. Zamyślili się, ale zaraz który wykrzyknął:

— Teraz w Polsce Ludowej dla nikogo roboty nie zbraknie!

— Musowo — przytaknęli.

Przez zbudowany ich rękami most waliły na zachód czołgi. Jedne z czerwonymi gwiazdami na pancerzach, inne z białym orłem. Armia Radziecka i walcząca u jej boku oddziały Wojska Polskiego szły do szturmu na Berlin.

„Młodziak ma dryg do roboty..."

— Wasz zawód? — spytał urzędnik załatwiający zgłoszenia do pracy.

— Zbrojarz — rzucił Czempiński.

Prosto z jednostki wojskowej po zdemobilizowaniu przyjechał do Warszawy.

— Jutro zgłosicie się do pracy — powiedział urzędnik wręczając wypełniony papierek, a kiedy Czempiński trzasnąwszy po wojskowemu na pożegnanie obcasami wyszedł, zwrócił się do siedzącego obok kolegi.

— Ciekawe jaki też z niego będzie zbrojarz. Chłopak papiery ma, ale młode to jeszcze.

Papiery, w których „stało", że Stanisław Czempiński, syn kowala, od 13 roku życia pracował na budowie przy zbrojarzach, następnie przeszedł fachowe przeszkolenie w wojsku w jednostce saperów, szybko znalazły dokumentację w pracy młodego zbrojarza. Pracując najpierw w SPB, a następnie w PPB-2 Czempiński szybko wybił się jako jeden z najlepszych zbrojarzy.

— Ten młodziak — mówili o nim koledzy — ma dryg do roboty. A najważniejsze, że razem z rękami i głowa u niego pracuje.

Pierwsze usprawnienie

Było to na budowie gmachów Politechniki Warszawskiej w roku 1949. Stanisław Czempiński, który niedawno ukończył kurs mistrzowski żelbetnictwa przez jakiś czas chodził skupiony i chmurny. Przystawał przyglądając się jak zbrojarze ręcznie krępują strzemiona do słupów, coś sobie notował i kreślił na kawałku papieru.

Aż zjawił się kiedyś w komisji usprawnień ze swymi notatkami i rysunkami.

— Moim zdaniem można by te roboty przy krępowaniu strzemion inaczej prowadzić — świadczył — o, taka giętarka będzie to robić osiem razy szybciej.

Projekt giętarki do krępowania strzemion został zrealizowany, przynosząc budowie znaczne usprawnienie w pracy, a racjonalizatorowi Czempińskiemu nagrodę pieniężną.

Pierwszy z powodzeniem opracowany pomysł racjonalizatorski zachęcił młodego mistrza żelbetnictwa do dalszej pracy nad usprawnieniami.

— Co by tu „wykombinować" — głowił się. — Sprawa była jasna. Czempiński wiedział, że obowiązkiem każdego świadomego obywatela Polski Ludowej jest troszczyć się o ulepszanie pracy własnej i towarzyszy.

— A ja powinienem przecież przodować. Zobowiązuje mnie do tego przynależność do organizacji ZMP-owskiej, zobowiązują mnie do tego odznaczenia bojowe zdobyte w walce z faszyzmem.

Racjonalizatorstwo to systematyczna praca

— Kiedy w roku 1950 towarzysz Wiktor Markiewka rzucił swe długofalowe zobowiązanie wraz z wezwaniem do wszystkich ludzi pracy w kraju — opowiada Stanisław Czempiński — postanowiłem zobowiązać się do złożenia w roku 1950 pięciu pomysłów racjonalizatorskich z dziedziny budownictwa.

— Jakże to tak można się zobowiązywać — mówili niektórzy — przecież racjonalizatorstwo to coś nieuchwytnego, to żywiołowość. Przyjdzie człowiekowi coś do głowy to pomysł jest. Ale skąd można wiedzieć czy istotnie ci coś do głowy wpadnie? A jeszcze na dokładkę w jakim terminie?

Stanisław Czempiński dowiódł niesłuszności takiego stanowiska. Dowiódł, że ruch racjonalizatorski może i powinien posiadać cechy planowości, że racjonalizatorstwo to nie ślęczenie ze wzrokiem utkwionym w sufit w oczekiwaniu na „natchnienie", ale systematyczna praca.

— Gdzie szukałem pomysłów usprawnień? W terenie, przy codziennej robocie. W żelbetnictwie, jak i każdym innym zawodzie są czynności, które pochłaniają jedne mało czasu i wysiłku ludzkiego — inne dużo. Zacząłem zastanawiać się jak zlikwidować te nasze „wąskie gardła" — opowiada Stanisław Czempiński.

Krępowanie strzemion prostokątnych wszystkich wymiarów, krępowanie strzemion do stropów akermanowskich, prostowanie i wiązanie słupów, odginanie haków — popularnych „fajek" w płytach żelbetowych, krępowanie odgięć w płytach żelbetowych — wszystkie te „pracochłonne" czynności zbrojarskie stanęły w centrum uwagi młodego racjonalizatora. Projekty usprawnień dojrzewały.

Dwa zobowiązania

Na kwietniowej naradzie racjonalizatorów z przedstawicielami nauki, która odbyła się w r. 1950 w Szkole Inżynierskiej, Stanisław Czempiński wśród hucznych oklasków zobowiązał się przyspieszyć opracowanie swych 5 pomysłów i złożyć je w dniu Święta Odrodzenia — 22 lipca.

5 lipca 1950 zobowiązanie zostało wypełnione. Dwa rodzaje uniwersalnych giętarek, przyrząd do odgięć w płytach żelbetowych, urządzenie do jednoczesnego prostowania i wiązania słupów żelbetowych oraz „łapki" do odginania haków — zostały zatwierdzone przez Stołeczny Klub Racjonalizatorów Budownictwa i znalazły szerokie zastosowanie w budownictwie.

Wysoką premię za złożone pomysły Stanisław Czempiński przekazał na cele odbudowy Warszawy.

Awansowany w uznaniu zasług racjonalizatorskich na stanowisko kierownika szkolenia zawodowego wydziału nowoczesnych metod pracy zjednoczenia BW-7, Stanisław Czempiński nadal pracuje nad realizacją nowych ulepszeń pracy budowlanej. Na jednej ze styczniowych narad wytwórczych Stanisław Czempiński zobowiązał się do złożenia w br. dalszych 5 pomysłów racjonalizatorskich.

— Dwa z nich już właściwie opracowałem — mówi racjonalizator — ale nie zostały jeszcze zatwierdzone.

Dalszy etap tej samej walki

— Kiedy on na to wszystko ma czas? — mówią o Czempińskim koledzy.

Istotnie Stanisław Czempiński nie może narzekać na brak zajęcia. Prowadzenie trzech kursów szkolenia zawodowego, praca na kursie dla analfabetów, nauka na kursie dla dyrektorów przedsiębiorstw budowlanych.

— Oprócz tego jetem ławnikiem w sądzie — mówi Stanisław Czempiński. — Ostatnio kończę pisać popularną broszurę dla załóg budowlanych o technologii robót zbrojarskich i betoniarskich. Sporo jest roboty, ale jakże by też mogło być inaczej. Przecież robimy dla siebie samych, robimy po to, aby nasze dzieci nie musiały tak, jak ja i tysiące innych za młodych lat cierpieć nędzę i głód. Przypominam sobie czasem rok 1945, kiedy u boku Armii Radzieckiej zadawaliśmy ostatnie ciosy hitleryzmowi. Nasza praca teraz utrwala i wzmacnia tamto zwycięstwo. jest dalszym etapem tej samej walki — walki o pokój i socjalizm.

K. STRZELECKI

Stała dostawa cegły w zasobnikach na budowę MDM i osiedla Młynów

Od dwóch dni murarze, budujący bloki 6-a i 6-b Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej otrzymują cegłę w zasobnikach. W chwili obecnej na MDM jest w użyciu kilkaset sztuk zasobników, wyprodukowanych przez Centralę Sprzętu Budownictwa. Na razie, dla przyzwyczajenia brygad do pracy przy użyciu zasobników, cegła jest sprowadzana ze składowisk przy ul. Zielnej. W początkach przyszłego miesiąca rozpocznie się systematyczna dostawa cegły w zasobnikach już z cegielni.

O korzyściach jakie przynosi system zaopatrywania budowy w cegłę przy użyciu zasobników świadczy najlepiej fakt, że budowie MDM już w chwili obecnej opłaca się używanie zasobników przy transporcie cegły z ul. Zielnej. Korzyści te rzecz jasna niewspółmiernie wzrosną przy dostawie cegły w zasobnikach bezpośrednio z cegielni.

Centralny Urząd Drobnej Wytwórczości, któremu zlecono wykonanie większej partii pojemnych zasobników będzie je systematycznie przekazywał do cegielni, aby już w pierwszych dniach kwietnia uruchomić stałą dostawę cegły na bocznicę MDM na terenie pola mokotowskiego. Od tej chwili budowa MDM otrzymywać będzie codziennie ponad 20 tys. sztuk cegły w zasobnikach.

Dostawa cegły w zasobnikach stosowana będzie na razie na blokach 6-a i 6-b MDM. Objęcie mechanizacją dostaw cegły innych bloków MDM jest uzależnione od przydzielenia budowie dalszych dźwigów.

Następną budową stolicy, gdzie przewidywane jest zastosowanie zasobników jest budowa osiedla na Młynowie. Ze względu na odmienny charakter budowy (bloki o niewielu kondygnacjach) będą tu zastosowane pojemniki typu Malcewa z dodatkowymi ramkami na 6 cegieł. Zasobniki takie, przewidziane do stosowania w warunkach małej mechanizacji budowy pojawią się na Młynowie już w połowie kwietnia br.

Projekty objęcia innych budów stolicy dostawą cegły przy użyciu zasobników są w chwili obecnej w opracowaniu. (s)

Akcja szczepień ochronnych już się rozpoczęła

Oddział sanitarny wydziału zdrowia Prezydium St. R. N. rozpoczął już akcję szczepień ochronnych przeciwko chorobom zakaźnym.

Szczepienie ochronne dzieci przeciwko błonicy (dyfterytowi) rozpoczęło się w marcu i przeprowadzone będzie w trzech etapach. Szczepieniu temu podlegają wszystkie dzieci urodzone w latach 1948, 1949, 1950, oraz w roku bieżącym. Ogółem przeciwko błonicy zaszczepionych zostanie 41 tys. dzieci. W pierwszym etapie w czasie od 1 marca do 15 kwietnia zaszczepione będą dzieci ze żłobków, przedszkoli i domów dziecka. W drugim — od 15 kwietnia do 30 czerwca oraz od 15 sierpnia do 1 listopada — wszystkie pozostałe dzieci. Do szczepień w tym czasie można zgłaszać również dzieci nie podlegające przymusowi szczepienia, a więc urodzone w latach 1944, 45, 46 i 1947.

Szczepienie przeciwko ospie naturalnej odbywać się będzie w dwóch etapach i obejmie przymusowo wszystkie dzieci urodzone w latach 1950 i 1951 oraz wtórne szczepienie dzieci urodzonych w roku 1944. Szczepienie to odbywać się będzie w 25 punktach miasta w terminach od 15 kwietnia do 30 czerwca, oraz w 11 punktach w terminie od 15 sierpnia do 30 września. Ogółem zaszczepionych zostanie około 24 tysięcy dzieci.

Od 15 kwietnia rozpocznie się wielka akcja szczepienia całej ludności miasta przeciwko durowi brzusznemu. Przymusem szczepienia objęte są wszystkie osoby urodzone w latach od 1891 do 1945. Tak więc przewiduje się zaszczepienie w ramach tej akcji przeszło pół miliona osób.

Ponieważ akcja ta trwać będzie do 15 czerwca, wszyscy mieszkańcy Warszawy będą mogli zaszczepić się bez czekania w kolejkach. Nie należy jednak wyczekiwać na ostatnie dni, bo znów, jak w roku ubiegłym, powstaną kolejki przed punktami szczepień.

W roku bieżącym akcja jest pomyślana w ten sposób, że szczepić będą lekarze fabryczni, na terenie zakładów pracy oraz lekarze ZLP. Ogółem zorganizowanych zostanie 45 punktów w ośrodkach zdrowia i ambulatoriach ZLP, nie licząc punktów przy zakładach pracy.

Ponieważ oddział sanitarny poczynił już wszystkie potrzebne w tym kierunku przygotowania, należy się spodziewać, że cała akcja przejdzie szybko i sprawnie. (ik).

Od 15 kwietnia rozpoczną się wycieczki i obozy wędrowne Stołecznego Biura Obsługi Turystycznej

Aby zapewnić warszawiakom miły wypoczynek świąteczny Stołeczne Biuro Obsługi Turystycznej zaprojektowało szereg atrakcyjnych wycieczek na sezon wiosenny i letni.

Wycieczki mają na celu nie tylko zapewnienie wypoczynku i rozrywki, ale także umożliwienie jak najszerszemu ogółowi poznania pięknych naszego kraju.

Sezon wycieczkowy rozpocznie się po przerwie zimowej dnia 15 kwietnia. Wycieczki są tak zaprojektowane, że mogą w nich wziąć udział wszyscy. Kilkugodzinne wycieczki turystyczne autokarem po mieście i za miastem, podczas których uczestnicy zwiedzają miejsca związane z historią miasta będą nadal kontynuowane.

Jednocześnie co tydzień będzie można wybrać się na wycieczkę jedno, albo trzydniową kajakami, rowerami lub statkiem.

Cały sprzęt turystyczny jaki posiada Biuro Obsługi Turystycznej — namioty, maszynki, kajaki — będzie do dyspozycji uczestników wycieczek. Każda wycieczka ma swój opracowany program. Wycieczki te można odbywać indywidualnie lub też zbiorowo, z zakładem pracy czy szkołą.

Wycieczki 2 — 3-dniowe mogą się także odbyć pociągiem lub autobusem. BOT zapewnia nie tylko miejsce w wagonie ale także noclegi, wyżywienie i przewodnika.

Trasy wycieczek są już opracowane. Amatorom wycieczek pozostanie tylko bogaty wybór: mało znana i piękna Kielecczyzna, czy też Mazury, Warmia, Zakopane, Poronin, Dolny Śląsk lub morze. Poza wymienionymi wycieczkami BOT zaprojektowało jedno i dwutygodniowe piesze, rowerowe, kajakowe itp. obozy wędrowne o charakterze turystycznym.

Liczne trasy obozów wędrownych są bardzo urozmaicone. Dla obozów jest także przewidziany sprzęt turystyczny oraz wyszkoleni przewodnicy.

(KW)

Podatek lokalowy wraz z czynszem pobierać będą administratorzy domów od kwietnia

Zgodnie z zarządzeniem Ministra Finansów administratorzy domów pobierać będą w roku bieżącym miesięczne raty podatku lokalowego wraz z czynszem za mieszkanie. Dotychczas podatek ten wpłacali lokatorzy bezpośrednio do kas wydziału finansowego Prezydium Stołecznej Rady Narodowej. Stosowany dotychczas system okazał się z wielu względów niedogodny dla lokatorów jak też dla samego wydziału. Mieszkańcy musieli bowiem tracić przy płaceniu tego podatku wiele czasu, zwalniając się niejednokrotnie z pracy.

Poczynając od kwietnia administratorzy domów podległych Zarządowi Nieruchomości Miejskich rozpoczną już pobieranie tego podatku wraz z czynszem, przy czym w kwietniu mieszkańcy zapłacą podatek za trzy zaległe miesiące.

Administratorzy domów prywatnych rozpoczną pobieranie tego podatku w najbliższym czasie. Zrzeszenie Prywatnych Właścicieli Nieruchomości porozumiało się już z wydziałem finansowym w tej sprawie.

Młodzież licznie korzysta z urządzeń Młodzieżowego Domu Kultury w stolicy

Pierwszy w Warszawie Młodzieżowy Dom Kultury przy ul. Konopnickiej Nr. 6 prowadzi szeroką działalność wychowawczą wśród młodzieży robotniczej i szkolnej, pomagając jej w rozbudzaniu i rozwijaniu zainteresowań i zdolności.

Z bogatych urządzeń Domu, zorganizowanego na wzór wspaniałych radzieckich pałaców „Pioniera", korzysta już ponad 2.000 młodzieży. W MDK znajdują się wydziały. kulturalny, naukowy, techniczny, wychowania fizycznego i imprez masowych.

Najliczniejszy odsetek młodzieży skupia wydział kulturalny, który posiada sekcje: muzyczną, choreograficzną, teatralna oraz plastyki i baletu. Członkowie sekcji kształcą się pod opieką wykwalifikowanego personelu pedagogicznego w obranym przez siebie kierunku. Mają m. in. do dyspozycji ponad 300 instrumentów muzycznych, komplet instrumentów orkiestry dętej oraz młodzieżowe studio teatralne. Młodzież korzysta również chętnie z wyposażenia wydziału technicznego, który posiada bogato zaopatrzone gabinety: szkutniczy, fotograficzny i radio-techniczny. Młodzież wykonuje tu pomysłowe i ciekawe prace, np. modele okrętów i maszyn.

Młodzież zorganizowana w kółkach: historycznym, matematycznym, biologicznym i innych prowadzi zajęcia, które poważnie wpływają na polepszenie wyników nauki. W wydziale imprez masowych młodzież organizuje liczne akademie, odczyty, pokazy filmowe itp. Wydział posiada bogato wyposażoną bibliotekę. Zaopatrzone w pomoce szkolne świetlice stanowią dużą pomoc dla młodzieży w przygotowaniu lekcji.

Dobre wyniki szybkościowej naprawy wagonów w wagonowniach Szczęśliwice i Grochów

W ostatnich dniach ubiegłego roku kolejarze z Tczewa zastosowali szybkościowy system naprawy wagonów i parowozów i wezwali do stosowania tego systemu załogi wszystkich warsztatów naprawczych. Na apel ten odpowiedzieli także kolejarze warszawscy.

M. in. wagonownie: Szczęśliwice i Grochów DOKP-Warszawa zastosowały szybkościową metodę w zakresie naprawy okresowej i rewizji wagonów, dzięki której osiągają coraz lepsze wyniki w pracy.

Przeprowadzanie remontów metodą szybkościową pozwoliło wagonowni Szczęśliwice skierować w ciągu ostatnich dwóch miesięcy około 60 pracowników do pracy na odcinkach, gdzie odczuwano brak kadr. Główne Warsztaty Elektrotrakcyjne na Grochowie przesunęły, dzięki stosowaniu metody szybkościowej 6 pracowników do innych działów pracy.

Wagonownia Grochów może się również poszczycić dobrymi wynikami w zakresie szybkościowej naprawy wagonów. Ostatnio załoga wagonowni podjęła zobowiązanie, w wyniku którego naprawia dziennie o 4 wagony więcej i już w najbliższym czasie będzie mogła przekazać do innej pracy 54 pracowników. (k. j.).

Trzeba ustalić normy pracy dla transportowców pocztowych

Dział środków przewozowych poczty Warszawa — 2 zatrudnia kilkudziesięciu pracowników przy załadunku do samochodów paczek i worków z listami. Do obowiązków tych pracowników należy dowóz przesyłek i listów do miejsc przeznaczenia, wyładunek ich z samochodu, oraz odebranie ładunku z innych placówek dworcowych lub urzędów pocztowych na terenie Warszawy i okolic.

Pocztę Warszawa — 2 obsługuje bez przerwy w ciągu doby około 30 samochodów. Praca ładowaczy ma wielki wpływ na należyte wykorzystanie samochodów, od ładowaczy zależy w dużej mierze skrócenie postojów przy załadunku i wyładunku.

Istnieją wszelkie warunki do rozwinięcia współzawodnictwa między ładowaczami, co przyczyniłoby się do wzrostu wydajności pracy, a więc i zarobków, oraz pozwoliłoby lepiej wykorzystać środki transportowe.

Niestety, pracownicy transportowi poczty nie są dotychczas objęci współzawodnictwem. Na przeszkodzie stoi brak norm pracy dla ładowaczy.

Pracownicy transportowi poczty Warszawa — 2 od kilku miesięcy już na wszystkich zebraniach żądają zorganizowania u nich współzawodnictwa pracy. Delegacja pracowników była w tej sprawie w Zarządzie Głównym Zw. Zaw. Pocztowców, niestety, dowiedziała się tylko tyle, że normy są uzgadniane z czynnikami kompetentnymi, że mają wejść w życie niedługo.

„Niedługo" trwa już w praktyce kilka miesięcy. Nikt z Ministerstwa Poczty i Telegrafów nie zjawił się w urzędzie pocztowym dla zbadania możliwości wprowadzenia norm dla pracowników transportowych.

Trzeba, aby Wydział Normizacji Pracy w Ministerstwie ustalił normy. Pracownicy transportowi poczty czekają.

(W. P.)

Muzeum Narodowe w Warszawie powiększyło zbiory o 78 cennych nabytków

Centralna Komisja Zakupu Muzealiów nabyła w ubiegłym roku dla Muzeum Narodowego w Warszawie 78 wartościowych obiektów muzealnych.

Do najcenniejszych pozycji z zakresu malarstwa należą „Trąbki" Aleksandra Gierymskiego, „Rybaczka" Sierov'a, „Barki na Sekwanie" Pankiewicza oraz „Amazonka" i „Jeździec na koniu" Juliusza Kossaka. Z grafiki „Chata" — sepia Płońskiego, 19 drzeworytów Cieślewskiego, oraz 12 akwarel, rysunków i sangwin Pankiewicza.

Z zakresu sztuki zdobniczej zakupiono 2 wazony porcelanowe „Belweder" o wyjątkowej wartości artystycznej i muzealnej.

Ponadto Komisja zakupiła 5 obiektów dla Muzeum Historycznego m. st. Warszawy, związanych z Warszawą bądź ze względów tematycznych bądź ikonograficznych.

(Kw.)

Dziś w Warszawie

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2) — wtorek 20.3 i środa 21.3 — „Sprytna wdówka" — godz. 19.

TEATR KAMERALNY (Foksal 16) — wtorek 20.3 — „Pieją koguty" — godz. 19.

TEATR NARODOWY (Pl. Teatralny) — wtorek 20.3 — „Jak wam się podoba" — godz. 19, środa 21.3 — „Szczęście" — godz. 19.

TEATR NOWY (Puławska 39) — wtorek 20.3 — nieczynny, środa 21.3 — „Moralność pani Dulskiej" — godz. 19.

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20) — wtorek 20.3 — „Rozbitki" — godz. 19, środa 21.3 — nieczynny.

TEATR SYRENA (Litewska 3) — wtorek 20.3 i środa 21.3 — „Panie Dobrodzieju" — godz. 19.15.

TEATR DOMU WOJSKA POLSKIEGO (Królewska 13) — wtorek 20.3 i środa 21.3 — „Za tych, co na morzu" — godz. 19.

TEATR WSPÓŁCZESNY (Mokotowska 13) — wtorek 20.3 — nieczynny, środa 21.3 — nieczynny.

LUDOWY TEATR MUZYCZNY (Szwedzka 2-4) — wtorek 20.3 i środa 21.3 — „Zielony Gil" — godz. 19.

TEATR NOWEJ WARSZAWY (Marszałkowska 8) — wtorek 20.3 i środa 21.3 — „O krasnoludkach i sierotce Marysi" — godz. 15, „Człowiek i maszyny" — godz. 19.

TEATR LALEK „GULIWER" (Marszałkowska 81b) — wtorek 20.3 i środa 21.3 — „Trzy pomarańcze" — godz. 17.

TEATR LALEK „NIEBIESKIE MIGDAŁY" (Karowa 31) — wtorek 20.3 — „Pan Drops i jego trupa" — godz. 13 i 17, środa 21.3 — nieczynny.

TEATR DZIECI „GNOM" (Oczki 6) — wtorek 20.3 i środa 21.3 — nieczynny.

PAŃSTWOWA OPERA I FILHARMONIA (Nowogrodzka 49) — wtorek 20.3 i środa 21.3 — „Pan Twardowski" — godz. 19.

KINA

MOSKWA (Puławska 19) — wtorek 20.3 i środa 21.3 — „Warszawska Premiera" — prod. polska — dozw. od 7 lat — godz. 15, 17, 19, 21.

PRAHA (Jagiellońska 24-26) — wtorek 20.3 i środa 21.3 — „Warszawska Premiera" — prod. polska — dozw. od 7 lat — godz. 15, 17, 19, 21.

PALLADIUM (Kniewskiego 9) — wtorek 20.3 i środa 21.3 — „Gęsiarek Matyi" — prod. węgierska — film kolorowy — dozw. od 14 lat — godz. 15, 17, 19, 21.

ATLANTIC (Rutkowskiego 33) — wtorek 20.3 i środa 21.3 — „Volpone" — prod. francuska — dozw. od 13 lat — godz. 15, 17, 19, 21.

STOLICA (Narbutta) — wtorek 20.3 i środa 21.3 — „Rada bogów" — prod. NRD — dozw. od 14 lat — godz. 16, 18.45, 20.30.

OCHOTA (Grojecka 65) — wtorek 20.3 i środa 21.3 — „Dr Semmelweiss" — prod. NRD — dozw. od 14 lat — godz. 16, 18, 20. Dod. W trosce o niemowlęta.

W—Z (Al. Świerczewskiego) — wtorek 20.3 i środa 21.3 — „Tajna misja" — prod. radziecka — dozw. od 12 lat — godz. 17, 19, 21.

1 MAJ (Podskarbińska 8) — wtorek 20.3 i środa 21.3 — „Rozśpiewana dolina" — prod. rumuńska — dozw. od 7 lat — godz. 17, 19, 21. Dod. Przegląd kulturalny 1-51.

SYRENA (Inżynierska 2) — wtorek 20.3 i środa 21.3 — „Spisek bankrutów" — prod. radziecka — dozw. od 12 lat — godz. 16.30, 18.45, 21. Dod. Sport radziecki nr 7.

TĘCZA (Suzina 4) — wtorek 20.3 i środa 21.3 — „Świniarka i pastuch" — prod. radziecka — dozw. od 8 lat — godz. 17, 19, 21.

POLONIA (Marszałkowska 56) — wtorek 20.3 — „Świat się śmieje" — prod. radziecka — dozw. od 10 lat — godz. 14, 16, 18, 20. środa 21.3 — „Kolorowy program składany" — prod. radziecka — dozw. od 7 lat — godz. 12, 14, „Dzielny Gajczi" — prod. radziecka — dozw. od 7 lat — godz. 16, 17.30, 19, 20.30.

LOTNIK (Powstańców 1) — wtorek 20.3 i środa 21.3 — „Pierwszy start" — prod. polska — dozw. od 7 lat — godz. 17, 19.

WYSTAWY

MUZEUM NARODOWE. Wystawa obrazów galerii wilanowskiej uratowanych przez Armię Radziecką. Zbiory stałe: Sztuka zdobnicza. Sztuka starożytna. Malarstwo polskie. Malarstwo rosyjskie. — Otwarte codziennie w godz. od 10 do 17, w niedzielę od 10 do 19, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO. Wystawa I. Braterstwo Broni Armii Radzieckiej i Ludowego Wojska Polskiego. Wystawa II. Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa. Wystawa III. Uzbrojenie i umundurowanie historyczne XI — XX wiek. Park: Broń. Sprzęt XVII — XX wiek — Otwarte codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. od 10 do 17. W niedzielę od 10.30 do 17.

MUZEUM KULTUR LUDOWYCH (Młociny). Stała wystawa: „Polski strój ludowy" — Otwarta codziennie do zmierzchu. Dojazd autobusami PKS.

WYSTAWA „Józef Bem na Węgrzech" (Al. Stalina 12) — czynna codziennie w godz. od 9 do 19.

Ciekawa inicjatywa w zakładach A-5

Terminowe wykonanie planów produkcyjnych wymaga doprowadzenia ich do całej załogi po przeliczeniu na roboczogodziny i normogodziny. W związku z tym na jednym z działów zakładów A-5 zostały umieszczone tablice, dla poszczególnych brygad, z wypisanymi nazwiskami i normogodzinami. Tablice te bardzo pomagają robotnikom w zorientowaniu się w stopniu wykonania planu.

Ciekawa ta inicjatywa jest godna uwagi i niewątpliwie zasługuje na naśladowanie. (wm)

Szkolenie wychowawców dla letnich wczasów dziecięcych

Przed kilku dniami wydział oświaty Prezydium St. R. N. rozpoczął szkolenie wychowawców dla letnich kolonii, półkolonii i obozów dziecięcych i młodzieżowych. Kursanci rekrutują się spośród nauczycielstwa, pracowników delegowanych przez świetlice, komitety rodzicielskie, ZMP oraz zakłady pracy.

Poważną część kandydatów na wychowawców stanowią uczniowie i uczennice liceum pedagogicznego oraz studenci warszawskich uczelni jak Akademii Wychowania Fizycznego, Wyższej Szkoły Pedagogicznej Uniwersytetu Warszawskiego.

Na kursach tych istnieje ścisła specjalizacja. Każdy przyszły wychowawca wybiera sobie zakres z jakim chciałby pracować z dziećmi i młodzieżą, a więc wychowanie fizyczne, prowadzenie śpiewu prowadzenie zajęć społecznych itp.

Konkurs literacki

(h) Zarząd Pomorskiego Oddziału Związku Literatów Polskich łącznie z redakcją „Gazety Pomorskiej" ogłosił konkurs na opowiadanie, nowelę, utwór poetycki, względnie obrazek sceniczny, związany z tematyką dnia dzisiejszego — walką o pokój i realizacją planu 6-letniego na Pomorzu.

RADIO

Środa 21 marca 1951 r.

Program I na fali 1322 m

uwaga: stacja czynna od godz. 15.25

Program dnia 15.25, na jutro 23.10, Wiadomości 16.00, 20.00, 23.00.

15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych, 15.50 Muzyka, 16.20 Aud. poświęcona twórczości Tichona Chrennikowa w opr. dr Z. Lissa, 17.05 Radiowa skrzynka techniczna, 17.20 Z kraju i ze świata, 18.00 Z cyklu: „Poeci Oświecenia" — „Ignacy Krasicki — satyry obyczajowe", 18.20 Sonata Wiosenna Beethovena, 18.45 Aud. dla wsi, 19.00 Odpowiedzi Fali 49, 19.10 Ulubione melodie, 19.30 Głos mają kobiety, 19.40 Polskie pieśni masowe, 20.30 Utwory wiolonczelowe, 20.45 „Radio-Szpilki", 21.00 Koncert Chopinowski, 21.30 Muzyka, 21.40 Wszechnica Radiowa, 22.00 Stan pogody, 22.02 Muzyka, 23.17 Hymn i koniec audycji.

Program II na fali 367 m

Program dnia 6.00, 13.25, na jutro 23.55, Sygnał czasu 5.03, 11.57, Wiadomości 5.05, 6.30, 7.55, 12.04, 17.00, 20.00, 23.00, Gimnastyka 6.05.

5.00 Początek audycji, 5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert dla świata pracy, 5.58 Stan pogody, 6.05 Polska pieśń masowa, 6.10 Wszechnica Radiowa, 7.00 Muzyka, 8.00 Muzyka, 9.15 Polska pieśń masowa, 9.20 Muzyka i aktualności, 9.50 „Mikita Bratus" — odc. pow. Gonczara, 10.10 Koncert pod dyr. Rezlera, 10.50 Informacje, 10.55 Utwory Mozarta, 11.40 Higiena i bezpieczeństwo pracy, 11.50 Głos mają kobiety, 12.15 Pieśni Schuberta i Mendelssohna, 12.30 Aud. dla wsi, 12.45 Na swojską nutę, 13.30 Fragmenty operowe, 14.10 Wszechnica Radiowa, 14.30 Muzyka, 14.50 Koncert pod dyr. Gorzyńskiego, 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych, 15.50 „Julian Marchlewski" — pog. Feliksa Tycha, 16.15 Przegląd prasy literackiej, 16.20 Dziennik warszawski, 16.35 Muzyka, 17.05 Pogadanka sportowa, 17.15 Gra zespół Mandolinistów, 17.40 Lekcja języka rosyjskiego, 17.55 Pieśni kompozytorów radzieckich, 18.00 Koncert życzeń, 18.45 Aud. dla młodzieży, 19.00 Wszechnica Radiowa, 19.20 Koncert pod dyr. Tarskiego, 20.30 „Niczyjak" — słuchowisko wg. pow. Jana Kurczaba, 21.30 Muzyka i aktualności, 22.00 „Tajemniczy portret" — fragm. pow. H. Andronikowa, 22.20 Koncert z Czechosłowacji, 23.10 Muzyka symfoniczna, 0.02 Hymn i koniec audycji.

TRYBUNA LUDU

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje Komitet

Nakładem R. S. W. „Prasa"

Redakcja:

Warszawa, Dom Słowa Polskiego, Plac Kazimierza Wielkiego (przy ul. Miedzianej) Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział propagandy 8-08-89. Dział partyjny 7-34-30. Dział krajowy 8-35-24. Dział zagraniczny 8-82-25. Dział ekonomiczny 7-34-10. Dział kulturalny 8-65-25. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski 8-71-82.

Centrala 7-01-21. 7-01-22. 8-51-04. 8-57-62. 8-82-28.

Telefony nocne: Redaktor nocny 8.57-62. Redaktor techniczny 7-01-21. Sekretariat 8-82-28. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddział w Warszawie ul. Srebrna 12, centrala telefoniczna 804-20, 22, 23, 30

Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie przy ul. Srebrnej 16 i Plac 3-ch Krzyży 16

Prenumerata miesięczna w kraju 4 zł 50 gr. prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres, partyjna 2 zł 25 gr. zagraniczna 9 — zł

Konto PKO — Nr I-14008.

Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres

Administracja: Warszawa, ul Kniewskiego 9 tel. 8-20-84

Biuro Reklam i Ogłoszeń 8-50-23.

Zakłady Graficzne i Wydawn. Dom Słowa Polskiego

2 2-B-10639

Czytelnicy i korespondenci piszą

Ile czasu potrzebują do namysłu biurokraci z przedsiębiorstwa budowlanego w Toruniu?

Gromada Ostaszewo w powiecie toruńskim posiada 7-klasową szkołę podstawową, do której uczęszczają również dzieci z wielu okolicznych gromad.

Budynek szkolny składa się z 4 izb. Jedną z nich trzeba było przebudować, ponieważ groziła zawaleniem.

Na wniosek Prezydium GRN w Lulkowie, Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe z Torunia podczas wakacji letnich 1950 roku rozpoczęło gruntowny remont sali. W połowie września przerwano roboty, pozostawiając niewykończony sufit, ściany i podłogę.

Przedsiębiorstwo Budowlane z Torunia nie tylko nie kwapi się z zakończeniem robót, ale jest głuche na wszelkie interwencje. Nie odpowiedziało ani na pismo Prezydium GRN wysłane w listopadzie ub. r., ani na ponaglenie pisemne i ustne.

A tymczasem 157 dzieci uczy się w trudnych warunkach, tłocząc się w trzech ciasnych izbach.

B. PLEŚNIARSKI
Toruń

O spóźnionych miesięcznikach i nieaktualnych artykułach

Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Warszawie, wydaje miesięcznik pt. „Wychowanie pozaszkolne". Pracownicy placówek wychowawczych TPD z radością witają każdy numer miesięcznika ciesząc się, że znajdą w nim wiele cennych wskazówek.

Rzeczywiście znajdują, ale... przeważnie zbyt późno.

I tak numer styczniowy br. „Wychowania pozaszkolnego", zawierający m. in. artykuł „Praca w bibliotece w styczniu" (w związku z 6-tą rocznicą wyzwolenia Warszawy) oddział TPD w Raciborzu (woj. opolskie) nadszedł dopiero pod koniec miesiąca.

Numer z lutego, który zawierał materiały związane z obchodem 33 rocznicy powstania Armii Radzieckiej, nadszedł dopiero 5 marca.

Nie wiem, czy to zespół redakcyjny, miesięcznika zbyt długo przygotowuje numer do druku, czy też kolportaż odbywa się w „żółwim" tempie.

W każdym razie placówki wychowawcze nie mogą korzystać na czas z cennych wskazówek Zarządu Głównego TPD. I to należy zmienić.

MARIA TARNOWSKA
Racibórz

Traktorzyści z PGR-Bytnica stosują system Korabielnikowej

Rozszerzający się stale ruch zwiększania oszczędności w zużyciu materiałów i maszyn objął również traktorzystów zespołu PGR w Bytnicy (pow. Krosno Odrzańskie). Za przykładem traktorzystów z krośnieńskiego POM podjęli oni zobowiązanie zastosowania w pracy systemu Lidii Korabielnikowej.

Traktorzyści postanowili tak gospodarować paliwem, by jeździć przez 5 dni w miesiącu na zaoszczędzonym paliwie, wprowadzić oszczędności zużycia maszyn przez właściwą ich konserwację, przekroczyć dotychczasowe normy roczne o 100 proc.

Wszystkie brygady zespołu przystąpiły do współzawodnictwa w dziedzinie oszczędzania, co niewątpliwie przyczyni się do podniesienia wyników oszczędności.

I. PODOLAK - CIESIELSKA
Gorzów Wlkp.

Wprowadzenie norm zwiększyło wydajność pracy i zarobki maszynistek

Jesteśmy maszynistkami zatrudnionymi w Głównym Instytucie Chemii Przemysłowej w Warszawie. Zastanawiałyśmy się jak zwiększyć wydajność i poprawić jakość wykonywanej roboty.

Gdy podano nam pewne, ustalone normy początkowo obawiałyśmy się czy ze względu na specyficzny charakter naszej pracy — dużo obcych wyrazów i trudne teksty z wzorami chemicznymi — zdołamy normy wykonać, nie mówiąc już o ich przekroczeniu.

W końcu stycznia br. zostały nam wprowadzone normy. Pokonałyśmy w pierwszych dniach opory i z dniem 1 lutego br. wprowadziłyśmy nowy styl pracy.

Dzisiaj, po półtora miesięcznym doświadczeniu, możemy stwierdzić, że wprowadzenie norm dało doskonałe wyniki. Wzmogła się wydajność pracy, rozwinęło się współzawodnictwo, normy są codziennie przekraczane w 105 — 150 proc. Każda minuta pracy jest wykorzystywana, a podejmowane zobowiązania realizowane w terminie. Codziennie na tablicy są podawane wyniki pracy za ubiegły dzień, tak że każda z nas ma możność sprawdzenia wzrostu wydajności pracy swojej i swoich koleżanek.

Poza tym wprowadzenie norm dało możliwość sprawiedliwej oceny pracy i pozwoliło na podniesienie zarobków pracownic hali maszyn.

Dla usprawnienia pracy wprowadzono ostatnio pulpity do podtrzymywania rękopisów. Projektuje się również założenie lepszego światła jarzeniowego.

Zwracamy się z prośbą do koleżanek — maszynistek o nadsyłanie swoich uwag o wprowadzeniu norm w swojej pracy i usprawnieniach w pracy.

JÓZEFA OŻAROWSKA
Główny Instytut Chemii Przemysłowej
Warszawa

Czarna księga titowskich zbrodniarzy

Nikola Sandulowicz

Władcy USA zamierzają wykorzystać Jugosławię, Turcję i Grecję dla realizacji planów agresji na Półwyspie Bałkańskim. Wojska najemne zastąpić mają *jako tańsze w porównaniu z cenniejszych żołnierzy amerykańskich* — cynicznie i bez osłonek pisze amerykańska prasa. Departament Stanu wydał rozkaz zawsze gotowemu do brudnych usług rządowi titowskiemu, rozkaz szybkiego doprowadzenia swych dywizji do stanu gotowości bojowej i zamienienia Bałkanów w prochownie Europy.

Sieć kłamstw

Dla zamaskowania swych ciemnych machinacji i knowań wojennych przeciwko obozowi pokoju, demokracji i socjalizmu — titowcy z właściwą sobie bezczelnością i cynizmem oskarżają ZSRR i sąsiednie kraje demokracji ludowej o rzekomy zamiar zaatakowania Jugosławii. Skierowana do ONZ i rządów atlantyckich tak zwana „Biała księga" titowska, to prawdziwa czarna, brudna księga oszczerstw, przepojona wściekłą nienawiścią do kraju socjalizmu i krajów demokracji ludowej. Nie tylko miliony i setki milionów ludzi na całym świecie, ale i miliony prostych ludzi w Jugosławii pojmują doskonale zamiary imperialistów amerykańskich i ich titowskich wspólników.

W Jugosławii nie jest dla nikogo tajemnicą, że titowcy na coraz większą skalę budują na terytorium Jugosławii bazy wojenne — lądowe, lotnicze i morskie. Nie wystarczają już agresorom amerykańskim poprzednie morskie bazy wojenne Jugosławii — Rjeka, Split, Boka Kotorska i inne, z których korzysta marynarka amerykańska, operująca pod dowództwem admirała Carney'a w basenie Morza Śródziemnego. Buduje się w pośpiechu bazy wojenne na wyspach adriatyckich Bracz, Hwar, Korczula, Wis. Brudna księga titowska ani słowem nie wspomina o mnożących się lotniskach wojskowych i specjalnych lądowiskach dla amerykańskich samolotów odrzutowych, położonych wzdłuż północno - wschodniej granicy Jugosławii, znajdującej się pod czułą opieką specjalnych ekspertów i wysłanników ministra lotnictwa USA, Finlettera.

Rola USA w basenie Morza Śródziemnego ograniczyć się ma według strategii Pentagonu do dostarczenia sił lotnictwa wojskowego i marynarki wojennej, do akcji zaś lądowej użyte miałyby być wojska tureckie, greckie i jugosłowiańskie. W najbliższym czasie sztab paktu atlantyckiego mianować ma amerykańskich i brytyjskich dowódców poszczególnych odcinków „frontu" śródziemnomorskiego i bałkańskiego, którzy mają realizować marzenia kół rządzących USA o prowadzeniu wojny cudzymi rękami.

Ludzki surowiec

Marząc o jak najszybszej agresji amerykańskiej na Bałkanach, obecny rząd kliki titowskiej, składający się ze szpiegów i morderców, kurczowo trzyma się wytycznych zbrodniczej polityki imperializmu amerykańskiego: szaleńczego wyścigu zbrojeń, wzmagania rozpasanego terroru reakcji faszystowskiej, zaopatrzenia amerykańskich handlarzy niewolników w żywy towar, który obecnie jest dla nich najbardziej cenny — w mięso armatnie. Amerykańskie koła rządzące uważają bowiem za jedno z głównych zadań swej agresywnej polityki zmontowanie bloku śródziemnomorskiego, który zapewniłby Eisenhowerowi nie tylko surowce strategiczne, niezbędne dla realizacji spisku atlantyckiego ludożerców, lecz również siłę ludzką prowadzenia wojny. O tym, że Wall Street pragnie z armii jugosłowiańskiej uczynić narzędzie amerykańskiej agresji na Bałkanach — titowcy oczywiście nie mówią w swej „brudnej księdze" dostarczonej rządom zachodnim. Pocieszają się oni złudzeniem, że potrafią zmylić czujność narodów Jugosławii, a niezadowolenie mas pracujących za pomocą dzikiej, szowinistycznej kampanii skierować przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej. Lecz narodów Jugosławii nie uda się żadną siłą brutalną, ani perfidną dywersją zmusić do uległości.

„Brudna księga" nie pomoże

Narody Jugosławii nigdy nie staną się żołdakami Trumana i Churchilla. Narody Jugosławii ujawniają najgłębszą solidarność z potężnym frontem pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki i Wielki Stalin. Jugosłowiańskie masy pracujące prowadzą uporczywą walkę o należne im prawa, o wolność i niezależność od imperializmu. Walka ta na której czele stoją najlepsi patrioci Jugosławii — komuniści wierni idei marksizmu - leninizmu, przybiera na sile.

Dlatego aż nadto uzasadnione są obawy titowców: co będzie, jeśli narody Jugosławii nie zechcą służyć jako mięso armatnie Eisenhowerowi i obrócą broń przeciwko trumanofaszystom i titofaszystom?

W obliczu barbarzyńskich planów agresji amerykańskiej na Bałkanach opór narodów Jugosławii przeciw polityce titofaszyzmu stanowi bezpośredni i poważny wkład w wielką ogólnoświatową batalię o pokój, demokrację i socjalizm.

Kronika wydawnicza

Z DZIEJÓW POWSTAŃ CHŁOPSKICH

Nakładem Prasy Wojskowej ukazała się broszura Bohdana Baranowskiego: „Powstanie Kostki Napierskiego" (str. 86), streszczająca najważniejsze szczegóły tego największego „poruseństwa" chłopskiego w szlacheckiej Polsce.

Dr Władysław Ochmański wszechstronnie charakteryzuje w źródłowej pracy (Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, str. 254) zbójnictwo w Karpatach w wieku XVI — XVIII, związane bezpośrednio z walką klasową, antyfeudalnymi buntami chłopów.

O REMILITARYZACJI NIEMIEC ZACHODNICH

W związku z walką przeciw remilitaryzacji Niemiec zachodnich Książka i Wiedza wydała zbiór dokumentów poczynając od Deklaracji Praskiej (październik 1950 r.) aż do noty radzieckiej z 15.12.1950 r. (Przeciw remilitaryzacji Niemiec zachodnich (str. 48, zł 1.30). Dokumenty poprzedza 8 stronicowy wstęp.

Wyd. Ministerstwa Obrony Narodowej wydało broszurę „Remilitaryzacja Niemiec zachodnich" (str. 88, zł 2.45), w której zebrane zostały najcelniejsze prace na ten temat zamieszczone w prasie radzieckiej i polskiej. Szczególnie cenna jest praca D. Michukowa „Ruhrsko-lotaryński kartel — arsenał podżegaczy wojennych" (str. 57 — 75).

W tym samym Wydawnictwie ukazały się reportaże J. Karolkowa „W Niemczech zachodnich" (tłum. J. Laskowska, str. 100, zł 2.90), ujawniające stosunki panujące w Niemczech zachodnich pod amerykańską okupacją, współpracę okupantów z wielką finansjerą niemiecką, bestialstwa i prześladowania mas ludowych.

ECHO DWU PROCESÓW

„Książka i Wiedza" wydała stenogram procesu Turnera pod tytułem „Jak pracują obce wywiady w Polsce" (str. 240, zł 5.50). Książkę poprzedza krótki wstęp wyjaśniający tło polityczne tego procesu.

W półtora roku po procesie Doboszyńskiego powraca do tego zagadnienia J. Zakrzewski w książce „Ludzie bez ojczyzny" (str. 112, zł 3.—). Jest to wyciąg ze stenogramu, wydanego uprzednio przez „Książkę i Wiedzę", łączony sprawozdaniami z przebiegu rozprawy.

Film o Żukowskim

Kinematografia radziecka uczciła pamięć „ojca lotnictwa rosyjskiego" M. Żukowskiego zrealizowaniem kolorowego filmu fabularno-biograficznego o życiu i pracy wielkiego uczonego. Film ten zrealizowany w roku 1950 przez wytwórnię „Mosfilm", został wyróżniony na zeszłorocznym międzynarodowym festiwalu w Karlovych Varach. Film o Żukowskim odznaczony tegoroczną Nagrodą Stalinowską reżyserowali na podstawie scenariusza A. Grandberga wybitni reżyserzy radzieccy — twórca nieśmiertelnej „Burzy nad Azją" W. Pudowkin i D. Wasiliew. Muzykę napisał W. Szebalin. Na zdjęciu J. Jurowskij w roli Żukowskiego

Szkolenie młodzieży rolniczej w NRD

W Wyższej Szkole Rolniczej w Zerbst (Niemiecka Republika Demokratyczna) przeprowadza się kursy dokształcające dla młodych robotnic i robotników rolnych. Czołowe miejsce w planie nauki zajmują metody Miczurina i Łysenki. Na zdjęciu uczestnicy kursu oglądają zboże ozime, które dzięki jarowizacji metodą Łysenki zmieniło całkowicie swą strukturę. Foto ILLUS

IV MIĘDZYNARODOWY WYŚCIG POKOJU „TRYBUNY LUDU" i „RUDEHO PRAVA"

Robotniczy kolarze Francji zwyciężyli w 1949 r.

Dzień Święta Pracy — 1 Maja obchodzony był w Pradze w roku 1949 podobnie uroczyście jak i w latach poprzednich. Po wspaniałej defiladzie na Vaclavskie Namesti, olbrzymie tłumy widzów żegnały kolarzy przed startem do Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu i „Rudeho Prava" na trasie Praga — Warszawa.

— Niech wyścig Praga — Warszawa będzie jeszcze jednym czynnikiem umacniającym przyjaźń pomiędzy wszystkimi narodami, miłującymi pokój i wolność. Niech tężyzna, którą wykażecie na trasie, doda wam bodźca do wzmożonej walki o pokój i sprawiedliwość na całym świecie — mówił do startujących kolarzy ambasador R. P. w Pradze.

— Przekażcie w imieniu mieszkańców Pragi pozdrowienia dla bohaterskiej Warszawy — powiedział do zawodników prezydent miasta.

Wśród niemilknących owacji publiczności opuściło Vaclavskie Namesti 101 kolarzy reprezentujących 8 państw. W ciągu 8 dni toczyła się na trasie zacięta, wspaniała walka już nie o minuty, lecz o sekundy. Na pierwszym etapie z Pragi do Pardubic zwyciężyła II drużyna FSGT, nie oddając prowadzenia aż do mety w Warszawie. Jej wspaniała trójka: Herbulot, Bathie i Benedotto wykazała niezwykły hart woli. Na pierwszych etapach zespół ten stracił trzech zawodników i ciężar odpowiedzialności spadł na pozostałą trójkę. Odpadnięcie z wyścigu jednego z nich oznaczało skreślenie FSGT z klasyfikacji drużynowej.

Trójce francuskich kolarzy dopomagali zawodnicy innych zespołów FSGT. Kolarze robotniczy Francji pokazali wtedy wspaniałą umiejętność i zrozumienie jazdy zespołowej. Kiedy jeden z nich miał defekt, zawsze pozostawało mu do pomocy przynajmniej dwu kolegów z drużyny. Po usunięciu defektu cała trójka w zadziwiającym tempie dołączała do czołówki.

Wskutek licznych defektów Polska I zajęła na pierwszym etapie dopiero 10 miejsce, razem z Polską III i Węgrami II. Straciła 14 minut do zwycięskiego zespołu FSGT. Drużyna nasza odrabiała tę stratę powoli, lecz uparcie. Po ostatnim etapie zdołała ja ostatecznie zmniejszyć do różnicy niecałych 4 minut, zajmując w rezultacie drugie miejsce w wyścigu.

II etap z Pardubic do Brna przyniósł nam dalszą stratę 12 minut w stosunku do FSGT II. Dopiero na III etapie z Brna do Gottwaldova nastąpiła poprawa sytuacji. Rzeźnicki zwyciężył indywidualnie, w czołowej dziesiątce na mecie było aż 5 Polaków. Nie straciliśmy nic w stosunku do FSGT II, przeciwnie odrobiliśmy nieco czasu.

Na IV etapie 5 zespołów zajęło pierwsze miejsce w jednakowym czasie. Wśród nich był zespół Polski I i nasz najgroźniejszy rywal — FSGT II.

Kiedy wyścig wkroczył na ziemie polskie, sytuacja naszej drużyny zaczęła się wyraźnie poprawiać. Na etapie do Katowic „urwaliśmy" na FSGT II cztery cenne minuty. Ale Francuzi nie ustępowali łatwo. Na trasie do Wrocławia Polska I zajęła wprawdzie pierwsze miejsce drużynowo dzięki doskonałej jeździe Wójcika, Pietraszewskiego i Siemińskiego, jednak odrobiła na Francuzach zaledwie 3 sekundy. W klasyfikacji po sześciu etapach przesunęliśmy się o jedną pozycję wyżej, za drużynami FSGT II i FSGT I.

Najdłuższy etap wyścigu z Wrocławia do Łodzi przyniósł nam — zgodnie z oczekiwaniami — dalszą poprawę sytuacji. Trzeba jednak przyznać, że zadanie ułatwił nam fakt, iż w zespołach francuskich osłabionych skutkiem kontuzji zawodników, stosowano ostrożną taktykę jazdy, aby nie ryzykować odpadnięcia z klasyfikacji drużynowej. W rezultacie FSGT II zajęła na tym etapie 5 miejsce i straciła do Polski I jedenaście minut. Doskonale w naszym zespole pojechali Wójcik i Pietraszewski, im też należy zawdzięczać odrobienie straconego czasu. Etap ten wywindował drużynę polską na II miejsce w klasyfikacji ogólnej.

Polacy wystartowali do ostatniego etapu z różnicą 9 minut w stosunku do leadera Wyścigu — FSGT II. Trudno było na stosunkowo krótkiej trasie Łódź — Warszawa odrobić całkowitą stratę. Jednak znów byliśmy lepsi od Francuzów o 5 minut, a Pietraszewski zajął pierwsze miejsce indywidualnie, zaś Polska I triumfowała w klasyfikacji drużynowej.

Ostatecznie w Wyścigu 1949 roku Polska I zajęła II miejsce za FSGT II z różnicą niecałych 4 minut. W klasyfikacji indywidualnej trzech Polaków znalazło się w pierwszej dziesiątce: Wójcik — 6, Pietraszewski — 7, Sałyga — 9. Wyniki te zilustrowały pozycję naszego kolarstwa szosowego w 1949 r.

W pracowniach kompozytorów polskich

W związku z Festiwalem Muzyki Polskiej redakcja „Trybuny Ludu" zwróciła się do polskich kompozytorów współczesnych z prośbą o poinformowanie czytelników, jakie utwory ukończyli ostatnio, nad jakimi pracują obecnie i jakie mają plany twórcze na przyszłość. Poniżej drukujemy wypowiedzi kompozytorów polskich.

Tadeusz Baird

Od kilku miesięcy pracuję nad kantatą na solo mezzosopranowe, chór i orkiestrę pt. „Pieśń o Rewolucji" do tekstu Wł. Broniewskiego. Obecnie partytura jest już na ukończeniu. Kantata jest obszernym utworem trzyczęściowym, chór występuje w części pierwszej i ostatniej („Pieśń o Rewolucji" i „Budujemy Pospolitą Rzecz"), liryczną powolną część środkową („Pieśń o Mojej Ziemi"), wypełnia solo mezzosopranowe. Początkowo zamierzałem znacznie wcześniej ukończyć utwór, jednakże praca nad nim przeciągnęła się aż do chwili obecnej z tej przyczyny, że pierwotnie projektowane jego ramy rozszerzyłem dość znacznie już w trakcie komponowania.

Z moich projektów kompozytorskich na przyszłość pozwolę sobie wymienić dwa, a mianowicie: „Miniatury na siedem instrumentów" i „II Symfonię".

„Miniatury" (w znacznej mierze oparte na materiale zaczerpniętym z folkloru polskiego) będą pomyślane, jako utwór w pewnym sensie pedagogiczny. Rozumiem to w ten sposób, że prostota środków muzycznych i łatwość techniczna pozwolą prawdopodobnie na umieszczenie go w repertuarze klas kameralnych naszych konserwatoriów. Do powzięcia podobnego zamiaru skłonił mnie kompletny niemal brak utworów tego typu we współczesnej muzyce polskiej.

Realizacja II Symfonii przeciągnie się z pewnością daleko w głąb 1952 r. Wydaje mi się jednak, że moje zamiary wyjaśni w pewnej przynajmniej mierze sam tytuł, jaki pragnę jej nadać: brzmieć on będzie prawdopodobnie „Simfonia giocosa" (Symfonia radosna).

Powyższe informacje nie obejmują innych projektowanych prac: popularnych opracowań muzyki ludowej, utworów okolicznościowych itp.

Alfred Gradstein

Pracuję obecnie nad ukończeniem wielkiej 5-częściowej kantaty na orkiestrę symfoniczną, chór męski oraz solistów, pod tytułem „Słowo o Stalinie" do słów poematu Władysława Broniewskiego pod tym samym tytułem.

Kompozycja ta, którą spodziewam się ukończyć całkowicie przed latem, ma być wykonana na jesieni przez chór i orkiestrę Domu Wojska Polskiego w ramach Festiwalu Muzyki Polskiej.

Prócz tego piszę nadal pieśni masowe.

Ludomir Różycki

Pracuję obecnie nad rekonstrukcją mojej opery: „Bolesław Śmiały", która została częściowo spalona podczas działań wojennych. W dalszym planie poemat symfoniczny „Warszawianka", według Wyspiańskiego — oparty na oryginalnych motywach Warszawianki.

Odpowiedzi redakcji

Koło Biologów - Miczurinowców przy PRS Państwowej Szkoły Ogólnokształcącej, Izbica Kujawska — W liście do redakcji pytaliście, gdzie można nabyć treść referatów wygłoszonych na konferencji Teoretycznej Biologów. Agrobiologów i Medyków w Kuźnicach.

Odczyty z Konferencji Biologicznej w Kuźnicach wyda niebawem w druku „Książka i Wiedza". Niektóre referaty będą też drukowane oddzielnie w różnych pismach.

W 30 rocznicę śmierci Mikołaja Żukowskiego ojca lotnictwa rosyjskiego

Arkadiusz Kosmodemiański

profesor Moskiewskiego Uniwersytetu Państwowego, doktór nauk fizyczno-matematycznych

„Kiedy człowiek przebył już większą część swej drogi życiowej, wówczas przed oczyma jego duszy staje mimo woli obraz tego, co stanowiło główną treść jego życia. Moje główne zainteresowanie życiowe skoncentrowało się na mej ulubionej nauce — mechanice" — tak mówił Mikołaj Żukowski w styczniu 1911 roku, na uroczystym posiedzeniu poświęconym 40-leciu jego działalności naukowej i pedagogicznej.

Mikołaj Żukowski był twórcą teoretycznej i doświadczalnej aeromechaniki. Wybitne odkrycia naukowe Żukowskiego, metody jego pracy badawczej w różnych dziedzinach mechaniki teoretycznej i stosowanej wywarły wielki wpływ na cały dalszy rozwój mechaniki i aeromechaniki w Rosji i jako trwały fundament dalszego postępu naukowego i technicznego weszły do ogólnej, światowej skarbnicy nauki.

Bogata spuścizna naukowa

Mikołaj Żukowski urodził się się 17 stycznia 1847 roku w rodzinie wybitnego inżyniera rosyjskiego. Uczęszczał najpierw do gimnazjum, a następnie na wydział fizyczno-matematyczny Uniwersytetu Moskiewskiego, który ukończył w 1868 roku. Wkrótce po ukończeniu studiów Żukowski zostaje wykładowcą na Uniwersytecie Moskiewskim, a jednocześnie wykłada mechanikę analityczną na Moskiewskiej Wyższej Uczelni Technicznej. Z tymi dwoma wyższymi zakładami naukowymi Rosji związana była ściśle cała późniejsza działalność pedagogiczna i naukowa Żukowskiego. Tutaj na szeroką skalę rozwinął on swe prace doświadczalne, skupiając wokół siebie duży kolektyw uczniów i zwolenników.

Kiedy się bada spuściznę naukową Żukowskiego, zdumiewa przede wszystkim niezwykła różnorodność tematyki. Spuścizna naukowa Żukowskiego obejmuje i badania nad ogonami komet, i ogólną teorię trwałości ruchu, i teorię regulacji maszyn, i wytrzymałość koła rowerowego, i mnóstwo innych zagadnień z dziedziny nauki i techniki, ściśle związanych z praktyką. Ze szczególną jednak wytrwałością prowadził uczony pracę badawczą w dziedzinie aeromechaniki. Nie tylko napisał szereg wybitnych, poświęconych tym zagadnieniom prac, które rozsławiły imię jego na całym świecie, lecz również był twórcą nowej nauki, która rozkwitła w XX wieku. Twórczy geniusz Żukowskiego przejawił się z największą siłą w całkowicie nowej w owym czasie dziedzinie wiedzy ludzkiej — w teoretycznej i doświadczalnej aeromechanice. W tej nauce był on twórcą podstawowych idei, którymi do dziś kierują się wszyscy postępowi uczeni i inżynierowie.

Naukowe podstawy mechaniki ruchu samolotów

W pierwszej pracy z dziedziny aerodynamiki, ogłoszonej w 1892 roku, Żukowski bada zagadnienie lotu ślizgowego ptaków. Ustaliwszy równanie ruchu środka ciężkości ptaka, Żukowski bada tor tego ruchu w różnych warunkach ruchu powietrza. Wśród możliwych torów znalazł on tor w postaci „martwego węzła". Jak wiadomo, pierwszy „martwy węzeł" wykonał w praktyce lotnik rosyjski Niestierow w 1913 roku. Tak więc Żukowski przepowiedział możliwość ruchu samolotu po krzywej w formie „martwego węzła" na 20 lat przed praktycznym wykonaniem tego ruchu. Ta praca Żukowskiego stworzyła naukowe podstawy mechaniki ruchu samolotów.

W 1906 roku ukazała się praca Żukowskiego, umożliwiająca teoretyczne określenie siły wyporu płata. Wzór Żukowskiego na określenie tej siły jest do dziś podstawą wszystkich obliczeń przy określaniu aerodynamicznych cech samolotów.

W 1911 roku wyszła praca Żukowskiego, w której ustalił on dwie grupy teoretycznych profilów płatów samolotu i dowiódł, że profil wygięty jest bardziej celowy od profilu płaskiego. Odkryte przez Żukowskiego teoretyczne profile są klasyczne i w całej literaturze światowej uzyskały miano profilów Żukowskiego.

W późniejszych swych pracach Żukowski zbadał szczegółowo przepływ powietrza przez śmigło. Prace uczonego pozwoliły nie tylko określić cechy śmigła, lecz również wskazać najdogodniejszą formę ich łopat. Śmigła zaprojektowane w myśl wskazówek Żukowskiego otrzymały nazwę „śmigieł Żukowskiego".

Żukowski był twórcą aerodynamiki doświadczalnej w Rosji. Przy gabinecie mechanicznym Uniwersytetu Moskiewskiego zbudowano w myśl wskazań uczonego pierwszy w Rosji tunel aerodynamiczny typu zamkniętego, w którym przeprowadzono liczne doświadczenia naukowe. Żukowski zaprojektował i zbudował również przyrząd do badania śmigieł na stoisku próbnym.

Żukowski podkreślał zawsze doniosłą wagę doświadczenia w aerodynamice. Pisał on: „Nadchodzi czas kiedy myśl twórcza, kierowana przez ścisłe doświadczenie, zdoła w pełni rozwiązać zagadnienie ruchu w ośrodku płynnym, kiedy będzie się budować samoloty i sterowce na podstawie takich samych ścisłych obliczeń, jakie stosuje się obecnie przy budowie okrętów i samochodów... Są u nas w Rosji siły teoretyczne, są młodzi ludzie, gotowi z całą ofiarnością poświęcić się sprawie sportowych i naukowych badań nad metodami lotu. Jednakże do tych badań potrzebne są środki materialne... Pragnąłbym wyrazić życzenie, aby środki naszych laboratoriów aerodynamicznych odpowiadały potędze i twórczym siłom naszej ojczyzny."

Konstruktorzy radzieccy kontynuują dzieło Żukowskiego

Marzeniom Żukowskiego sądzone było spełnić się dopiero po Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, kiedy rząd radziecki i partia komunistyczna stworzyły najlepsze warunki dla pracy uczonych. 15 grudnia 1918 roku otwarty został w Moskwie Centralny Instytut Aerodynamiczny i Hydrodynamiczny (CAGI), który nosi obecnie imię Żukowskiego. Żukowski był pierwszym przewodniczącym kolegium naukowego tegoż Instytutu.

Od chwili ustanowienia w Rosji władzy radzieckiej wielki uczony, gorący patriota oddaje wszystkie swe siły służbie narodowi. Jego zasługi naukowe zostały wysoko ocenione w specjalnym dekrecie Rady Komisarzy Ludowych, podpisanym w grudniu 1920 roku przez Lenina. Dekret ten ustanawiał m. in. „dla uczczenia 50-lecia działalności naukowej prof. Żukowskiego oraz ogromnych jego zasług jako „ojca lotnictwa rosyjskiego" doroczną nagrodę Żukowskiego za najlepsze prace z dziedziny matematyki i mechaniki."

Żukowski zmarł 17 marca 1921 roku. Liczni jego uczniowie — radzieccy aerodynamicy i konstruktorzy samolotów — z honorem kontynuują dzieło wielkiego uczonego. W okresie pięciolatek stalinowskich kraj radziecki zbudował wspaniały przemysł lotniczy, oparty na postępowej bazie naukowej.

Imię Żukowskiego otoczone jest w ZSRR czcią i szacunkiem. W wyższych szkołach technicznych ufundowano liczne stypendia jego imienia, ustanowiono medale im. Żukowskiego. W Moskwie stanie pomnik Żukowskiego. Na gmachach Uniwersytetu Moskiewskiego i Wyższej Uczelni Technicznej wmurowano tablice pamiątkowe. Ministerstwo Kinematografii ZSRR wyprodukowało artystyczny film kolorowy o życiu i działalności wielkiego uczonego.

Technika lotnicza szybko posuwa się naprzód. Radzieckie samoloty odrzutowe niosą na swych skrzydłach nieśmiertelną sławę „ojca lotnictwa rosyjskiego", myśliciela i uczonego, profesora Mikołaja Żukowskiego.

Pod ostrym kątem

Stara gra

Z nadejściem wiosny człowiek coraz częściej zaczyna myśleć o tężyźnie fizycznej, o tym, że sport krzepi i umacnia. A najgłówniejsze — pamięta ciągle o umasowieniu.

Nic więc dziwnego, że kilka osób z Zakładów Wytwórczych Urządzeń Telefonicznych w Warszawie już w zimie poważnie zastanawiało się nad sprawą treningu. Pech chciał tylko, że do gustu przypadła im nożna piłka. Jak tu więc trenować? W zimie? W halach, biurach?

Z pomocą przyszedł genialny pomysł zamiany piłki na mały, niepozorny papierek i projekt nowelizacji przyjętych dotychczas form gry.

— No bo po co — powiedziały sobie co genialniejsze umysły ze ZWUT — trzymać się szablonu? Czy koniecznie musimy iść śladem piłki i podawać papierek z sensem, według przyjętych zasad, tzn. gdzieś z obrony do łącznika, potem do ataku i ciągnąć z nim na bramkę? Można inaczej. Stworzymy własną, nową grę.

I zaczęli tworzyć. Gwizdka co prawda nie było, ale grę zaczęła kontrola międzyoperacyjna, która zakwestionowała pewien detal. Kierownik kontroli Jurkowski kopnął papierek nie (jak należało oczekiwać) do biura fabrykacyjnego, ale wbrew sportowym przepisom podał go do tyłu, tzn. do kontroli dostaw. Szef kontroli technicznej Szablewski zebrał się w sobie i głębokim wykopem przerzucił papierek w drugi koniec zakładów, do magazyniera Zrzelskiego. Ten był bardziej doświadczonym graczem i sponiewieraną kartkę przegłówkował zręcznie do działu planów operacyjnych, skąd ta trafiła do właściwego miejsca, tzn. do biura fabrykacji.

Przepisowo gra powinna się była zakończyć, ale właśnie zgodnie z umową nietrzymania się szablonu nie skończyła się. Kierownik biura Marciniak łapie papierek i po krótkim namyśle kieruje go znów do działu planów operacyjnych. Stamtąd — do biura fabrykacji. Marciniak kopie. Papierek wraca do działu planów operacyjnych.

Zadowoleni byli wszyscy, jak nigdy. Martwiło ich tylko jedno. Bo oto gra trwała już od połowy grudnia do połowy lutego i nikt nie wymyślił jeszcze dla niej odpowiedniej nazwy. Ponieważ najbardziej zmęczony czuł się kierownik działu planów operacyjnych — poprosił na arbitra dyrekcję zakładu.

No i tu przykre rozczarowanie. Dyrekcja bez namysłu orzekła, że gra wcale nie jest taka nowa. Że już ją dawno wymyślono i nawet nazwano oficjalnie. Biurokracją.

Sportowcy ze ZWUT są strasznie zmartwieni. Chociaż... Może po tym niepowodzeniu przeniosą swe sportowe innowacje na boisko i zrezygnują z treningu w zakładzie. (RYS)